

WIADOMOŚCI

Narodowego Banku Polskiego



TREŚĆ NUMERU:

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

WOJCIECH PRUSS	
Udział kredytu w finansowaniu środków obrotowych	573
LUCJAN BOGOBOWICZ	
JAN KOZICIŃSKI	
Uwagi na tle funkcjonowania nowej instrukcji kredytowej	579
HENRYK MARSZAŁOWICZ	
Kontrola zapasów maszyn i urządzeń inwestycyjnych	588
TADEUSZ SŁYSZ	
Uwagi o udziale środków własnych w nakładach gospodarki wiejskiej	592
TADEUSZ SZECÓWKA	
Banknoty polskie	596
PAWEŁ HEINZELMAN	
Dziesięć lat uprawnień dewizowych	600
STEFAN PERCZYŃSKI	
Sytuacja ekonomiczna krajów kapitalistycznych w letnich miesiącach	
1962 roku	603

INFORMACJE

JADWIGA ZIĘTOWSKA	
Zagraniczne praktyki szkoleniowe pracowników Narodowego Banku	
Polskiego	607

Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ

ADAM ZWASS	
Kierunki oddziaływania banków krajów socjalistycznych na przed-	
siębiorstwa handlowe	608

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

ROMAN MICHEJDA	
Planowanie prac w aparacie planistyczno-kredytowym	612
WACŁAW SŁONINA	
Prównawcza analiza wyników działalności przedsiębiorstwa	616
BENEDYKT BIELEWICZ	
MARIAN POLACZEK	
Organizacja pracy komórki analiz zbiorczych	619
MARIAN DESKOWSKI	
LEONTYNA OKUPNIAK	
Mechanizacja prac na maszynie wielolicznikowej typu „Ascota”	621
Noty bibliograficzne	III str. okł.

Artykuły prosimy nadsyłać w dwóch egzemplarzach maszynopisu pisanego po jednej stronie, z dużym marginesem, podwójnym odstępem między wierszami oraz podawać oddział, imię i nazwisko autora

Nadesłanych maszynopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 8-60-71 w. 91.

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie: redaktor naczelny — L. Laskowski; sekretarz redakcji — J. Domagalska.
redaktorzy działowi: W. Kieżun, W. Machowski, W. Pruss, S. Przywecki, Z. Saldak

Rada Programowa: E. Boroń, W. Boratyński, Z. Fedorowicz, L. Gluck (przewodniczący), A. Kiesler, K. Niemski, G. Ogryczak, W. Pawlik, Z. Pirożyński, S. Stolarczyk, P. Sulmicki.

Redakcja i Administracja: Narodowy Bank Polski, Biuro Ekonomiczne, Warszawa, ul. Warecka 10

Druk ukończ. 22.XII.62 r. Nakł. 5.000 egz. Pap. druk. sat. VII kl. 60. Ark. wyd. 10,1
Stołeczne Zakłady Graficzne. D. W. Zam. 902 — H-45

WOJCIECH PRUSS

UDZIAŁ KREDYTU W FINANSOWANIU ŚRODKÓW OBROTOWYCH

Jednym z podstawowych zadań banków w gospodarce socjalistycznej jest wykorzystywanie stosunków kredytowych dla oddziaływania na możliwie najbardziej prawidłowe i racjonalne wykonywanie narodowych planów gospodarczych.

Dla realizacji tego zadania banki socjalistyczne stosowały i stosują różne środki działania, różne sposoby organizacji stosunków kredytowych, aby mogły się one stać skutecznym instrumentem oddziaływania na gospodarkę.

Nie wszystkie metody działania banków w tym zakresie spełniły pokładane w nich nadzieje; często skuteczność stosowanych środków oddziaływania jest mała. Różne są przyczyny braku skuteczności środków działania banków — może bowiem być on wynikiem stosowania niewłaściwych środków działania, ale może być spowodowany również nieumiejętnym posługiwaniem się instrumentami systemu kredytowego.

Do podstawowych środków oddziaływania banku na gospodarkę przedsiębiorstw uspołeczniionych można zaliczyć odmowę udzielenia kredytu przedsiębiorstwom źle gospodarującym oraz oprocentowanie kredytów bankowych.

Istnieją niewątpliwie czynniki ograniczające skuteczność obu tych środków działania banku. Odmowa udzielenia kredytu bankowego nie zawsze bowiem zmusza przedsiębiorstwo do podjęcia kroków zmierzających do usprawnienia jego gospodarki. W bardzo licznych przypadkach prowadzi ona tylko do zamiany źródeł finansowania przedsiębiorstwa, zastąpienia kredytu bankowego zadłużeniem wobec innych wierzycieli, w szczególności wobec dostawców.

Bardzo częste są również przypadki nieumiejętnego wykorzystywania tego środka działania. Oddziały banku stosują na przykład zasadę ograniczenia wysokości kredytów wobec wielu przedsiębiorstw, przy czym kwoty ograniczeń są niskie, wobec czego ograniczenie wysokości kredytu nie ma poważniejszego wpływu na stan finansowy przedsiębiorstwa. Oddziaływanie banku w postaci ograniczenia wysokości kredytu może być skuteczne jedynie wówczas, jeśli nie będzie ono miało powszechnego charakteru, jeśli będzie skoncentrowane na tych przedsiębiorstwach, w gospodarce których występują nieprawidłowości i które nie dokładają odpowiednich starań do ulepszenia swej gospodarki. W przypadku jednak zde-

cydowania się przez bank na zastosowanie takiego środka oddziaływania, ograniczenie wysokości kredytu musi być odpowiednio duże, aby spowodowało to wyraźne skutki w stanie finansowym przedsiębiorstwa.

Również i skuteczność oddziaływania na gospodarkę przedsiębiorstw przy pomocy oprocentowania kredytów bankowych nie zawsze jest dostateczna. Skuteczność tego środka działania jest bowiem ograniczona z jednej strony bardzo małym udziałem kosztów odsetek bankowych w ogólnej sumie kosztów przedsiębiorstwa, co powoduje małą odczuwalność zmian wysokości tych odsetek dla ogólnego poziomu kosztów i rentowności, a z drugiej strony nie zawsze jeszcze dostatecznym zainteresowaniem poziomem kosztów i rentowności w przedsiębiorstwie.

Celem niniejszego artykułu nie jest ustosunkowanie się do wszystkich przyczyn ograniczających skuteczność działania instrumentów systemu kredytowego. Zamiarem autora jest jedynie omówienie problemu udziału kredytu w finansowaniu środków obrotowych przedsiębiorstwa, jako czynnika wpływającego na skuteczność środków działania banku.

Oczywista jest bowiem nieskuteczność odmowy udzielenia kredytu czy oprocentowania kredytu, jeśli udział kredytu w finansowaniu środków obrotowych jest zbyt niski.

Oprocentowanie kredytów bankowych w dwojaki sposób może oddziaływać na gospodarkę przedsiębiorstw. Jak wiadomo oddziały banku mają prawo stosowania podwyższonej, sankcyjnej stopy procentowej przy udzielaniu kredytów przedsiębiorstwom gospodarującym źle, nie podejmującym odpowiednich środków do usprawnienia gospodarki. Również jednak w normalnym oprocentowaniu kredytów bankowych zawarte są bodźce prawidłowego gospodarowania, pod warunkiem jednak, że kredytobiorca rzeczywiście przywiązuje odpowiednią wagę do poziomu odsetek płaconych bankowi. W tym wypadku bowiem kredytobiorca jest zainteresowany w gospodarowaniu przy możliwie najmniejszym zaangażowaniu środków obrotowych, aby tą drogą ograniczyć koszty kredytu bankowego.

Przedsiębiorstwo, jako kredytobiorca, zainteresowane jest poziomem odsetek jedynie wówczas, gdy mają one istotny wpływ na ogólne rozmiary kosztów

działalności przedsiębiorstwa, gdy udział odsetek bankowych dostrzegalny jest w ogólnej sumie kosztów.

Od czego zależy udział kosztów odsetek bankowych w ogólnej kwocie kosztów działalności przedsiębiorstwa? Udział odsetek bankowych w ogólnej kwocie kosztów działalności przedsiębiorstwa wyznaczony jest przez trzy czynniki — wysokość stopy procentowej, szybkość rotacji środków obrotowych oraz udział kredytu w finansowaniu środków obrotowych przedsiębiorstwa.

Jeśli poszczególne czynniki oznaczymy w następujący sposób:

Wpkw — procentowy udział odsetek bankowych w kosztach własnych produkcji towarowej,

p — stopa procentowa

kr — rozmiary wykorzystanego kredytu bankowego

kw — koszty własne produkcji towarowej

to wówczas:

$$Wpkw = \frac{p \times kr \times 100}{100 \times kw} = \frac{p \times kr}{kw}$$

Jeśli natomiast dodatkowo oznaczymy przez:

r — rotację wyrażoną w ilości obrotów środków obrotowych w ciągu roku (stosunek kosztów własnych produkcji towarowej do przeciętnego stanu środków obrotowych)

u — udział kredytu bankowego w finansowaniu środków obrotowych (stosunek przeciętnego zadłużenia z tytułu kredytu obrotowego do przeciętnego stanu środków obrotowych)

to wówczas możemy czynnik kr określić w sposób następujący:

$$kr = \frac{kw \times u}{r}$$

W związku z tym ostatecznie określimy udział odsetek bankowych w kosztach własnych produkcji towarowej następująco:

$$Wpkw = \frac{p \times kw \times u}{kw \times r} = \frac{p \times u}{r}$$

W celu jeszcze jaśniejszego zobrazowania wpływu poszczególnych czynników na wysokość udziału odsetek bankowych w kosztach działalności przedsiębiorstwa posłużymy się przykładem, w którym zamiast podanych wyżej oznaczeń wykorzystamy umownie przyjęte liczby, a mianowicie:

$$p = 4$$

$$kr = 100$$

$$kw = 1000$$

$$r = 5$$

$$1$$

$$u = -$$

$$2$$

to wówczas:

$$Wpkw = \frac{p \times kr}{kw} = \frac{4 \times 100}{1000} = 0,4\%$$

albo

$$Wpkw = \frac{p \times u}{r} = \frac{4 \times 1}{5 \times 2} = 0,4\%$$

Tak więc ostatecznie ustaliliśmy, że udział odsetek bankowych w kosztach własnych produkcji towarowej jest tym wyższy im wyższa jest stopa procentowa, im dłuższa rotacja środków obrotowych i im większy

udział kredytu w finansowaniu środków obrotowych przedsiębiorstw.

Ponieważ rotacja środków obrotowych jest wyznaczona przez techniczno-organizacyjne czynniki działalności przedsiębiorstwa, a ponadto nikt rozsądny nie może dążyć do podwyższenia udziału odsetek bankowych w kosztach działalności przedsiębiorstwa przez zwolnienie rotacji środków obrotowych, stosunek kosztów odsetek bankowych do całości kosztów można regulować jedynie przez zmianę stopy procentowej lub udziału kredytu w finansowaniu środków obrotowych.

W celu rozpatrzenia ewentualnych możliwości zwiększenia znaczenia odsetek bankowych dla ogólnego poziomu kosztów działalności przedsiębiorstw przeanalizujemy na przykładzie kilku resortów aktualne kształtowanie się poszczególnych czynników wyznaczających udział kosztów odsetek bankowych w kosztach własnych przedsiębiorstw przemysłowych. Rozpatrzmy więc kształtowanie się udziału kredytu bankowego w finansowaniu środków obrotowych, rotację środków obrotowych oraz udział odsetek bankowych w kosztach własnych przedsiębiorstw przemysłowych resortu górnictwa i energetyki, przemysłu ciężkiego, przemysłu chemicznego i przemysłu lekkiego w roku 1961, przy założeniu, że całość udzielonych przez bank kredytów tym przedsiębiorstwom oprocentowana była w wysokości normalnie pobieranych odsetek, to jest 4% w stosunku rocznym.

Udział kredytu w finansowaniu środków obrotowych ustalamy jako stosunek przeciętnego w roku 1961 stanu kredytów obrotowych, udzielonych przedsiębiorstwom poszczególnych resortów do przeciętnego stanu środków obrotowych, do których zaliczamy normowane środki obrotowe po cenie, w jakiej są one ewidencjonowane w bilansach oraz należności od odbiorców po cenie sprzedaży pomniejszonej o podatek obrotowy i ewentualnie dodatnie różnice budżetowe. Przeciętne stany środków obrotowych i kredytów bankowych¹⁾ zostały ustalone jako przeciętna stanu na początek roku i na koniec poszczególnych kwartałów roku.

Rotację środków obrotowych ustalamy jako stosunek kosztów własnych produkcji towarowej w roku 1961 do przeciętnego stanu środków obrotowych (wyliczonego w sposób podany wyżej).

Wreszcie udział odsetek bankowych w kosztach własnych produkcji towarowej został wyliczony przez zastosowanie omówionego poprzednio wzoru ustalającego współzależność między udziałem kredytu w finansowaniu środków obrotowych, rotacją środków obrotowych, stopą procentową od kredytów bankowych i udziałem odsetek w kosztach własnych produkcji towarowej. Nie jest więc to rzeczywisty wskaźnik udziału odsetek w kosztach własnych produkcji towarowej, lecz wskaźnik hipotetyczny, który jednak nie może różnić się wiele od wskaźnika rzeczywistego. Różnice mogą być spowodowane jedynie dwoma przyczynami.

Przedewszystkim dla naszych wyliczeń przyjęliśmy przeciętny w roku stan kredytów bankowych, ustalony na podstawie stanów na koniec poszczególnych kwartałów, podczas gdy w rzeczywistości odsetki są naliczane przez bank według zadłużenia każdego dnia. Następnie założyliśmy, że oprocentowanie kre-

¹⁾ Do kredytów zaliczone zostały wszystkie kredyty obrotowe, łącznie z zadłużeniem przeterminowanym.

dytów wynosi 4% w stosunku rocznym, podczas gdy w rzeczywistości średnia stopa procentowa od kredytów udzielonych przedsiębiorstwom badanych przez nas resortów mogła być nieco inna, gdyż wobec niektórych przedsiębiorstw oddziały stosowały środki oddziaływania w postaci podwyższonego oprocentowania kredytów bankowych oraz część przedsiębiorstw płaciła podwyższone odsetki od zadłużenia przeterminowanego. Ze względu jednak na stosunkowo nieduży udział kredytów oprocentowanych wyżej niż normalnie w ogólnej sumie kredytów obrotowych nie może to w istotny sposób zniekształcić wyników naszych wyliczeń.

Przy przyjęciu przedstawionych przez nas wyżej założeń udział kredytów bankowych w finansowaniu środków obrotowych, rotacja środków obrotowych oraz udział kosztów odsetek od kredytów bankowych w kosztach własnych produkcji towarowej przedstawiał się w roku 1961 w badanych przez nas resortach następująco:

		u	r	p	$Wpkw = \frac{p \times u}{r}$
1	Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	0,27	2,54	4	$\frac{4 \times 0,27}{2,54} = 0,42\%$
2	Ministerstwo Górnictwa i Energetyki	0,25	6,37	4	$\frac{4 \times 0,25}{6,37} = 0,16\%$
3	Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	0,26	3,66	4	$\frac{4 \times 0,26}{3,66} = 0,28\%$
4	Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	0,46	3,62	4	$\frac{4 \times 0,46}{3,62} = 0,51\%$

Jak wynika z powyższego zestawienia, mimo identycznych prawie wskaźników rotacji w przemyśle lekkim i chemicznym, udział kosztów odsetek bankowych w kosztach własnych produkcji towarowej jest znacznie wyższy w przemyśle lekkim, co wiąże się z ustaleniem w tym przemyśle zasady częściowego finansowania normatywu środków obrotowych kredytem bankowym.

Z drugiej strony, przy podobnym udziale kredytu bankowego w finansowaniu środków obrotowych przemysłu ciężkiego, chemicznego oraz górnictwa i energetyki stosunek kosztów odsetek bankowych do kosztów własnych produkcji towarowej różni się w tych resortach dość istotnie, ze względu na znaczne różnice w szybkości rotacji środków obrotowych.

Na podstawie wyliczonych wyżej wskaźników możemy ustalić do jakiej wysokości musiałyby być podwyższonego udział kredytu bankowego w finansowaniu środków obrotowych, aby obciążenie kosztów własnych produkcji towarowej kosztami odsetek bankowych podwyższyło się w poszczególnych resortach do wysokości 1%.

Jak widzimy, w stosunku do przemysłów o szybkiej rotacji środków obrotowych podwyższenie udziału odsetek w koszcie własnym produkcji towarowej w takich granicach jest w ogóle niemożliwe — w górnictwie i energetyce stan kredytów musiałyby przeszkodzić półtora raza przekraczać stan środków obrotowych, aby udział ten osiągnął 1%.

1	Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	$\frac{4 \times u}{2,56} = 1, u = 0,63$
2	Ministerstwo Górnictwa i Energetyki	$\frac{4 \times u}{6,37} = 1, u = 1,59$
3	Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	$\frac{4 \times u}{3,66} = 1, u = 0,91$
4	Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	$\frac{4 \times u}{3,62} = 1, u = 0,90$

Tym niemniej, biorąc pod uwagę możliwość stosowania przez oddziały banku podwyższonej stopy procentowej celowe jest pewne ograniczenie obecnego wyposażenia niektórych resortów w fundusze własne i zwiększenie w ten sposób udziału kredytu bankowego w finansowaniu środków obrotowych, gdyż stworzyłoby to niewątpliwie możliwości bardziej efektywnego oddziaływania oprocentowania kredytów bankowych, niż to ma miejsce obecnie.

W resortach badanych przez nas stosunek własnych funduszy obrotowych i pasywów stałych do ogólnego stanu środków obrotowych, obejmujących środki normowane i należności od odbiorców oraz do normatywu środków obrotowych przedstawiał się w roku 1961 następująco:²⁾

Stosunek funduszy własnych i pasywów stałych do:

		Ogólnej sumy środków obrotowych	Normatywu środków obrotowych
1	Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	0,66	0,97
2	Ministerstwo Górnictwa i Energetyki	0,55	0,88
3	Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	0,67	1,0
4	Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	0,45	0,71

Gdyby więc we wszystkich tych resortach ustalić zasadę finansowania funduszami własnymi i pasywami stałymi jedynie 70% normatywu środków obrotowych, podobnie jak to ma miejsce już obecnie w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego, to wówczas udział kosztów odsetek w kosztach własnych produkcji towarowej, przy stosowaniu przez bank normalnego nie podwyższonego oprocentowania kredytów bankowych, wyniosłby:

w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego — 0,70%
w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki — 0,21%
w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego — 0,50%

Byłoby to więc dość istotne zwiększenie udziału odsetek od kredytów bankowych w kosztach własnych produkcji towarowej. W wypadku bowiem zastoso-
wania wobec poszczególnych przedsiębiorstw środków oddziaływania kredytowego w postaci pobierania podwyższonych odsetek od kredytów bankowych w wysokości górnej ich granicy (10%), udział

²⁾ Wszystkie dane (środki obrotowe, normatyw, fundusze własne w obrocie) przyjęte w wysokości przeciętnych stanów w roku 1961.

kosztów odsetek bankowych w kosztach własnych produkcji towarowej przedstawiałby się następująco ³⁾:

	udział odsetek w kosztach własnych produkcji towarowej przy normalnym oprocentowaniu (4%)	udział odsetek w kosztach własnych produkcji towarowej przy podwyższonym oprocentowaniu (10%)	różnica w obciążeniu kosztów własnych produkcji towarowej odsetkami bankowymi
1 Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	0,70%	1,75%	+ 1,05%
2 Ministerstwo Górnictwa i Energetyki	0,21%	0,52%	+ 0,31%
3 Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	0,50%	1,25%	+ 0,75%
4 Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	0,51%	1,27%	+ 0,76%

Tak więc przy powszechnym wprowadzeniu zasady udziału kredytu bankowego w finansowaniu normatywu środków obrotowych w wysokości 30%, różnice w obciążeniu kosztów własnych produkcji towarowej przy stosowaniu podwyższonego i normalnego oprocentowania kredytów bankowych byłyby już dość widoczne i odczuwalne. Nie jest bowiem sprawą obojętną dla przedsiębiorstwa zwiększenie kosztów własnych produkcji towarowej w granicach 1% z powodu stosowania przez bank podwyższonego oprocentowania kredytów bankowych.

Jak wynika już z naszych rozważań, podwyższenie udziału kredytu bankowego w finansowaniu środków obrotowych jest możliwe jedynie kosztem obniżenia stopnia pokrycia normatywów środków obrotowych funduszami własnymi i pasywami stałymi. Oznaczałoby to rozszerzenie zakresu funkcjonowania kredytu normatywnego w charakterze stałego źródła finansowania normatywów środków obrotowych. Przeciwno takiemu rozwiązaniu wysuwane są często liczne zarzuty zarówno natury teoretycznej, jak i praktycznej. Dlatego też postaramy się obecnie rozpatrzyć te zarzuty i sformułować argumenty uzasadniające postulat zwiększenia udziału kredytu bankowego w finansowaniu środków obrotowych w drodze wprowadzenia zasady częściowego pokrycia kredytem bankowym normatywów środków obrotowych.

Pierwszy zarzut przeciwko stałemu udziałowi kredytu bankowego w finansowaniu środków obrotowych wiąże się z problemem zwrotności kredytu bankowego. Jak wiadomo, w fachowej literaturze radzieckiej, polskiej, jak również w publikacjach innych krajów socjalistycznych uznaje się za jedną z podstawowych cech kredytu jego zwrotność.

W wypadku natomiast wprowadzenia kredytu jako stałego źródła finansowania normatywów środków obrotowych powstaje wątpliwość, czy kredyt taki można nazwać kredytem zwrotnym. Dla obiektywnego przedstawienia tych wątpliwości wykorzystamy niezbyt może dobrze widziany obecnie zwyczaj posługiwania się cytataми. Wydaje się jednak, że w ten sposób wiernie wyrazimy wątpliwości, o których mowa.

Tak więc Z. Fedorowicz pisał na temat zwrotności kredytu: „...Jest sprawą zrozumiałą, że w wypadku związania kredytów bankowych w finansowaniu stałych potrzeb przedsiębiorstw zwrotność kredytów staje się całkowicie iluzoryczna, a terminy zwrotu nie mogą być dotrzymywane, gdyż brak ekonomicznych warunków do wycofania z ruchu okrężnego przedsiębiorstw kredytowanych zapasów. Próba ich wycofania musiałaby się skończyć zahamowaniem produkcji czy wykonywania innych zadań gospodarczych. Toteż lokowane w ten sposób środki pieniężne w istocie przestają być kredytem. Pod pozorem kredytu dokonywa się w tych warunkach faktycznie budżetowa, bezzwrotna redystrybucja środków pieniężnych i — co za tym idzie — zostaje zawieszona działalność bodźców ekonomicznych, związanych ze zwrotnością kredytu” ⁴⁾.

Podobne stanowisko zajmuje W. Jaworski pisząc: „...Ustalanie normatywu stanowi ekonomiczną podstawę dla zwrotności kredytu. Kredyt finansujący potrzeby stałe w wielu przypadkach nie może być zwrotny. Jeżeli natomiast będą istnieć normatywy i odrębne kredyty finansujące zapasy normatywne ⁵⁾ i ponadnormatywne, to zwrotność kredytu jest zapewniona, jeśli chodzi o kredyt normatywny, z zysku, natomiast jeśli chodzi o kredyt ponadnormatywny, to zapasy finansowane przez ten kredyt miałyby charakter przejściowy, co byłoby gwarancją, że zostanie on spłacony” ⁶⁾.

Jeśli dobrze pojmujemy myśli zawarte w cytowanych wyżej sformułowaniach, to możemy chyba określić, że autorzy traktują kredyt jako zjawisko przejściowe w finansach przedsiębiorstwa. Ten przejściowy charakter kredytu zapewnia jego zwrotność. Aby kredyt mógł być traktowany jako zwrotny, aby więc w ogóle mógł być kredytem, może on finansować jedynie chwilowe potrzeby przedsiębiorstwa, jak na przykład przejściowe rozbieżności między wzrostem normatywu i funduszy własnych, sezonowe nagromadzenie zapasów, spiętrzenie dostaw materiałów itp.

Muszą więc występować przerwy w korzystaniu przez przedsiębiorstwo z kredytu bankowego. Nikt nigdy co prawda nie określił jak długie mają być te przerwy i jak częste. Czy jeśli przedsiębiorstwo będzie w każdym roku przez trzy kwartały korzystało z kredytu normatywnego, a w czwartym kwartale kredyt ten spłacało, a dokładniej — będzie go spłacało w końcu czwartego kwartału i będzie zaciągało nowy kredyt na początku pierwszego kwartału następnego roku, to wówczas mamy już do czynienia z przejściowymi potrzebami kredytowymi?

Nie pomnażamy jednak wątpliwości, sprawa i bez tego nie jest jasna. Zrozumiałe jest jednak, że zgodnie z cytowanymi wyżej poglądami mamy do czy-

4) Z. Fedorowicz: „System kredytowy a budżet państwa”, Wiadomości Narodowego Banku Polskiego Nr 3/1957, strony 120—121. Ten sam autor pisze w wydanej w roku 1962 książce: „Finanse w gospodarce socjalistycznej” (str. 472): „Stałe finansowanie części normatywu środków obrotowych przy pomocy bankowego kredytu normatywnego ma miejsce w tych przedsiębiorstwach, w których zasady systemu finansowego przewidują taki sposób finansowania części normatywu środków obrotowych. Kredyt normatywny w tego rodzaju przypadkach jest w istocie rzeczy bezzwrotny”.

5) Mówi się tu oczywiście o kredycie normatywnym na tak zwane przejściowe uzupełnienie funduszy własnych.

6) W. Jaworski: „Obieg pieniężny i kredyt w gospodarce socjalistycznej”, Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1961 rok, strona 144.

3) Oczywiście, przy upraszczającym założeniu, że udział odsetek bankowych w kosztach produkcji towarowej jest w poszczególnych przedsiębiorstwach, podległych danemu resortowi, równy przeciętnej w ramach resortu.

nienia ze zwrotnością kredytu bankowego jedynie w tym przypadku, gdy kredyt ten jest spłacany, przy czym nie może on być natychmiast zastąpiony nowym kredytem, ponieważ wówczas nie mielibyśmy do czynienia z rzeczywistą spłatą kredytu⁷⁾.

Wydaje się, że mamy tu do czynienia ze znacznym ograniczeniem funkcji kredytu w finansach przedsiębiorstw w stosunku do tego co możemy obserwować w rzeczywistości, w praktyce zarówno gospodarki kapitalistycznej, jak i socjalistycznej.

W gospodarce kapitalistycznej kredyt nie jest bowiem zjawiskiem przejściowym w finansach przedsiębiorstwa. Przeciwnie, zupełnie normalne jest stałe występowanie kredytu jako źródła finansowania potrzeb gospodarczych przedsiębiorstwa. Zmieniają się kredytodawcy, przedsiębiorca spłaca jedne pożyczki i zaciąga inne. W normalnych warunkach nikt nie wymaga jednak od niego, aby w pewnym momencie zlikwidował wszelkie zadłużenie i gospodarował, wykorzystując wyłącznie własne kapitały. Kredyt nie służy tu bynajmniej wyłącznie jako źródło finansowania potrzeb sezonowych czy też jako przejściowe źródło finansowania potrzeb stałych, które tylko antycypuje nagromadzenie kapitałów własnych.

Przy klasycznym kredycie wekslowym przedsiębiorca zakupuje poszczególne partie towaru na kredyt, po ich realizacji wykupuje weksle, a przy zakupie następnych partii towaru korzysta znów z kredytu. Poszczególne **pożyczki** podlegają więc zwrotowi, ale **kredyt** jest zjawiskiem stałym i służy jako źródło finansowania normalnych, stałych potrzeb kredytobiorcy. Jeśli poszczególne pożyczki są spłacane w terminie, jeśli istnieją odpowiednie proporcje między własnymi kapitałami kredytobiorcy i kapitałami obcymi, to żaden z wierzycieli nie będzie uważał faktu stałego korzystania przez przedsiębiorstwo z kredytu za coś niezwykłego i nienormalnego, niezgodnego „z istotną cechą kredytu, jaką jest zwrotność”.

W gospodarce kapitalistycznej działa wiele czynników, które wierzycielom nieco przesłaniają fakt stałego korzystania z kredytu przez ich dłużników. Jednym z tych czynników jest duża ilość kredytodawców. Kredytobiorca może bowiem zmieniać kredytodawców, co dla tych ostatnich może stwarzać wrażenie, że w pewnym momencie przestaje on korzystać z kredytu. Fakt stałego korzystania z kredytu przez kredytobiorcę ujawnia się natomiast zupełnie jaskrawo w gospodarce socjalistycznej, gdzie jedynym kredytodawcą dla określonego kredytobiorcy może być jeden, wyznaczony do tego celu,

7) W. Jaworski w swych poglądach na tę sprawę nie jest jednak konsekwentny. W tej samej książce, którą poprzednio cytowaliśmy, tylko na innej stronie (134) omawiając różne formy zwrotności kredytów pisze: „...Druga forma zwrotności może mieć miejsce przy równomiernej reprodukcji środków obrotowych, gdzie przy pomocy kredytu finansuje się stałe potrzeby przedsiębiorstw w zakresie środków obrotowych. Kredyty otrzymane na te potrzeby na przykład kredyty normatywne, mogą nigdy nie zostać całkowicie spłacone. Nie oznacza to absolutnie, że w tym przypadku nie jest realizowana zasada zwrotności kredytu. Różnica polega na tym, że bank wiąże w tym przypadku kredyt nie z całością skredytowanych zapasów, a tylko z konkretną ich częścią. Realizacja tej części powoduje spłatę kredytu i to ma miejsce, chociażby ogólny stan zapasów kredytowanych nie uległ poważniejszej zmianie”. Brak konsekwencji jest tu jednak całkiem zrozumiały, przecież kredyt w gospodarce socjalistycznej musi być zwrotny, a praktyka tej gospodarki od wielu lat zna przykłady funkcjonowania kredytu jako źródła finansowania stałych potrzeb przedsiębiorstwa, przede wszystkim w postaci kredytu na obrót w przemyśle i w handlu.

bank. Również jednak badania przeprowadzone w gospodarce kapitalistycznej wykazują, że poszczególni kredytobiorcy są trwale zadłużeni u tych samych kredytodawców, że za formalnie krótkoterminowymi pożyczkami kryje się trwałe zadłużenie, co więcej, że pożyczki formalnie krótkoterminowe, zaciągnięte na kapitał obrotowy w rzeczywistości służą na inwestycje w kapitale trwałym. Tak na przykład A. D. Campbell, profesor ekonomii na Uniwersytecie w St. Andrews w Szkocji pisze na ten temat⁸⁾.

„...Pożyczki formalnie płatne jako krótkoterminowe trwają przez długie okresy. Przegląd dokonany przez Bank Federalnej Rezerwy w Cleveland ujawnił, że nie mniej niż 25% całej sumy krótkoterminowych pożyczek bankowych zostało udzielone przedsiębiorstwom, które były bez przerwy zadłużone w tych samych bankach przez pięć lat lub dłużej. Profesor H. W. Arndt w swym opracowaniu pod tytułem „Australijskie banki handlowe” ocenia, że co najmniej od jednej trzeciej do połowy wszystkich pożyczek banków handlowych⁹⁾, udzielanych w danym okresie, zostało przeznaczane na inwestycje w kapitale stałym (włączając w to budownictwo)”.

W gospodarce socjalistycznej znany przykładem finansowania kredytem bankowym stałych potrzeb w zakresie środków obrotowych są kredyty normatywne, udzielane przedsiębiorstwom handlu państwowego, jak również niesezonowego przemysłu państwowego. Kredyty te w większości krajów socjalistycznych funkcjonują jako tak zwane kredyty na obrót. W Polsce i na Węgrzech banki nie udzielają kredytów normatywnych w trybie finansowania obrotu, lecz ustalają wysokość stałych potrzeb przedsiębiorstwa w zakresie środków obrotowych do pokrycia kredytem bankowym w określonym czasie (roku, kwartału) i stawiają przedsiębiorstwu do dyspozycji kredyt w tej właśnie wysokości. Jak się wydaje są to różnice natury technicznej. Przy udzielaniu kredytu w trybie finansowania obrotu przyznaje się przedsiębiorstwu poszczególne pożyczki zgodnie z zakupem towarów lub materiałów i spłaca się je w określonym terminie (zgodnie z planowymi wskaźnikami rotacji lub planem obrotu towarowego), zastępując je jednocześnie nowymi pożyczkami. Można zrezygnować z formalnej spłaty jednej pożyczki, jeśli ma być ona natychmiast zastąpiona nową pożyczką. Wówczas wystarczy określić ogólny poziom kredytu, jaki jest przedsiębiorstwu potrzebny, podobnie jak się to dzieje przy udzielaniu kredytów normatywnych w Polsce. Jeśli jeszcze wszystkich kredytów udziela się przedsiębiorstwu w rachunku rozliczeniowym, jak to jest obecnie u nas, to wówczas uzyskuje się bezpośrednie powiązanie zapisów na rachunku kredytu z faktyczną rotacją środków obrotowych w przedsiębiorstwie. W istocie rzeczy natomiast i kredyt normatywny, udzielany w trybie finansowania obrotu i kredyt normatywny, udzielany do wysokości określonej części normatywu w sposób stosowany w Polsce, stanowią trwale źródło finansowania środków obrotowych i nie ma między nimi żadnej różnicy, jeśli chodzi o problem ich zwrotności¹⁰⁾.

8) A. Campbell: „Forms of Bank Credit” w zbiorze „The Future Organisation of Banking”, Edynburg 1958 r.

9) A więc w zasadzie banków kredytu krótkoterminowego.

10) Można by co prawda twierdzić, że udzielanie kredytu w trybie finansowania obrotu bardziej sprzyja prawili-

Kredyt jest więc zjawiskiem stałym w gospodarce finansowej przedsiębiorstwa, a jego zwrotność polega jedynie na tym, że finansuje on środki obrotowe przedsiębiorstwa, których cechą charakterystyczną jest ciągła rotacja, zamiana jednych, przetworzonych w przedsiębiorstwie i zrealizowanych, na następne. W określonych przypadkach kredyt ten może być jednak przez bank wycofany, ponadto jest on oprocentowany i chociażby tym różni się on od dotacji budżetowej (nie mówiąc już o możliwości bieżącego dostosowywania wysokości kredytu do aktualnych potrzeb finansowych przedsiębiorstwa, czego nie można osiągnąć przy budżetowej metodzie finansowania przedsiębiorstwa).

Z tych względów nie wydają się słuszne zastrzeżenia przeciwko udziałowi kredytu w finansowaniu normatywów środków obrotowych, podnoszone w obronie „zwrotności kredytu bankowego”.

Innego rodzaju zastrzeżenia przeciwko udziałowi kredytu bankowego w finansowaniu normatywów środków obrotowych zgłasza M. Kucharski¹¹⁾. Tym razem postaramy się dla przypomnienia streścić sformułowane przez M. Kucharskiego zastrzeżenia, ponieważ trudno byłoby przytaczać cały artykuł, który — zgodnie ze swoim tytułem — w całości poświęcony jest interesującemu nas problemowi. Zastrzeżenia te można by przedstawić w sposób następujący:

1. Wprowadzenie funduszu rozwoju przedsiębiorstwa miało na celu danie mu możliwości decydowania o sposobie wykorzystania tego funduszu, o wysokości normatywu środków obrotowych. Była to istotna zmiana w porównaniu z poprzednim okresem, kiedy normatywy ustalały jednostki nadrzędne przedsiębiorstw. „Byłoby oczywiście jakimś rażącym nieporozumieniem, gdyby zamiast zjednoczeń, posiadających bardziej fachowe przygotowanie i kierujących działalnością podległych im przedsiębiorstw, banki generalnie przejmowały na siebie obowiązek akceptowania normatywów przedsiębiorstwa”¹²⁾.

2. Częściowe pokrycie kredytem normatywów środków obrotowych osłabiałoby zawarte w obecnym systemie finansowym bodźce do zmniejszania zapasów normatywnych. O ile bowiem obecnie zmniejszenie normatywu o określoną kwotę daje przedsiębiorstwu prawo do przeznaczenia takiej samej kwoty na inwestycje, to po wprowadzeniu zasady częściowego udziału kredytu bankowego w finansowaniu normatywu środków obrotowych zmniejszenie normatywu umożliwiłoby powiększenie funduszu inwestycyjno-remontowego tylko o część kwoty zmniejszenia normatywu, a mianowicie tylko o tę część, która była sfinansowana funduszami własnymi.

3. Częściowe pokrycie normatywu kredytem bankowym powoduje konieczność kontroli przez bank każdego przedsiębiorstwa. Kontrolowanie jednak każ-

dłowej kontroli rotacji środków obrotowych przedsiębiorstwa. Twierdzenie takie nie wydaje się jednak słuszne — kontrola rotacji środków obrotowych nigdy nie może ograniczać się do określenia odpowiednich zasad funkcjonowania bankowego rachunku pożyczkowego. Zawsze konieczne jest badanie i analiza samych środków obrotowych, a w razie stwierdzenia nieprawidłowości ich rotacji możliwe jest stosowanie różnych środków oddziaływania kredytowego.

11) M. Kucharski: „Przeciw postulatowi stałego udziału kredytu w finansowaniu zapasów normatywnych”; Wiadomości Narodowego Banku Polskiego Nr 5/1960.

12) artykuł cytowany, strona 205.

dego przedsiębiorstwa oznacza niemożność dokładnego skontrolowania żadnego przedsiębiorstwa. Ponadto dla kontroli przedsiębiorstwa nie jest konieczne kredytowanie normatywów; równie dobrze można kontrolować przedsiębiorstwo udzielając mu kredytu na należności.

4. Często potrzebę częściowego udziału kredytu w finansowaniu normatywów uzasadnia się możliwością łatwiejszego eliminowania w ten sposób z obrotu przedsiębiorstwa różnych luzów finansowych. Właściwszym sposobem eliminowania luzów jest jednakże uwzględnienie ich przy wyliczaniu pasywów stałych.

Większość przytoczonych tu argumentów przeciwko wprowadzeniu częściowego udziału kredytu w pokrywaniu normatywów środków obrotowych nie jest chyba w dostateczny sposób umotywowana. Przede wszystkim — jak dotychczas — zawodzą nadzieje na samoczynne działanie bodźców zawartych w zasadach podziału funduszu rozwoju, które miały skłaniać przedsiębiorstwa do gospodarowania przy możliwie niskich zapasach i normatywach. Różne przyczyny składają się na taki stan rzeczy i brak jest miejsca w tym artykule, aby je bliżej omawiać. Faktem jest, że w praktyce ubiegłych lat mieliśmy niejednokrotnie do czynienia z tendencją do ustalania normatywów środków obrotowych na wysokim poziomie. Właśnie w związku z tym nałożono na banki wyraźny obowiązek opiniowania normatywów środków obrotowych (uchwałą rządu o zasadach opracowywania planów techniczno-ekonomicznych).

Nie wydaje się również trafny argument, że bank ma mniej warunków do prawidłowej oceny potrzeb przedsiębiorstwa niż zjednoczenia. Prawdą jest, że zjednoczenie ma personel lepiej przygotowany technicznie niż bank. Prawdą jest jednak również, że zjednoczenie — jak wykazują doświadczenia — w większości przypadków nie jest obiektywne w ocenie potrzeb przedsiębiorstwa. Istnieją więc uzasadnione obawy, że akceptacja normatywów przez zjednoczenia, bez opinii banku, prowadzić by mogła do ustalania tych normatywów na najbardziej wygodnym dla przedsiębiorstwa w danych warunkach poziomie, co nie zawsze jest równoznaczne z poziomem prawidłowym.

Z drugiej strony bank, który z natury rzeczy musi bieżąco badać kształtowanie się i strukturę środków obrotowych przedsiębiorstwa, ma w bardzo wielu przypadkach zupełnie wystarczające przesłanki dla oceny normatywu. Jeśli więc nawet opiniowanie normatywów przez bank nie daje pełnej pewności prawidłowego ich ustalania, to w każdym razie w bardzo licznych przypadkach umożliwia korygowanie projektów przedsiębiorstwa.

Należy uznać w pewnej mierze racje zawarte w argumentach o osłabieniu bodźcowej roli obecnych zasad funkcjonowania funduszu rozwoju w razie wprowadzenia częściowego pokrycia normatywu kredytem bankowym. Rzeczywiście bowiem wprowadzenie częściowego pokrycia normatywu kredytem oznacza, że w razie zmniejszenia normatywu tylko część wyzwolonej z obrotu kwoty może być przeznaczana na fundusz inwestycyjno-remontowy, a część musi zostać przeznaczona na spłatę kredytu normatywnego. Jednakże mimo to wydaje się, że można decydować się na ustalenie zasady częściowego po-

krycia normatywu kredytem bankowym. Dotychczasowa bowiem praktyka nie wykazuje istotniejszych efektów działania zasad podziału funduszu rozwoju, a po drugie nie likwiduje się przecież bynajmniej korzyści uzyskiwanych przez przedsiębiorstwo przy zmniejszeniu normatywów, lecz jedynie w pewnym stopniu ogranicza się je.

Wreszcie można by w ten sposób dostosować zasady systemu finansowego przedsiębiorstw do warunków częściowego pokrycia normatywów kredytem, aby umożliwić przekazanie na fundusz inwestycyjno-remontowy pełnej kwoty obniżenia normatywu. Powodowałoby to wówczas powstanie dodatkowego niedoboru funduszy własnych w obrocie, na sfinansowanie którego bank mógłby udzielać kredytu normatywnego na tak zwane przejściowe uzupełnienie funduszy przedsiębiorstwa.

Argument, że w razie wprowadzenia powszechnie kredytu bankowego jako źródła pokrycia normatywu powstanie dla banku obowiązek jednakowej kontroli każdego przedsiębiorstwa, polega chyba na nieporozumieniu. Bank powinien mieć możliwość kontroli każdego przedsiębiorstwa i oddziaływania przy pomocy kredytu w każdym przypadku, gdy w przedsiębiorstwie występują nieprawidłowości gospodarcze.

Wprowadzenie zasady częściowego udziału kredytu w pokryciu normatywów nie oznacza natomiast w żadnym razie konieczności jednakowej kontroli wszystkich przedsiębiorstw. W obecnych warunkach bank nie kontroluje w jednakowy sposób wszystkich przedsiębiorstw korzystających z kredytu, bo byłoby to niemożliwe i niecelowe. Bank powinien się koncentrować — i koncentruje się — na przedsiębiorstwach źle gospodarujących, a wprowadzenie częściowego udziału kredytu w pokryciu normatywów ma tylko umożliwić lepsze wykorzystanie w tych przypadkach kredytowych środków oddziaływania. Nie może tego w żadnym razie zastąpić istniejące obecnie uprawnienie zjednoczeń do blokowania części funduszy przedsiębiorstw na wniosek banku lub z własnej inicjatywy. Wymaga to bowiem całej procedury dla ograniczenia wyposażenia przedsiębior-

stwa w fundusze własne, a ponadto takie ograniczenie uzależnione jest od decyzji zjednoczenia, które w znacznej ilości przypadków nie jest bynajmniej zainteresowane w akceptacji wniosków banku.

Prawdą jest, że można równie dobrze oddziaływać na gospodarkę przedsiębiorstwa przy pomocy kredytu na należności, jak i przy pomocy kredytu normatywnego. Jednakże przy udzielaniu kredytu wyłącznie na finansowanie należności udział kredytu w ogólnej sumie własnych i obcych funduszy przedsiębiorstwa jest zbyt niski, aby oddziaływanie przy jego pomocy mogło być rzeczywiście skuteczne.

Wreszcie niesłuszny wydaje się argument o możliwości eliminowania luzów finansowych przez uwzględnianie ich przy ustalaniu pasywów stałych. Zasadniczą trudność w eliminowaniu luzów finansowych stanowi bowiem zmienność ich rozmiarów. Do pasywów stałych mogą być natomiast zaliczane różnego rodzaju zobowiązania tylko w tej ich części, która trwale występuje w funduszach przedsiębiorstwa. Z tego względu pozostałe luzy finansowe mogą być eliminowane jedynie przy udzielaniu kredytu, dzięki dużej jego elastyczności.

Reasumując należy stwierdzić, że celowe wydaje się powszechne wprowadzenie zasady częściowego udziału kredytu bankowego w pokryciu normatywów środków obrotowych w przemyśle (z wyjątkiem przemysłów sezonowych) w celu:

a) stworzenia możliwości skuteczniejszego oddziaływania oprocentowania kredytów bankowych na gospodarkę przedsiębiorstw przemysłowych,

b) stworzenia warunków dla stosowania ograniczeń wysokości kredytu w tych przypadkach, w których obecnie takich warunków nie ma ze względu na zbyt wysokie wyposażenie przedsiębiorstw w fundusze własne,

c) umożliwienia lepszej eliminacji luzów finansowych, które obecnie w wielu przedsiębiorstwach powodują powstawanie okresowych nadmiarów środków pieniężnych ze względu na pełne pokrycie stałych potrzeb tych przedsiębiorstw funduszami własnymi i pasywami stałymi.

LUCJAN BOGOBOWICZ
JAN KOZICIŃSKI

UWAGI NA TLE FUNKCJONOWANIA NOWEJ INSTRUKCJI KREDYTOWEJ

Funkcjonowanie instrukcji kredytowej, wprowadzonej w życie z dniem 1 stycznia 1961 roku, przez okres prawie roku pozwoliło na zebranie dostatecznej sumy obserwacji i doświadczeń przynajmniej do wstępnej oceny tej instrukcji.

Udział nasz w licznych rozmowach zarówno z przedstawicielami oddziałów Banku, jak i przedstawicielami przedsiębiorstw skłania nas do wypowiedzi na niektóre tematy częściej poruszane przez biorących udział w tych rozmowach.

Jeśli chodzi o wstępną, bardzo zresztą ogólną ocenę instrukcji, to przyjęte w niej podstawowe zasady kredytowania przedsiębiorstw nie były kwestionowane ani przez oddziały Banku, ani przez przedsię-

biorstwa, przeciwnie — zarówno ze strony oddziałów, jak i przedsiębiorstw spotkały się one z pozytywną oceną. Oddziały podkreślają w szczególności:

— ramowy charakter przepisów, co daje dyrektorom oddziałów możliwość dostosowania decyzji do każdej konkretnej sytuacji w przedsiębiorstwie,

— wyraźne stwierdzenie o możliwości doboru środków oddziaływania kredytowego w zależności od ich skuteczności, a nie od rodzaju nieprawidłowości w gospodarce przedsiębiorstwa. Daje to oddziałom dużą swobodę w operowaniu środkami oddziaływania bankowego z dużą korzyścią dla skuteczności tego oddziaływania,

— zmianę zasad klasyfikacji zapasów, a w szcze-

gólności oparcie klasyfikacji na przesłankach wyłącznie ekonomicznych,

— rezygnację z obowiązku wyłączenia z kredytowania zdyskwalifikowanych środków obrotowych, który to środek oddziaływania, stosowany mechanicznie, w bardzo wielu wypadkach nie miał żadnego wpływu na usprawnienie gospodarki przedsiębiorstw,

— rozciągnięcie zasady ewidencjonowania kredytów na jednym rachunku (rozliczeniowym) na wszystkie przedsiębiorstwa, co zapewnia między innymi pełniejsze, bieżące dostosowanie sumy kredytów do potrzeb kredytowych przedsiębiorstwa.

Poniżej podajemy nasze wypowiedzi, dotyczące niektórych zagadnień, związanych z kredytowaniem przedsiębiorstw.

*

Powszechne zastosowanie zasady ewidencjonowania kredytów obrotowych na rachunku rozliczeniowym spotkało się z pozytywną oceną zarówno oddziałów Banku, jak i przedsiębiorstw. Zastrzeżenia nasuwa natomiast utrzymanie rodzajowego podziału kredytów, który ma miejsce przy przyznawaniu kredytów, przy kontroli prawidłowości kredytowania i w sprawozdawczości z działalności kredytowej. Niektóre oddziały wypowiadają się za zniesieniem rodzajowego podziału kredytów i postulują wprowadzenie zasady przyznawania tylko jednego kredytu obrotowego, zamiast — jak to ma miejsce obecnie — trzech kredytów podstawowych: kredytu normatywnego, kredytu ponadnormatywnego i kredytu na należności.

Stanowisko swoje oddziały uzasadniają tym, że rodzajowy podział kredytów, przy równoczesnym ich ewidencjonowaniu na jednym rachunku, z praktycznego punktu widzenia nie posiada większego znaczenia i że stosowanie rodzajowego podziału kredytów przy ich przyznawaniu nie ułatwia ustalenia w sposób bardziej prawidłowy potrzeb kredytowych przedsiębiorstwa, a przeciwnie — zwiększa zakres pracy przy rozpatrywaniu i załatwianiu wniosków kredytowych.

Równocześnie wysuwane są zastrzeżenia co do prawidłowości stosowania metody podziału ogólnej sumy obliga kredytowego przedsiębiorstw przemysłowych na koniec każdego miesiąca na poszczególne rodzaje kredytów. Jak wiadomo, podziału łącznego zadłużenia z tytułu wykorzystanych kredytów dokonuje się według kwot przyznanych kredytów w następującej kolejności: kredyt normatywny i kredyt ponadnormatywny, a resztę obliga wykazuje się jako kredyt na należności. W wysuwanych zastrzeżeniach omówiony podział obliga kredytowego jest określany jako podział o charakterze teoretycznym i nie odzwierciedlającym powiązania kredytu z przedmiotem kredytowania.

Ponadto oddziały postulują zniesienie obowiązku zawiadamiania przedsiębiorstw przemysłowych o wysokości zadłużenia z tytułu poszczególnych rodzajów kredytów na koniec każdego miesiąca, stwierdzając, że podziału ogólnej sumy obliga kredytowego według opisanej wyżej metody mogą dokonywać przedsiębiorstwa we własnym zakresie, gdyż sumy przyznanych kredytów są im podawane w zawiadomieniach o przyznaniu kredytów obrotowych.

Inne oddziały, nie kwestionując rodzajowego podziału kredytów, postulują zrezygnowanie z wiązania ograniczenia wysokości kredytów z poszczególnymi rodzajami kredytów i poprzestanie na posługiwaniu się jedną, łączną kwotą tego ograniczenia, gdyż ograniczenie wysokości kredytu nie jest bezpośrednio uzależnione od nieprawidłowości występującej w danej grupie aktywów, lecz od oceny skuteczności tego środka oddziaływania na gospodarkę przedsiębiorstwa.

Rozważając kolejno wymienione zastrzeżenia trzeba na początku powiedzieć, że temat klasyfikacji kredytów był zawsze przedmiotem żywych dyskusji, gdyż — jak to zresztą stwierdził W. Pruss¹⁾ w swoim artykule — byli liczni zarówno zwolennicy udzielania kredytów obrotowych w jednym rachunku, jak i zwolennicy przedmiotowego podziału tych kredytów. Nie podejmując dalszej dyskusji z przeciwnikami rodzajowego podziału kredytów obrotowych wydaje się, że podział taki — z punktu widzenia potrzeb analizy stanu finansowego przedsiębiorstwa i jego gospodarki — należy uznać za celowy, a nawet nieodzowny.

W szczególności podział ten, uwzględniany przy przyznawaniu kredytów, wskazuje pracownikom kredytowym na te odcinki działalności, na których powinna być koncentrowana uwaga Banku, a więc kredyt normatywny daje pogląd na kształtowanie się funduszy własnych w obrocie; kredyt ponadnormatywny — na gospodarkę zapasami; kredyt na należności odzwierciedla natomiast sytuację w zakresie rozliczeń z odbiorcami. Podział kredytów na rodzaje stanowi ponadto ściśle nawiązanie do obowiązujących przedsiębiorstwa zasad planowania (planowanie normatywów i funduszy własnych w obrocie, planowanie zapasów itp.).

Z tych samych względów wydaje się nie do przyjęcia postulat łącznego traktowania ograniczenia wysokości kredytów.

Jeśli chodzi o stosowaną metodę podziału kredytów, to można się zgodzić, że jest ona metodą uproszczoną. Przyjęta metoda podziału obliga według kwot przyznanych kredytów w niczym jednak nie zmniejsza analitycznej wartości ustalonych kwot w stosunku do stanu, jaki obowiązywał przy ewidencjonowaniu poszczególnych kredytów na osobnych rachunkach pożyczkowych. Z reguły bowiem kredyty: normatywny i ponadnormatywny wykorzystywane były w pełnych kwotach, odpowiadających kwotom przyznanym. Zmianie ulegały jedynie kwoty przyznanego kredytu na należności, jak to ma miejsce i obecnie.

Zawiadamianie przedsiębiorstw przemysłowych o wysokości wykorzystania poszczególnych kredytów według ich rodzajów na koniec miesiąca jest realizacją postulatu Departamentu Księgowości Ministerstwa Finansów, zmierzającego do zapewnienia analitycznego ujęcia kredytów w bilansach przedsiębiorstw. Ma to na celu umożliwienie również jednostkom nadrzędnym ogólnej orientacji co do stanu gospodarki przedsiębiorstw środkami obrotowymi i stanu finansowego przedsiębiorstw. Zawiadomienie Banku o podziale obliga jest traktowane przez Departament Księgowości jako niezbędny dokument,

¹⁾ W. Pruss: Nowa instrukcja o kredytowaniu działalności eksploatacyjnej przedsiębiorstw; Wiadomości NBP Nr 1/62.

stanowiący dla przedsiębiorstwa podstawę do przeprowadzenia odpowiednich księgowania i ewidencji kredytów.

*

Przez niektóre oddziały podnoszone są zastrzeżenia co do słuszności rozwiązania przyjętego w instrukcji a dotyczącego ustalania wysokości funduszy własnych w obrocie na pokrycie normatywnych środków obrotowych. Jak wiadomo, fundusze te przyjmuje się — zarówno przy przyznawaniu kredytów, jak i przy kontroli prawidłowości ich wykorzystania — w wysokości stanu na początek roku, powiększonego o planowany wzrost w ciągu roku (w rachunku narastającym od początku roku).

Ewentualny ponadplanowy wzrost funduszy własnych w obrocie zaliczany jest do pasywów zmniejszających potrzeby kredytowe i stanowi źródło finansowania należności lub ponadnormatywnych stanów środków obrotowych. W wyjątkowych jedynie wypadkach ponadplanowy wzrost funduszy może być potraktowany jako źródło pokrycia środków normatywnych, ale również jako pasywa zmniejszające potrzeby kredytowe, a nie jako pierwotny element ustalenia potrzeb przedsiębiorstwa w zakresie kredytu normatywnego. Ma to miejsce w szczególności przy braku zapotrzebowania przedsiębiorstwa na kredyt na należności i na kredyt ponadnormatywny. Według poglądu, reprezentowanego przez niektóre oddziały, ponadplanowy przyrost funduszy własnych w obrocie powinien być wykorzystywany przede wszystkim jako źródło pokrycia normatywnych środków obrotowych. W związku z tym proponuje się, aby fundusze własne w obrocie przyjmowane były przy ustalaniu wysokości kredytu normatywnego w kwocie odpowiadającej stanowi funduszy na początek roku, powiększonemu o przewidywany ich wzrost lub wzrost przyjęty w planie rocznym, gdyby ten ostatni był wyższy od przewidywanego.

Co zdecydowało o rozwiązaniu przyjętym w instrukcji? Otóż wiadomo, że wśród elementów uwzględnianych przy ustalaniu wysokości funduszy własnych w obrocie występują: po stronie pasywów — pełny zysk przedsiębiorstwa, zaś po stronie aktywów — przelewy z zysku do budżetu i na fundusze specjalne. Wiadomo również, że ostateczne rozliczenie zysku i odprowadzenie naliczonych kwot do budżetu i na wyodrębnione rachunki środków funduszy specjalnych następuje dopiero po zakończeniu miesiąca (kwartału) oraz po sporządzeniu sprawozdania finansowego.

Mając jednocześnie na uwadze to, że w bilansach przeważającej większości przedsiębiorstw nie dokonuje się w ciągu roku zarachowania kwot należnych budżetowi z tytułu wpłat z zysku i kwot podlegających odprowadzeniu na fundusze specjalne oraz to, że środki niektórych funduszy tworzonych z zysku (np. w spółdzielczości) nie podlegają bieżącemu odprowadzaniu na osobne rachunki — przy tym sposobie wyliczania funduszy własnych w obrocie uwzględnia się w ich kwocie mniejsze lub większe sumy, które nie mogą być na stałe potraktowane jako fundusze własne w obrocie. Są to w zasadzie sumy, które nie zostały jeszcze rozdysponowane zgodnie z ich ostatecznym przeznaczeniem i przejściowo jedynie pozostają w obrocie, jako

źródło finansowania środków obrotowych. W rzeczywistości są to zobowiązania z technicznych jedynie względów nie uwidaczniane w bilansach w ciągu roku jako zobowiązania z tytułu wpłat z zysku do budżetu i odprowadzeń na fundusze specjalne.

Nie ulega wątpliwości, że w nie rozdysponowanym ostatecznie zysku znajdują się również kwoty, które powinny zwiększyć fundusze własne w obrocie. Postulat uproszczenia wyliczeń jest jednak — jak się wydaje dostatecznym argumentem, aby również i te kwoty traktować przejściowo jako pasywa zmniejszające potrzeby kredytowe. Zagadnienie ustalania wysokości funduszy własnych w obrocie jest już chyba dostatecznie skomplikowane, aby zaniechać dalszych jego komplikacji. Jeśli jednak uwzględnimy okoliczności, że:

— ponadplanowy fundusz rozwoju, jako podstawowe źródło zwiększenia funduszy własnych w obrocie w przedsiębiorstwach objętych Uchwałą Nr 387/60 Rady Ministrów, może być rozdysponowany dopiero w następnym roku, po weryfikacji wyniku bilansowego i po zatwierdzeniu bilansu rocznego,

— decyzje co do ostatecznego przeznaczenia zysku ponadplanowego w spółdzielczości podejmowane są dopiero w następnym roku, po zatwierdzeniu bilansu za rok ubiegły,

to traktowanie ewentualnych ponadplanowych funduszy własnych w obrocie, pochodzących z poprawy wyników w stosunku do wyników planowanych jako pasywa zmniejszające potrzeby kredytowe uważać można za w pełni uzasadnione.

Na marginesie sprawy funduszy własnych w obrocie należy wspomnieć, że rzeczą nie budzącą wątpliwości powinno być przyjmowanie funduszy własnych w obrocie na początek roku w wysokości faktycznego ich stanu, a nie stanu planowanego na początek roku, wynikającego z planu techniczno-ekonomicznego na dany rok.

Na uwagę zasługuje ponadto zagadnienie minimum funduszy własnych w obrocie przy kredytowaniu przedsiębiorstw spółdzielczych. Instrukcja nie przewiduje żadnych różnic między przedsiębiorstwami państwowymi i przedsiębiorstwami spółdzielczymi, jeśli chodzi o sposób ustalania wysokości funduszy własnych w obrocie jako podstawy do obliczania kwoty kredytu normatywnego. Zarówno w jednych jak i w drugich przedsiębiorstwach fundusze te przyjmuje się zatem jako sumę stanu na początek roku i planowanego wzrostu od początku roku. Jednocześnie jednak instrukcja przewiduje możliwość uzależnienia kredytowania przedsiębiorstw spółdzielczych od posiadania przez nie funduszy własnych w obrocie w określonej wysokości (tak zwane minimum funduszy).

W związku z tym, że w latach ubiegłych znana była zasada stosowania minimum funduszy własnych, jako tak zwanej podstawy kredytowania, powstają niekiedy wątpliwości, jakie fundusze własne w obrocie przyjmować obecnie przy kredytowaniu spółdzielni, których fundusze kształtują się poniżej obowiązującego minimum. Nie deprecjując zasady stosowanej w latach ubiegłych, z wielu zresztą względów słusznej w warunkach istniejących dawniej, uważamy że rozwiązanie obecne jest prawidłowe. Minimum funduszy własnych w obrocie po-myślane jest wyłącznie jako warunek kredytowania spółdzielni i ma na celu mobilizowanie spółdzielni

do szybszej akumulacji własnych funduszy i w pewnym stopniu również zmniejszenie ryzyka kredytowania spółdzielni, szczególnie tych, których gospodarka nie jest bez zastrzeżeń. Jeśli zatem przepisy kredytowe upoważniają oddziały do kredytowania spółdzielni, nie posiadających minimum funduszy własnych w obrocie, na określonych warunkach, i oddziały decydują się na korzystanie z tego upoważnienia, to nie ma żadnego uzasadnienia, aby mimo to fundusze własne przyjmować w wysokości minimum.

Decyzja o podjęciu kredytowania spółdzielni mimo braku minimum funduszy własnych w obrocie dotyczyć będzie z reguły spółdzielni gospodarujących prawidłowo, dających gwarancję stałego, bieżącego wzrostu własnych funduszy obrotowych. Nielogiczne byłoby zatem ograniczanie kredytu normatywnego przez przyjmowanie funduszy wyższych od posiadanych, jako utrudniające i hamujące szybką poprawę sytuacji finansowej dobrze pracującej spółdzielni.

Minimum funduszy własnych decydować zatem powinno o podjęciu lub odmowie kredytowania spółdzielni, a nie o wysokości kredytu normatywnego, przyznanego spółdzielni, którą oddział postanowił kredytować mimo braku minimum funduszy własnych w obrocie.

*

Najwięcej stosunkowo dyskusji, wątpliwości a nawet nieporozumień dotyczy sposobu ustalania sum należności, jako przedmiotu kredytu, oraz pasywów zmniejszających potrzeby kredytowe. Ze względu na pewne wspólne cechy w ustosunkowaniu się do tych dwóch zagadnień ze strony dyskutujących uważamy za celowe łączne ich potraktowanie, aczkolwiek z punktu widzenia ustalania wysokości kredytu są to zagadnienia całkiem różne.

Kwestia sprowadza się przede wszystkim do tego, jakie stany należności i zobowiązań pozabankowych należy przyjmować przy ustalaniu wysokości kredytu, a w szczególności jakie stany należności i zobowiązań — przeciętne czy przewidywane na konkretną datę — pozwolą na ustalenie prawidłowej wysokości kredytu, dostosowanej do potrzeb w ciągu całego okresu, na jaki przyznaje się kredyt. Na wstępie należy stwierdzić, że w praktyce jest rzeczą niemożliwą, aby nawet najskrupulatniejsze wyliczenia potrzeb kredytowych oraz poszczególnych elementów wyznaczających te potrzeby — oparte na przewidywaniach — mogły w przyszłości pokryć się ze stanem rzeczywistym, a tym bardziej, aby przewidywania odpowiadały rzeczywistości zawsze w każdym czasie kredytowania.

Drugim — chyba także słusznym — stwierdzeniem będzie to, że całość środków obrotowych przedsiębiorstwa i środków ich pokrycia, a w konsekwencji potrzeby kredytowe w wyjątkowych raczej wypadkach ulegają gwałtownym, wielkim wahaniom, mimo że poważniejsze przesunięcia między poszczególnymi składnikami środków i ich pokrycia występować mogą częściej. Naturalnym, prawie powszechnym zatem zjawiskiem, wydaje się raczej w miarę regularne falowanie tych wielkości.

Uwzględniając powyższe stwierdzenia można uznać, że prawidłowa jest zasada, iż potrzeby kredytowe ustala się w oparciu o przewidywane stany środków

obrotowych i ich pokrycia na koniec okresu objętego wnioskiem kredytowym, z możliwością ustalenia potrzeb w ciągu tego okresu na poziomie wyższym, jeśli to jest konieczne i jednocześnie możliwe do przewidzenia.

„Na koniec okresu objętego wnioskiem” — znaczy oczywiście „na konkretną datę”. Wniosek kredytowy przedsiębiorstwa jest w tym stanie rzeczy niczym innym jak pewną formą przewidywanego bilansu. W konsekwencji jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że stany należności od odbiorców oraz stany należności pozabankowych (pasywa zmniejszające potrzeby kredytowe) powinny być — tak samo jak zapasy — przewidywane na konkretną datę. Nielogiczne byłoby w tym wypadku przyjmowanie stanów należności i pasywów zmniejszających potrzeby kredytowe w kwotach przeciętnych, jak to niejednokrotnie proponuje się, nielogiczne i niekonsekwentne, jeśli jednocześnie nie kwestionuje się sposobu ustalania wielkości środków normowanych.

Przy okazji warto słów kilka poświęcić sposobowi ustalania przeciętnego stanu należności od odbiorców. Jednym ze sposobów ustalania tego stanu jest sposób podany w punkcie 41 instrukcji.

Czy sposób ten, polegający na wykorzystaniu dla obliczeń faktycznego cyklu rozliczeniowego i przeciętnej dziennej sprzedaży w okresie objętym wnioskiem, zapewnia ustalenie przewidywanego stanu należności zgodnie z naszymi życzeniami, a więc w wysokości przewidywanego stanu bilansowego? W większości wypadków — na pewno tak. Podstawowy zarzut, że sposób podany w instrukcji nie uwzględnia momentu spiętrzenia stanów należności pod koniec miesiąca, jest niesłuszny.

Faktyczny cykl rozliczeniowy, zgodnie z brzmieniem powołanego punktu instrukcji, ustala się dzieląc przeciętny stan należności na koniec poszczególnych miesięcy ubiegłego okresu przez przeciętną dzienną sprzedaż w tym okresie. Przyjmując do wyliczenia przeciętne stany należności, ustalone na podstawie danych o tych stanach z ostatnich dni poszczególnych miesięcy, uwzględniamy w ostatecznych wyliczeniach moment spiętrzenia sprzedaży i wyższego niż w ciągu miesiąca kształtowania się należności. Jeśli więc nie wchodzi w grę w okresie objętym wnioskiem inne dodatkowe momenty, mające wpływ na kształtowanie się stanów należności, wyliczenia nasze powinny być zbliżone do faktycznych stanów należności.

Należy tu podkreślić, że metoda podana w punkcie 41 instrukcji potraktowana jest wyraźnie jako zasadnicza, podstawowa (do stosowania „w zasadzie”). Przepis tego punktu nie wyklucza możliwości stosowania innych metod wyliczeń, jeśli są one lepsze. Nie ma więc żadnych przeszkód, aby przy ustalaniu stanów należności, na przykład w przedsiębiorstwie o działalności sezonowej, wykorzystywać odpowiednie dane o stanach należności z analogicznych okresów roku ubiegłego. Nie ma również przeszkód do korygowania wyliczeń dokonywanych w podany w instrukcji sposób, jeśli według oceny oddziału nie uwzględniają one w konkretnym przypadku wszystkich czynników decydujących o stanach należności w okresie objętym wnioskiem.

Jeszcze kilka uwag o pasywach zmniejszających potrzeby kredytowe. Zgodnie z przepisami instrukcji, przy ustalaniu pasywów zmniejszających potrzeby

kredytowe uwzględnia się nie przeterminowane zobowiązania, nie zaliczone do pasywów stałych lub przekraczające wysokość przyjętą do tych pasywów. Lakoniczne sformułowanie „nie przeterminowane zobowiązania”, kojarzące się poza tym z „nie przeterminowanymi zobowiązaniami fakturowymi” — wywołuje pewne wątpliwości co do zakresu nie przeterminowanych zobowiązań. Biorąc pod uwagę, że przy ustalaniu wysokości kredytu chodzi nam o jakiś przewidywany bilansowy stan środków i ich pokrycia, można bez wahania przyjąć, że jako pasywa zmniejszające potrzeby kredytowe należy przyjąć **wszelkie** przewidywane nie przeterminowane zobowiązania przedsiębiorstw. Niecelowe byłoby oczywiście w tym przypadku wyszukiwanie „na siłę” najdrobniejszych nawet pasywów. Wydaje się, że można zadowolić się uwzględnieniem w tych pasywach znaczących kwot wszystkich zobowiązań.

Naszym zdaniem nie powinno być również żadnych przeszkód, aby pod pojęciem „nie przeterminowane zobowiązania” rozumieć również przewidywane stany nie wykorzystanych funduszy, tworzonych przez przedsiębiorstwa, jeśli środki tych funduszy, zgodnie z obowiązującymi przepisami, nie podlegają wyodrębnieniu na osobnych rachunkach bankowych, dochody przyszłych okresów itp. pasywa, które w poważniejszym stopniu biorą udział w finansowaniu środków obrotowych przedsiębiorstw.

Zagadnieniem marginesowym, wiążącym się z pasywami zmniejszającymi potrzeby kredytowe jest potrącanie tych pasywów od kredytów przy udzielaniu kredytu na należności na okresy dziesięciodniowe. Sprawa potrącania tych pasywów — wobec zasady potrącania ich w pierwszej kolejności od kredytu na należności — komplikuje się nieco w wypadku wysokich stanów tych pasywów, przekraczających wysokość przedmiotu kredytu na należności. Występują bowiem w tej sytuacji luzy, które ze względu na oddzielne załatwianie wniosków kredytowych, dotyczących pozostałych kredytów, albo nie mogą być potrącone w ogóle, albo też można je potrącić od kredytów na środki normowane, ale to łączy się już z korektą wysokości tych kredytów, przyznanych poprzednio.

Wydaje się, że rozwiązaniem najmniej skomplikowanym będzie w tym wypadku ustalenie z góry, jaką część pasywów będzie można potrącać od kredytu na należności, przyznawanego na okresy dziesięciodniowe, przeznaczając resztę tych pasywów do potrącenia od kredytów na środki normowane. Kwotę pasywów do potrącenia od kredytu na należności należałoby w takich przypadkach ustalić na poziomie przewidywanego najniższego stanu przedmiotu kredytu na należności. Tak ustalona kwota byłaby stałą wielkością pasywów, potrącaną od kredytu na należności w ciągu całego okresu, na który przyznano kredyty na środki normowane.

*

W przedsiębiorstwach, w których, jako jeden z rodzajów działalności, występuje skup, potrzeby kredytowe, wynikające z tej działalności są — zgodnie z przepisami instrukcji — uwzględniane w ogólnej sumie potrzeb kredytowych. Przewidywane stany zapasów ze skupu traktowane są jako składowa część przedmiotu kredytu ponadnormatywnego, należności za sprzedane towary ze skupu — jako składnik przedmiotu kredytu na należności.

Ten tryb kredytowania spotyka się z krytyką. Zarzuca mu się głównie trudności w dokładnym przewidywaniu stanów aktywów przedsiębiorstwa, dotyczących skupu — jako rezultat częstych i dużych zmian w stanach tych aktywów, charakterystycznych dla tego rodzaju działalności. Konsekwencją niedokładnych przewidywań stanów aktywów dotyczących skupu, jako przedmiotu kredytu, jest stałe utrzymywanie się kredytu płatniczego, co z kolei w poważnym stopniu hamuje terminowe regulowanie płatności związanych z podstawową działalnością przedsiębiorstw (nie dotyczących skupu).

Jako propozycja wysuwana jest sprawa wydzielenia kredytowania skupu przez wprowadzenie oddzielnego kredytu na skup i zasady ewidencjonowania kredytu finansującego potrzeby wynikające z tego rodzaju działalności na osobnym rachunku bankowym. Wysokość przyznanego kredytu na skup określana miałaby być jako liczba kontrolna.

Zastanówmy się czy łączne kredytowanie działalności skupu zasługuje na tak negatywną ocenę. Przy oddzielnym kredytowaniu skupu przedsiębiorstwo miałoby niewątpliwie większą swobodę w dysponowaniu środkami pochodzącymi z kredytu na cele skupu.

Wydzielenie jednak kredytowania skupu byłoby równoznaczne z postawieniem do dyspozycji przedsiębiorstwa (nie zawsze gospodarującego prawidłowo) środków bankowych na cele skupu w nieograniczonej wysokości. Przedsiębiorstwo bowiem byłoby uprawnione do swobodnego i w zasadzie nie kontrolowanego przekraczania górnej granicy kredytu, ustalonej w decyzji kredytowej.

Rozwiązanie takie byłoby wyraźnie sprzeczne z istotą kredytu bankowego, którego głównym zadaniem jest oddziaływanie na gospodarkę przedsiębiorstwa i kontrolowanie tej gospodarki. W znacznie większym stopniu cel ten osiąga się przez połączenie kredytowania skupu z kredytowaniem pozostałej działalności przedsiębiorstwa. Przy tym trybie przedsiębiorstwo kredytowane zmuszone jest wzmoczyć bieżące zainteresowanie się swoją sytuacją finansową a oddział — zainteresowanie się całością gospodarki kontrolowanego przedsiębiorstwa. Jest oczywiście bezsporne, że z przyczyn, o których już wspomniano, przy łącznym kredytowaniu skupu pojawić się mogą, częściej niż w przedsiębiorstwach nie prowadzących skupu, przejściowe trudności w pokrywaniu płatności nie związanych ze skupem. W tym wypadku jednak istnieje możliwość korygowania wysokości potrzeb kredytowych w trybie dodatkowych wniosków kredytowych (jeśli wzrost potrzeb jest stały). Zdecydowanie przejściowe trudności łagodzone być mogą w dostatecznym stopniu przez zwalnianie do dyspozycji przedsiębiorstwa — w okresie występowania zadłużenia z tytułu kredytu płatniczego — bieżących wpływów na rachunek rozliczeniowy, czyli przez zawieszanie spłaty kredytu płatniczego.

Tak więc wydaje się, że łączne kredytowanie skupu nie hamuje finansowania potrzeb w zakresie tego rodzaju działalności oraz umożliwia bez większych trudności zaspokajanie potrzeb finansowych w zakresie pozostałej działalności i daje nam znacznie większe możliwości wpływu na całość gospodarki przedsiębiorstw prowadzących skup niż kredytowanie oddzielne.

Jeśli uwzględni się ponadto znaczne zmniejszenie manipulacji przez połączenie kredytowania skupu z kredytowaniem pozostałej działalności (zmniejszenie ilości rachunków bankowych, likwidacja księgowania między rachunkami rozliczeniowymi i rachunkami kredytu na skup), ostateczna ocena trybu kredytowania skupu wypaść chyba musi na korzyść kredytowania łącznego.

Przy okazji warto podkreślić, w związku z podnoszonymi wątpliwościami, że — zdaniem naszym — płatności nie stanowiące zobowiązań za skupione artykuły, ale związane bezpośrednio ze skupem (np. zakup paszy dla skupionego bydła, wynagrodzenie za prace ładunkowe itp.) mogą być na równi z płatnościami skupu pokrywane w ciężar kredytu płatniczego, przyznawanego w generalnej umowie kredytowej.

*

Przedmiotem zastrzeżeń niektórych oddziałów było nie tylko wiązanie ograniczenia wysokości kredytów z poszczególnymi rodzajami kredytów, ale również obligatoryjność stosowania ograniczeń określonych kredytów przy stwierdzeniu nieprawidłowości wymienionych w instrukcji.

Rozpatrzmy przypadki, w których obowiązuje obligatoryjne stosowanie ograniczenia wysokości kredytów. Otóż obligatoryjne stosowanie ograniczenia wysokości kredytów — normatywnego i ponadnormatywnego — (a nawet odmowa ich udzielenia) obowiązuje oddziały przede wszystkim wówczas, gdy przedsiębiorstwo wbrew stanowisku banku ustaliło normatywy środków na poziomie za wysokim lub za niskim. Dalej — obligatoryjne stosowanie ograniczenia wysokości kredytu normatywnego lub odmowa jego udzielenia obowiązuje również w wypadku, gdy przedsiębiorstwo państwowe lub przedsiębiorstwo organizacji społecznej dokonało w planie rocznym podziału funduszu rozwoju w sposób niezgodny z zasadami systemu finansowego lub też, gdy przedsiębiorstwo spółdzielcze nieprawidłowo podzieliło czystą nadwyżkę.

Z powyższego wynika, że przyjęta zasada obligatoryjności w stosowaniu środka oddziaływania wobec przedsiębiorstwa w formie ograniczenia wysokości kredytu normatywnego znajduje w pełni uzasadnienie, jest bowiem tylko konsekwencją stanowiska zajętego uprzednio przez oddział przy opiniowaniu planu rocznego. Oddział bowiem miał w zasadzie swobodę przy ocenie planu rocznego, ale jeśli uznał podstawowe założenia planu za nieprawidłowe i żądał ich zmiany, a przedsiębiorstwo nie spełniło tych żądań, to chyba powinien zastosować odpowiednie środki oddziaływania, a przede wszystkim ograniczyć wysokość tych kredytów, które stanowią źródło finansowania normatywnych lub ponadnormatywnych środków obrotowych.

Jest rzeczą oczywistą, że jeśli przedsiębiorstwo nie korzysta z kredytów na środki normowane i mają miejsce wypadki nieprawidłowego ustalenia normatywów lub innych elementów planu rocznego oraz dzieje się to wbrew stanowisku oddziału, to wówczas na oddziale ciąży również obowiązek zastosowania ograniczenia wysokości kredytu na należności.

Jeśli natomiast nie ma nieprawidłowości, z racji występowania których należy wiązać ograniczenie wy-

sokości kredytu z odpowiednim rodzajem kredytu, to oddziały, przy zamiarze ograniczenia wysokości kredytu, mają zupełną swobodę w wyborze rodzaju kredytu.

Przy omawianiu ograniczeń kredytów należy wspomnieć o konieczności przestrzegania jeszcze jednej dość ważnej zasady. Mianowicie chodzi o to, aby nie wiązać wysokości ograniczenia z kwotowym wyrażeniem nieprawidłowości. Przyjęcie takiej praktyki stanowiłoby bowiem powrót do stosowanej poprzednio instytucji „wyłączeń z kredytowania”.

Rozważając dalej zagadnienie środków oddziaływania wydaje się celowe podkreślić wartość doboru właściwego środka oddziaływania. Oddziały posiadają całkowitą swobodę w operowaniu środkami oddziaływania, jednak o doborze środków powinno decydować przede wszystkim przekonanie o jego pełnej skuteczności, gdyż tylko wówczas zastosowanie środka oddziaływania może spowodować podjęcie przez przedsiębiorstwo odpowiednich kroków, zmierzających do usunięcia stwierdzonej nieprawidłowości. Jeśli chodzi o ocenę skuteczności stosowanych środków oddziaływania, to trudno przesądzić, który ze środków w jednakowych warunkach jest bardziej skuteczny. Skuteczność środków zależy jednak będzie w dużej mierze od rodzaju nieprawidłowości i możliwości jej usunięcia.

Najczęściej stosowane są dwa środki oddziaływania: podwyższona stopa procentowa i ograniczenie wysokości kredytów. Pierwszy z nich powoduje powiększenie kosztów i pociąga za sobą w konsekwencji zmniejszenie funduszu zakładowego. Drugi — poza zwiększeniem kosztów (odsetki za zwłokę) — powinien również spowodować trudności płatnicze w przedsiębiorstwie, oczywiście pod warunkiem, że przedsiębiorstwo nie dysponuje luzami finansowymi, nie potrąconymi od kredytów. Przeważa jednak opinia, że środkiem bardziej skutecznym, w szczególności wobec przedsiębiorstw handlowych, jest pobieranie podwyższonej stopy procentowej. Stosowanie podwyższonej stopy procentowej nasunęło oddziałom również pewne wątpliwości. Przede wszystkim chodziło o to, za jaki okres pobierać podwyższone odsetki przy zastosowaniu tego środka oddziaływania w momencie rozpatrywania okresowego wniosku kredytowego. Przeważał pogląd, że okres stosowania podwyższonej stopy procentowej powinien pokrywać się z okresem, na który przyznano kredyt, oczywiście w tych wypadkach, gdy nie zdecydowano zaprzestania stosowania podwyższonej stopy procentowej przed końcem okresu obrachunkowego.

Pion operacyjno-rachunkowy, mając na uwadze uproszczenie techniki obliczania odsetek, wyrażał pogląd, że okres stosowania podwyższonej stopy procentowej powinien pokrywać się z okresem obrachunkowym odsetek. Wysuwano jeszcze jeden pogląd, oparty na przesłankach formalnych. Zwolennicy tego poglądu twierdzili, że zastosowanie podwyższonej stopy procentowej, jako środka oddziaływania, jest jednym z warunków przyznania kredytów. W związku z tym środek ten, jako stanowiący integralną część decyzji kredytowej powinien być stosowany od daty decyzji kredytowej.

Wydaje się, że najbardziej słuszne będzie, jeśli okres stosowania podwyższonej stopy procentowej, a w szczególności data, od której będą naliczane podwyższone odsetki, zostanie ustalona przez dyrektora

oddziału w decyzji kredytowej. Rozwiązanie takie można uznać bez zastrzeżeń za najbardziej słuszne i w dostatecznym stopniu elastyczne, aby umożliwić takie ustalenie okresów, które nie powodowałyby trudności w pracy pionu operacyjno-rachunkowego.

Omówiona zasada zostanie — według przewidywań — uwzględniona w nowelizacji przepisów o stosowaniu podwyższonej stopy procentowej w sformułowaniu, że wszelkie decyzje, dotyczące stosowania podwyższonej stopy procentowej podejmuje dyrektor oddziału. W nowelizacji przepisów o podwyższonych odsetkach przewiduje się ponadto wprowadzenie dwóch nowych postanowień, mających na celu zwiększenie elastyczności w posługiwaniu się podwyższoną stopą procentową jako środkiem oddziaływania. Mianowicie, w razie stwierdzenia nieprawidłowości w przedsiębiorstwie — przy wysunięciu żądania podjęcia przez nie w określonym terminie skutecznych środków, zmierzających do likwidacji nieprawidłowości — oddział jednocześnie zagrozi podwyższeniem oprocentowania kredytów w przypadku niepodjęcia tych środków, podając wysokość podwyższonego oprocentowania i termin, od którego pobrane zostaną podwyższone odsetki, oczywiście w razie niespełnienia przez przedsiębiorstwo postulatów oddziału.

Drugie przewidywane postanowienie upoważniać będzie oddział do zaniechania pobierania podwyższonych odsetek lub też do zwrotu odsetek już pobranych.

Decyzje co do zaniechania pobierania podwyższonych odsetek lub zwrotu pobranych już podwyższonych odsetek będą mogły być podejmowane, jeśli przedsiębiorstwo — w wyniku należytych starań i zastosowania skutecznych środków — zlikwidowało określoną nieprawidłowość lub jeśli podjęte przez przedsiębiorstwo środki gwarantują rychłą likwidację nieprawidłowości oraz w wypadku, gdy przedsiębiorstwo mimo należytych starań i wyczerpania wszystkich dostępnych mu środków, nie mogło usunąć nieprawidłowości z przyczyn od niego niezależnych.

Dodatkowego wyjaśnienia wymaga jeszcze różnicowanie wysokości podwyższonej stopy procentowej, która to sprawa była również przedmiotem licznych wątpliwości, zwłaszcza po wprowadzeniu zasady, że podwyższone odsetki pobiera się od całości zadłużenia ewidencjonowanego — jak obecnie — na rachunku rozliczeniowym.

Byłoby trudno wyliczyć wszystkie elementy, które mogą decydować o ustaleniu wysokości podwyższonej stopy procentowej. Wydaje się, że i w tym przypadku należy mieć na uwadze przede wszystkim skuteczność oddziaływania podwyższonych odsetek, przy czym ustalanie wysokości podwyższonej stopy procentowej w zależności od rozmiarów i charakteru nieprawidłowości wydaje się uzasadnione. W tych wypadkach należy dążyć do zachowania jakiejś prawidłowej proporcji między podwyższeniem oprocentowania a rozmiarami i charakterem nieprawidłowości.

Warto może zwrócić uwagę, przy fragmentarycznych tylko rozważaniach na temat oddziaływania kredytowego, na jeszcze jeden moment. Podstawowymi środkami tego oddziaływania, jak już powiedzieliśmy, jest podwyższona stopa procentowa oraz ograniczenie wysokości kredytów. Powiedzieliśmy również, że ograniczenie wysokości kredytów, poza

wpływem na koszty przedsiębiorstwa, wywołuje w przedsiębiorstwie trudności płatnicze, których dalsze niepożądane konsekwencje w dziedzinie rozliczeń między przedsiębiorstwami są powszechnie znane. Mając to na uwadze, wydaje się godne polecenia, aby przy dokonywaniu wyboru środków oddziaływania kredytowego, w szczególności wyboru między podwyższoną stopą procentową i ograniczeniem wysokości kredytów, dawać pierwszeństwo raczej podwyższonej stopie procentowej. Oczywiście również w tym wypadku decydujące znaczenie musi mieć przede wszystkim spodziewana skuteczność oddziaływania w tej czy innej formie i jeśli ograniczenie wysokości kredytów jest — według oceny oddziału — w stanie bardziej zmobilizować przedsiębiorstwo do uzdrowienia gospodarki, należy zdecydować się na ograniczenie wysokości kredytów.

Jeszcze jedna uwaga na temat środków oddziaływania. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że środki oddziaływania kredytowego nie mogą być w żadnym wypadku utożsamiane z karą, jaką nakłada się na przedsiębiorstwo za nieprawidłowości w jego gospodarce. Powinny one być zawsze uważane — zgodnie z ich istotą — jedynie za bodziec skłaniający przedsiębiorstwo do lepszej gospodarki. Stąd też należy chyba w jak najszerszym zakresie propagować tak zwane zagrożenie przedsiębiorstwu zastosowania określonego środka oddziaływania. Praktyka potwierdza, że ten sposób postępowania w wielu przypadkach daje pozytywne rezultaty. I znów należy powiedzieć, że decyzja czy należy zagrozić przedsiębiorstwu zastosowaniem środków oddziaływania, czy stosować je z chwilą stwierdzenia nieprawidłowości, zależeć powinny wyłącznie od oceny przez oddział konkretnej sytuacji.

*

Według obowiązujących przepisów o rozliczeniach pieniężnych przedsiębiorstwo może dysponować w zasadzie saldem swojego rachunku z dnia poprzedniego. Dysponowanie bieżącymi wpływami z danego dnia może mieć miejsce tylko wyjątkowo i każdorazowo za zgodą dyrektora oddziału.

Przyjęcie takiej zasady, podyktowane wyłącznie trudnościami technicznymi, eliminuje z obrotu część środków pieniężnych przedsiębiorstwa, odpowiadających wpływom z dnia bieżącego.

Instrukcja przewiduje rekompensatę dla przedsiębiorstw z tytułu niemożności dysponowania bieżącymi dziennymi wpływami na rachunek rozliczeniowy, dopuszczając niejako antycypacyjne wykorzystywanie tych wpływów w przeciętnej, ustalonej przez oddział wysokości. Przepis instrukcji zezwala bowiem na podwyższenie — przy dysponowaniu saldem z dnia poprzedniego — kwoty tego salda o kwotę przeciętnych dziennych wpływów. Kwotą środków, którą przedsiębiorstwo może dysponować każdorazowo jest zatem suma wolnej marży kredytów (jako różnica między górną granicą przyznanego kredytu a faktycznym zadłużeniem na koniec dnia poprzedniego) i przeciętnych dziennych wpływów.

Stosowanie tej zasady w praktyce nasunęło pewne wątpliwości, przede wszystkim natury formalnej. Mianowicie powstało pytanie, czy inicjatywę wykorzystywania przeciętnego dziennego wpływu posiada wyłącznie przedsiębiorstwo, czy też oddział może

również przy pokrywaniu płatności, na które nie ma zgody płatnika lub płatności regulowanych z urzędu (np. spłata kredytów, przymusowe ściąganie zadłużenia przeterminowanego), pokrywać je z wolnej marży kredytu powiększonej o wysokość przeciętnych dziennych wpływów.

Uwzględnianie przeciętnych dziennych wpływów przy regulowaniu płatności stanowi dla przedsiębiorstwa — jak to już wyjaśniono — rekompensatę z tytułu niemożności wykonywania przez bank dyspozycji przedsiębiorstwa faktycznymi bieżącymi dziennymi wpływami na rachunek rozliczeniowy. Przy takim założeniu nie ma żadnych przeszkód, aby również oddział uwzględniał przeciętne dzienne wpływy przy dysponowaniu saldem z dnia poprzedniego.

W ramach tak ustalonej granicy zadłużenia dyspozycje obciążenia rachunku rozliczeniowego może zatem wydawać zarówno przedsiębiorstwo, jak i bank, oczywiście z zachowaniem wszystkich obowiązujących w tym zakresie przepisów kredytowych i rozliczeniowych.

Należy jeszcze wyjaśnić, że z uprawnienia wykorzystywania przeciętnych dziennych wpływów na rachunek rozliczeniowy przy regulowaniu płatności mogą korzystać tylko przedsiębiorstwa korzystające z kredytów bankowych. W związku z tym niektóre oddziały wystąpiły z postulatami, aby analogiczne uprawnienie przyznać również przedsiębiorstwom nie korzystającym z kredytu, które w obecnej sytuacji mogą wykorzystywać bieżące dzienne wpływy tylko w wyjątkowych wypadkach, na podstawie umotywowanych wniosków, składanych każdorazowo w oddziałach.

Te postulaty wydają się w pełni uzasadnione, gdyż możliwość dysponowania przez przedsiębiorstwo wpływami na jego rachunek z danego dnia nie powinna i nie może być uzależniona od faktu czy przedsiębiorstwo korzysta, czy też nie korzysta z kredytów bankowych.

Przy realizacji zasady dysponowania przeciętnymi dziennymi wpływami również przez przedsiębiorstwa nie kredytowane mogą sporadycznie występować na rachunkach rozliczeniowych tych przedsiębiorstw salda debetowe. Salda takie byłyby traktowane jako zadłużenie z tytułu kredytu płatniczego. W związku z tym będzie konieczne, z uwagi na wymogi formalne, zawarcie z przedsiębiorstwami generalnych umów kredytowych.

Jest rzeczą jasną, że wykorzystywanie przeciętnych dziennych wpływów przy dysponowaniu rachunkiem rozliczeniowym nie może ograniczać uprawnień przedsiębiorstw, wynikających z przepisów o rozliczeniach pieniężnych, do występowania do banku o wyrażenie zgody na wykorzystanie różnicy pomiędzy faktycznym dziennym wpływem na rachunek a ustaloną kwotą przeciętnych dziennych wpływów w tych wypadkach, gdy różnice te byłyby znaczne i gdy zachodziłaby konieczność pokrycia pilnych płatności.

*

Wykorzystywanie kredytów następuje przez pokrywanie płatności przedsiębiorstwa w ciężar rachunku rozliczeniowego, co powoduje powstanie lub wzrost salda debetowego na tym rachunku w granicach przyznanego kredytu. Przy takiej formie wykorzystywania kredytów spłata ich może być do-

konywana tylko w drodze dostosowania wysokości salda debetowego rachunku rozliczeniowego do nowej, obniżonej granicy zadłużenia.

Przedsiębiorstwo, mając na uwadze nadchodzący termin płatności raty kredytów, powinno dążyć do zapewnienia odpowiednio wysokich wpływów na rachunek rozliczeniowy lub też ograniczyć dysponowanie płatności z tego rachunku. Powstały wątpliwości czy, jeśli na przykład przedsiębiorstwo było obowiązane dokonać spłaty kredytów w dniu 19 października (to znaczy obniżyć zadłużenie na rachunku rozliczeniowym o wysokość przypadającej do spłaty raty), kontroler dyspozycji pokrywa w dniu 19 października płatności przedsiębiorstwa w granicach dotychczasowego limitu czy też w granicach nowego, a więc obniżonego limitu, oczywiście powiększonego o przeciętne dzienne wpływy. Ponieważ termin płatności raty kredytu został ustalony na dzień 19 października, nowy limit musi być respektowany w tymże dniu, a zatem dysponowanie płatności może być dokonane tylko w ramach nowej, obniżonej granicy zadłużenia na rachunku rozliczeniowym, powiększonej o kwotę przeciętnych wpływów. Jeśli natomiast wskutek braku dostatecznych wpływów na rachunek rozliczeniowy i pomimo wstrzymania płatności z tego rachunku saldo debetowe na rachunku rozliczeniowym przekraczałoby na koniec dnia 19 października nową, obniżoną granicę zadłużenia, to wówczas różnicę między faktycznym saldem i nowym, obniżonym limitem przenosi się na rachunek zadłużenia przeterminowanego 19 października (w końcu dnia).

Przebieganie nadwyżki zadłużenia na rachunek zadłużenia przeterminowanego może również nastąpić w dniu następnym, to znaczy 20 października. W tym wypadku jednak przy spłacie należy uwzględnić przeciętne dzienne wpływy, czyli inaczej, zmniejszyć kwotę przebiegania na rachunek zadłużenia przeterminowanego o przeciętne dzienne wpływy.

Wydaje się, że spłata kredytu przez bank (przebieganie na rachunek zadłużenia przeterminowanego) ze względów praktycznych powinna być dokonywana raczej w dniu następnym po terminie płatności. W związku z tym należałoby jednak unikać ustalania terminów spłaty kredytu na ostatni dzień miesiąca, a zwłaszcza na ostatni dzień kwartału. Zadłużenie bowiem na koniec kwartału ze względów ewidencyjnych i statystycznych powinno być zgodne z sumą przyznanego kredytu.

Z dalszych zgłoszonych wątpliwości w zakresie spłaty kredytów należy jeszcze wyjaśnić wątpliwość następującą: gdy przedsiębiorstwo jest zadłużone w kredycie płatniczym (obojętne z jakiego tytułu) i zachodzi konieczność zastosowania środka oddziaływania w formie przymusowego ściągnięcia zadłużenia przeterminowanego, to oczywiście przede wszystkim powinna nastąpić spłata kredytu płatniczego, a dopiero potem przystępuje się do przymusowej spłaty zadłużenia przeterminowanego. Kredyt płatniczy bowiem, jak to wyraźnie wynika z przepisów, podlega spłacie w każdym dniu z najbliższych wpływów na rachunek rozliczeniowy przedsiębiorstwa przed wszystkimi innymi płatnościami z wyjątkiem tytułów egzekucyjnych.

*

Instrukcja nakłada obowiązek sprawdzania co miesiąc prawidłowości kredytowania na podstawie spra-

wozdań finansowych. Dość często podnoszone są zarzuty, że skrócone miesięczne sprawozdania finansowe nie dają możliwości dokonania takiej kontroli. Słuszność tych zarzutów nie może być kwestionowana. Zakres skróconych sprawozdań finansowych nie zawiera wszystkich elementów niezbędnych do przeprowadzenia pełnej kontroli prawidłowości kredytowania. Ale również instrukcja nie nakłada na oddziały obowiązku przeprowadzania pełnej kontroli.

Zgodnie z brzmieniem odnośnego przepisu kontrola na podstawie sprawozdań skróconych „...może być ograniczona do sprawdzenia trafności przyjętych we wniosku przewidywań w zakresie danych, objętych skróconym sprawozdaniem”, o czym warto pamiętać.

Nie wyklucza to oczywiście konieczności przeprowadzenia pełniejszej kontroli prawidłowości wykorzystania kredytów, nawet w drodze inspekcji w przedsiębiorstwie, jeśli wymagać tego będzie konkretna sytuacja. Ale powinny to już być naprawdę tylko wyjątkowe wypadki.

*

Wspominaliśmy już o trudnościach, jakie napotyka dostosowanie przewidywanych potrzeb kredytowych do potrzeb rzeczywistych, powstających w ciągu okresu objętego wnioskiem kredytowym. Wysokość kredytu stanowi w zasadzie przewidywany planowy niedobór pokrycia środków obrotowych funduszami własnymi i nie przeterminowanymi zobowiązaniami pozabankowymi (zaliczanymi w części do pasywów stałych).

W przypadku dodatkowego zapotrzebowania na kredyt bankowy w okresie, na który kredyt został już przyznany, przedsiębiorstwo może ubiegać się o podwyższenie wysokości kredytu, składając dodatkowy wniosek kredytowy.

Nie ulega wątpliwości, że rzeczywiste stany aktywów i ich pokrycie, a w konsekwencji również rzeczywiste zapotrzebowanie na kredyt mogą w mniejszym lub większym stopniu odbiegać od stanów przewidywanych. Wypadków takich nie mogą również całkowicie eliminować dodatkowe wnioski kredytowe. W rezultacie nawet przy najtrafniejszych przewidywaniach występują przejściowe trudności płatnicze w przedsiębiorstwach, powodując potęgujące się zatory w rozliczeniach na skutek wzajemnych powiązań między przedsiębiorstwami.

Jak dalece zjawisko to jest niepożądane zdajemy sobie wszyscy doskonale sprawę. Wydaje się, że trudnościom płatniczym, wynikającym z przedstawionych wyżej przyczyn, można w sposób prosty zapobiec przynajmniej w części kredytowanych przedsiębiorstw, a w szczególności w przedsiębiorstwach, wobec których nie stosuje się ograniczenia wysokości kredytów. Przyznając kredyty bez zastosowania ograniczenia ich wysokości decydujemy się w istocie rzeczy na całkowite sfinansowanie kredytem potrzeb przedsiębiorstwa, sfinansowanie ich w stopniu umożliwiającym terminowe regulowanie wszystkich zobowiązań. W tym przypadku nie powinno stanowić żadnej przeszkody w pełnym kredytowaniu potrzeb przedsiębiorstwa przejściowe odchylenie wielkości tych potrzeb od kwot przyjętych przy załatwianiu wniosku kredytowego. Doskonałym środkiem zaspo-

kojenia tych przejściowych wyższych potrzeb jest kredyt płatniczy, udzielany na pokrycie wymagalnych zobowiązań, który w tym wypadku miałby właśnie typowy charakter doraźnej pomocy finansowej dla przedsiębiorstw w razie przejściowego braku środków na pokrycie ich płatności.

Rozszerzenie pomocy kredytowej w formie kredytu płatniczego na pokrycie wymagalnych zobowiązań nie mogłoby oczywiście eliminować dodatkowych wniosków kredytowych jako podstawowego instrumentu korygowania potrzeb kredytowych choćby tylko ze względu na dyscyplinę kredytową oraz na kontrolną i oddziałującą rolę kredytu. Udzielanie kredytu na te cele mogłoby mieć miejsce tylko w wypadkach przejściowego wzrostu potrzeb kredytowych. Sfinansowanie dodatkowych trwałych potrzeb mogłoby nastąpić dopiero na podstawie dodatkowego wniosku kredytowego.

Ze zrozumiałych względów nie można by udzielić pomocy kredytowej w przedstawionym trybie tym przedsiębiorstwom, wobec których stosowane jest oddziaływanie w formie ograniczenia wysokości kredytu.

*

Na zakończenie słów kilka o załatwianiu wniosków kredytowych od strony raczej formalnej. W rozmowach na temat wniosków porusza się kwestię rozbieżności między przewidywaniami co do środków obrotowych i ich pokrycia, prezentowanymi przez przedsiębiorstwo a przewidywaniami oddziału.

Wątpliwości budzi przede wszystkim sprawa wysokości kredytu według wniosku przedsiębiorstwa, a ustalonego przez oddział w toku analizy wniosku, jeśli wysokość kredytu ustalona przez oddział jest wyższa od kwoty we wniosku przedsiębiorstwa. Czy oddział może przyznać w tym wypadku kredyt wyższy niż to zakłada przedsiębiorstwo. Naszym zdaniem analiza wniosku przedsiębiorstwa ma na celu przede wszystkim najdokładniejsze w miarę możliwości ustalenie przewidywanych potrzeb kredytowych przedsiębiorstwa. W tej sytuacji nie można mieć żadnych zastrzeżeń, gdy oddział, oceniając wyżej te potrzeby niż przedsiębiorstwo, zwróci się do przedsiębiorstwa w celu ostatecznego uzgodnienia wyliczeń. W wypadku, gdy obliczenia oddziału okazałyby się właściwe, przedsiębiorstwo powinno albo złożyć nowy wniosek, albo odpowiednio skorygować dane we wniosku pierwotnym.

Poruszana była również sprawa korekt dokonywanych we wnioskach. Brak rubryki dla banku nasuwa wątpliwości czy we wniosku kredytowym przedsiębiorstwa, stanowiącym bądź co bądź dokument, można dokonywać poprawek. Naszym zdaniem można.

*

W artykule naświetliliśmy tylko niektóre zagadnienia zarówno najważniejsze, jak i mniej ważne i nie wyczerpaliśmy całości problematyki związanej z funkcjonowaniem instrukcji kredytowej. Byłoby dla nas dużą satysfakcją, gdyby nasze uwagi w jakikolwiek sposób ułatwiły praktyczne posługiwanie się instrukcją.

KONTROLA ZAPASÓW MASZYN I URZĄDZEŃ INWESTYCYJNYCH

Maszyny i urządzenia są tym czynnikiem, który — jak na to wskazuje chociażby analiza przyczyn nieterminowego oddawania inwestycji do użytku — w coraz poważniejszym stopniu zaczyna decydować o stopniu wykonania planu inwestycyjnego, a w szczególności planu przyrostu zdolności produkcyjnych.

W sytuacji, gdy z jednej strony istnieją trudności we właściwym zaopatrzeniu inwestycji w maszyny i urządzenia, z drugiej strony daje się zaobserwować stały wzrost ilości nie zagospodarowanych maszyn i urządzeń, oczekujących na przekazanie ich do montażu. O ile na koniec roku 1958 wartość tych zapasów wynosiła 3,2 mld zł, to w ciągu roku 1959 wzrosła ona do 4 mld zł, na koniec roku 1960 wynosiła 4,5 mld zł, a w ciągu roku 1961 wzrosła do 6,1 mld zł. Na koniec bieżącego roku należy oczekiwać dalszego wzrostu zapasów maszyn.

Ten stały wzrost zapasów maszyn nie zagospodarowanych tylko częściowo znajduje pewne usprawiedliwienie w fakcie równoczesnego wzrostu wielkości nakładów inwestycyjnych, przeznaczonych na zakup maszyn i urządzeń. Jeżeli wielkość nakładów inwestycyjnych na zakup maszyn i urządzeń (bez środków transportowych, sprzętu, narzędzi i inwentarza, w odniesieniu do których nie występuje problem montażu i które nie są objęte statystyką zapasów) oraz wielkość zapasów maszyn przyjmiemy za sto dla roku 1959, to okaże się, że w latach 1960 i 1961 nakłady inwestycyjne wynosiły odpowiednio 105,8 i 142,3, natomiast stan zapasów maszyn wynosił odpowiednio 113,5 i 154,2. Zapasy maszyn wzrastały więc w tym okresie w tempie szybszym niż nakłady inwestycyjne.

Jednym z warunków skutecznego przeciwdziałania gromadzeniu się zapasów maszyn jest poznanie ich struktury oraz przyczyn, powodujących utrzymywanie się wysokich stanów zapasów i ich wagi w całości zjawiska. Na ten temat brak było dotychczas ścisłych danych. Analiza zapasów maszyn i urządzeń nie zagospodarowanych, dokonana przez Bank Inwestycyjny w oparciu o źródłowe badania u inwestorów, którymi objęto 50% zapasów w skali gospodarki narodowej, występujących na koniec pierwszego kwartału 1962 roku, jest pierwszą próbą odpowiedzi na te pytania. Badania te są przy tym dostatecznie reprezentatywne, aby wyniki ich, bez ryzyka popełnienia większych błędów, można było odnieść do całości zapasów maszyn.

Celem niniejszego artykułu jest właśnie syntetyczne przedstawienie wyników tej analizy, wraz z próbą postawienia wniosków, jakie wynikają stąd dla pracy banków finansujących inwestycje.

Cykle składowania maszyn

Stan zapasów maszyn i urządzeń nie zagospodarowanych, do których zaliczamy maszyny i urządzenia od momentu otrzymania dostawy do momentu pro-

tokolarnego przekazania ich do montażu (lub do eksploatacji, o ile nie wymagają one montażu) wynosił na koniec pierwszego kwartału 1962 roku, według danych GUS, 6.990 mln zł w skali całej gospodarki narodowej. Około 75% tych zapasów koncentruje się w trzech resortach, a mianowicie w resorcie górnictwa i energetyki (2.312 mln zł), w resorcie przemysłu ciężkiego (1.679 mln zł) i w resorcie przemysłu chemicznego (1.192 mln zł) z tym jeszcze, że ponad 50% całości zapasów maszyn w skali gospodarki narodowej grupuje się w czterech zjednoczeniach, to jest w Zjednoczeniu Energetyki (1.647 mln zł), w Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali (1.134 mln zł), w Zjednoczeniu Przemysłu Syntezy Chemicznej (441 mln zł) i w Zjednoczeniu Przemysłu Cementowego (319 mln zł).

Badania zapasów maszyn koncentrowały się oczywiście w czterech wyżej wymienionych zjednoczeniach, jednak dla uzyskania właściwego obrazu tego zagadnienia w skali ogólnokrajowej prowadzono je również u inwestorów podległych jedenastu innym zjednoczeniom, między innymi także w resorcie przemysłu lekkiego oraz w resorcie przemysłu spożywczego. Objęto nimi zapasy o wartości 3.487 mln zł (wartość według sprawozdań dla GUS), pochodzące z zakupów dokonywanych w ramach wszystkich grup inwestycji, łącznie z inwestycjami przedsiębiorstw.

Badania te pozwoliły w pierwszym rzędzie na uzyskanie konkretnego poglądu na zagadnienie podstawowe w całej problematyce zapasów maszyn, a mianowicie na kształtowanie się cyklu składowania maszyn i urządzeń. Strukturę zapasów maszyn według lat dokonania zakupu i według lat planowanego ich zagospodarowania podają tabele Nr 1 i 2.

Tabela 1
(w milionach złotych)

	Zapasy badane	Z tego przypadku na dostawy zrealizowane w latach			
		1962	1961	1960	1959 i wcześniej
Ogółem	3.380	685	1.820	291	584
w tym:					
Ministerstwo Górnictwa i Energetyki	839	108	691	24	16
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	1.205	271	541	130	263
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	709	100	298	63	248

Biorąc za podstawę strukturę zapasów według lat dokonania zakupu, podaną w tabeli 1, możemy wyliczyć średnioważony okres dotychczasowego składowania tych maszyn, a mówiąc ściślej, średnioważony okres dotychczasowego zamrożenia środków finansowych, wydatkowanych na ich zakup. Dla uproszczenia przyjmujemy, że dostawy pochodzące z roku

Tabela 2

Struktura zapasów maszyn według lat planowanego ich zagospodarowania

(w milionach złotych)

	Zapasy badane	Z tego zostanie zagospodarowane w latach			
		1962	1963	1964	po roku 1964
Ogółem	3.380	2.330	728	137	185
w tym:					
Ministerstwo Górnictwa i Energetyki	839	769	57	5	7
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	1.205	735	293	86	91
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	709	413	211	30	55

1962 pozostawały do dnia 31 marca 1962 roku w magazynach przeciętnie przez okres półtora miesiąca, dostawy otrzymane w roku 1961 — przez osiem miesięcy, dostawy z roku 1960 — przez dwadzieścia miesięcy, a dostawy z roku 1959 i lat wcześniejszych — przez czterdzieści cztery miesiące¹⁾. Średnioważony okres dotychczasowego składowania maszyn i urządzeń, stanowiących zapas w dniu 31 marca 1962 roku, wynosi:

$$685 \times 1,5 + 1.820 \times 8 + 291 \times 20 + 584 \times 44 = 3.380$$

= w przybliżeniu 14 miesięcy.

Już tę wielkość należy uznać za niepokojącą, mimo że nie obrazuje ona jeszcze pełnego okresu zamrożenia zapasów. Jak to podano w tabeli 2, okres zagospodarowania zapasów jest również poważnie rozciągnięty w czasie i do końca roku bieżącego zostanie zagospodarowanych tylko 69% tych zapasów. Średnioważony okres dalszego składowania zapasów, wyliczony w oparciu o przytoczone w tej tabeli dane planistyczne o przewidywanym zagospodarowaniu (lub upłynięciu w wypadku maszyn zbędnych) obecnych zapasów²⁾ wynosi:

$$2.330 \times 4,5 + 728 \times 15 + 137 \times 27 + 89 \times 51 = 3.284$$

= około 8 miesięcy

Łącznie otrzymamy więc w wyniku 22 miesiące, jako średnioważony okres zamrożenia zapasów ma-

1) Przyjmowano, że całkowita wartość zapasów, pochodzących z roku 1961, pozostaje zamrożona przez trzy miesiące roku 1962 i pięć miesięcy roku 1961 (większe nasilenie dostaw w drugim półroczu), co razem daje osiem miesięcy. Zapasy, pochodzące z roku 1960 odpowiednio pozostawały zamrożone przez trzy miesiące roku 1962, dwanaście miesięcy roku 1961 i pięć miesięcy roku 1960, to jest łącznie przez dwadzieścia miesięcy. W stosunku do zapasów, pochodzących z roku 1959 i lat wcześniejszych, założono dodatkowo, że składają się one w jednakowych częściach z zakupów roku 1959, 1958 i 1957.

2) Przyjęto, że całkowita wartość zapasów, przewidziana do zagospodarowania w danym roku, przekazywana będzie do montażu sukcesywnie i równomiernie, z jednakowym nasileniem we wszystkich miesiącach. W ten sposób zapasy przewidziane do zagospodarowania w roku 1962 pozostają zamrożone średnio przez cztery i pół miesiąca. Zapasy zagospodarowywane w roku 1963 będą składowane przez dziewięć miesięcy roku 1962 i przez sześć miesięcy roku 1963, to jest przez piętnaście miesięcy. Dla zapasów, które mają być zagospodarowane po roku 1964 przyjęto, że nastąpi to prawdopodobnie w roku 1966. W rachunku pominięto 96 mln zł zapasów zbędnych maszyn, nie mających realnych szans upłynięcia.

szyn. Jeżeli spróbujemy — przy zastosowaniu ekstrapolacji tego wyniku, wyliczonego w oparciu o zbadane 50% stanu zapasów na całość zapasów — obliczyć wielkość straty z tytułu zamrożenia nakładów inwestycyjnych, jaką przyniosły gospodarce narodowej zapasy maszyn nie zagospodarowanych, przyjmując oprocentowanie nakładów w wysokości 16%, zgodnie z instrukcją Komisji Planowania w sprawie obliczania ekonomicznej efektywności inwestycji, uzyskujemy następujący wynik:

$$6.990 \text{ mln zł} \times 16\% \times 1,83 \text{ roku} = \text{około } 2.050 \text{ mln zł.}$$

Suma ta obrazuje najlepiej rozmiar i powagę zagadnienia. Co najmniej dwie trzecie tej sumy należy uważać za straty nie uzasadnione, spowodowane nadmiernym wydłużeniem cyklu składowania.

Warto również zwrócić uwagę, że projektowane, w związku z Uchwałą Rady Ministrów Nr 189/62 w sprawie wzmoczenia kontroli nad zamawianiem i montażem maszyn, normatywy czasu, określające maksymalny dopuszczalny okres składowania maszyn od momentu otrzymania dostawy do chwili przekazania ich do montażu, są oczywiście wielokrotnie niższe od wyliczonego wyżej średniego okresu składowania zapasów. Przewiduje się, że dla pojedynczo nabywanych maszyn i urządzeń normatywy te, w zależności od ich rodzaju, wynosić będą od jednego do czterech miesięcy. Dla dostaw kompletnych obiektów mają one być ustalane indywidualnie, w zasadzie jednak w granicach do jednego roku. Zakładając, że normatyw w odniesieniu do całości dostaw oscylowałaby w związku z tym w granicach sześciu — ośmiu miesięcy, musimy stwierdzić, że obecne zapasy przekraczają tę wielkość około trzykrotnie.

Energiczne przeciwdziałanie temu zjawisku, między innymi drogą sankcji finansowych w stosunku do przedsiębiorstw za przekroczenie normatywnego okresu składowania dostaw inwestycyjnych, jest więc pilną koniecznością gospodarczą. W związku z tym projektowane ograniczenie działania normatywów tylko do maszyn i urządzeń o wartości jednostkowej powyżej 400 tysięcy złotych nie wydaje się uzasadnione. Trudno w tej chwili ocenić, jaka część dostaw i zapasów maszyn zostanie w tych warunkach objęta działaniem Uchwały Nr 189, można jednak spodziewać się, że nie przekroczy ona 30%. Takie ograniczenie może więc, poważnie osłabić praktyczne efekty uchwały, a tymczasem przedstawiona wyżej sytuacja nie uzasadnia tego rodzaju tendencji i wskazuje na potrzebę zdecydowanego działania.

Przyczyny utrzymywania się zapasów maszyn

Pewien zapas maszyn i urządzeń nie zagospodarowanych, składowanych w magazynach w oczekiwaniu na przekazanie do montażu, jest w warunkach intensywnej działalności inwestycyjnej zjawiskiem nie do uniknięcia. Co więcej, istnienie pewnego racjonalnego zapasu maszyn, wyprzedzającego w czasie postęp robót budowlanych w obiektach, dla których maszyny te są przeznaczone, jest koniecznym warunkiem zapewnienia sprawnego i szybkiego przebiegu prac montażowych i w ostatecznym wyniku sprzyja skróceniu cyklu inwestycyjnego.

Ustalenie takiego racjonalnego normatywu zapasów w skali ogólnej jest rzeczą trudną. Wielkość taka, jako funkcja ilości i rodzajów realizowanych inwestycji i rozkładu w czasie terminów zakończe-

Tabela 3

Przyczyny zalegania zapasów pochodzących z dostaw sprzed roku 1962

(w milionach złotych)

	Zapasy badane	Przyczyny zalegania zapasów			
		opóźnienie robót budowlano-montażowych	przedwczesne zamówienie	opóźnienie innych dostaw	nieprzydatność
Ogółem	2.734	1.455	854	227	271
w tym:					
Ministerstwo Górnictwa i Energetyki	731	593	38	80	18
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	976	404	384	101	105
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	605	261	267	27	90

interesowanie producenta w pełnym i terminowym wywiązywaniu się z przyjętego zamówienia.

Maszyny i urządzenia zbędne

Według danych statystycznych GUS maszyny i urządzenia zbędne stanowiły na koniec pierwszego kwartału 1962 roku równowartość 309 mln zł. Wynosiło to 4,4% całości stanu zapasów maszyn i urządzeń nie zagospodarowanych w skali całej gospodarki narodowej.

Badania przeprowadzone przez Bank Inwestycyjny zmuszają jednak do zasadniczego zrewidowania poglądu na tę sprawę. Badania te, które dotyczyły inwestorów wykazujących zapasy zbędne łącznie na sumę 142 mln zł, ujawniły że stany maszyn i urządzeń zbędnych są w rzeczywistości prawie dwukrotnie wyższe. Stwierdzono mianowicie, że inwestorzy ci posiadają dalsze zbędne zapasy na sumę 133 mln zł. Przeciętnie więc 8% badanych zapasów stanowiły maszyny i urządzenia zbędne.

W zasadzie istnieją wystarczające podstawy, aby wskaźnik ten odnieść do całości zapasów i oszacować, że rzeczywisty stan zbędnych maszyn i urządzeń wynosi nie 309 mln zł, lecz około 550 mln zł. Lecz nawet, gdyby taką ekstrapolację wyników badań uznać za niemiarodajną, pozostaje faktem to, że zapasy takie wynoszą co najmniej 442 mln zł, co jest już bardzo istotną korektą.

Zasadniczą przyczyną powstawania zapasów zbędnych są zmiany przyjętych uprzednio rozwiązań technologicznych, dokonywane już w trakcie realizacji inwestycji, po zatwierdzeniu projektu wstępnego. Z tego powodu powstało 75% obecnych zapasów zbędnych. Drugim zasadniczym źródłem powstawania takich zapasów są zamówienia na dostawę maszyn i urządzeń składane przed opracowaniem i zatwierdzeniem projektu wstępnego inwestycji. W zapasach zbędnych 20% przypada właśnie na dostawę tego rodzaju.

Istotnym uzupełnieniem obrazu maszyn i urządzeń zbędnych jest jeszcze fakt, że około 35% tych zapasów, to maszyny i urządzenia nie mające realnych szans odstąpienia ich innym inwestorom i zagospodarowania ich w innych zakładach. Są to maszyny

nia tych inwestycji, jest wielkością zmienną, która może ulegać dość znacznym wahaniom. Nie ulega wątpliwości, że obecne zapasy maszyn zarówno ze względu na ich rozmiary w liczbach bezwzględnych, jak i z uwagi na cykle magazynowania, przekraczają znaczne stany, które można by uznać za uzasadnione.

Analiza przyczyn zalegania w magazynach maszyn i urządzeń otrzymanych przed rokiem 1962 (patrz tabela 3) wykazała, że zasadniczym powodem utrzymywania się wysokich stanów zapasów są opóźnienia, jakie powstają w trakcie realizacji inwestycji na odcinku robót budowlanych. Z tego powodu zalega 54% zapasów. Opóźnienia te są wynikiem wielu przyczyn pierwotnych. Jedną z najistotniejszych przyczyn jest zaniżanie rocznych limitów inwestycyjnych i przyznawanie ich w wielkościach niższych, niż ustalono to w planach wieloletnich. Wobec faktu, że zamówienia na znaczną większość maszyn i urządzeń typowych inwestorzy obowiązani są składać najpóźniej do dnia 30 kwietnia roku przedplanowego, a w przypadku dostaw nietypowych, produkowanych w oparciu o indywidualnie opracowaną dokumentację konstrukcyjną, wyprzedzenie zamówienia w stosunku dożądanego terminu dostawy wynosić musi dwa — trzy lata — właśnie ustalenia planów wieloletnich stanowią dla inwestorów podstawę do składania zamówień na dostawy. Brak stabilności tych planów oddziałuje więc w tej sytuacji bardzo mocno na kształtowanie się stanu zapasów maszyn. Dalszym elementem, wpływającym na opóźnienie planowanego postępu robót budowlano-montażowych i w związku z tym prowadzącym do wzrostu zapasów jest — oprócz czynników zależnych od budownictwa — opóźniony spływ dokumentacji projektowo-kosztorysowej.

Opóźnienia w planowanym przebiegu robót budowlano-montażowych, jako źródło narastania zapasów maszyn, są faktem powszechnie znanym. Mniejszą rolę, niż to wynika z przeprowadzonych badań, zwykło się natomiast przypisywać problemowi przedwczesnych dostaw. Badania te wykazały jednakże, że przedwczesne dostawy, w stosunku do potrzeb wynikających z planowanych terminów realizacji inwestycji, odgrywają również zasadniczą rolę. Z tego powodu utrzymuje się 31% stanów zapasów. W tej grupie przyczyn jednym z czynników powodujących narastanie zapasów jest również zbyt późne podejmowanie przez jednostki nadrzędne niektórych decyzji o przesunięciu na dalsze lata realizacji pewnych inwestycji. Decyzje takie podejmowane są często dopiero na krótko przed uprzednio planowanym terminem rozpoczęcia inwestycji, a więc już po fakcie ulokowania części zamówień na maszyny, których wycofanie nie zawsze jest możliwe.

Jednym ze źródeł utrzymywania się nadmiernych zapasów jest również niekompleksowość dostaw. Ponad 8% zapasów zalega w magazynach z powodu opóźniania się innych dostaw, bez otrzymania których nie można przystąpić do montażu urządzeń już posiadanych.

Powszechnie stosowany system — w przypadku skomplikowanych urządzeń, produkowanych w oparciu o indywidualną dokumentację konstrukcyjną, odrębnego fakturowania przez dostawcę każdego dostarczonego elementu takiego urządzenia — sprzyja niekompletności dostaw i osłabia materialne zain-

zalegające już od lat w magazynach zgłaszane wielokrotnie do upłynnienia, na które brak jest nabywców, przede wszystkim z uwagi na przestarzałą konstrukcję i małą ich wydajność w porównaniu z obecnie produkowanymi urządzeniami analogicznymi. Istotnym elementem jest jednak również fakt, że nie istnieją bodźce ekonomiczne zachęcające inwestorów do kupowania maszyn pochodzących z remanentów. Sama ich niższa cena nie stanowi tu jeszcze dostatecznej zachęty, rekompensującej niewątpliwie ryzyko związane z nabyciem takich maszyn. Wynika to ze zbyt małego zainteresowania służb inwestycyjnych w obniżaniu kosztów inwestycji.

Podstawy dokonywania zamówień maszyn i urządzeń

Dla zadań inwestycyjnych, polegających na budownictwie inwestycyjnym, zamówienia na dostawy maszyn i urządzeń, składane przez inwestorów, powinny wynikać z wykazów maszyn, podanych w części technologicznej projektu wstępnego (lub w części technologicznej projektu technicznego, o ile jest ona opracowywana również w tym stadium).

Badania przeprowadzone na ten temat wykazują jednak, że dostawy maszyn i urządzeń w znacznym stopniu nie są oparte na założeniach dotyczących wyposażenia w maszyny i urządzenia w dokumentacji technologicznej. Program zakupów w pierwszym rządzie ustalany jest na podstawie żądań przyszłych użytkowników, zaleceń zakładowych komisji oceny projektów inwestycyjnych (KOPI), poleceń jednostek nadrzędnych itp. W rezultacie nie jest on realizowany według jakiejś jednolitej koncepcji, brak jest często wzajemnych powiązań między podejmowanymi decyzjami.

Sytuacja taka jest w dużym stopniu rezultatem nieodpowiedniej jakości projektów technologicznych, dostarczanych przez biura projektowe. Nie bez znaczenia jest też fakt, że aktualnie obowiązujące przepisy w zakresie zasad sporządzania dokumentacji nie przewidują obowiązku opracowywania technologii w dalszych stadiach dokumentacji, poza projektem wstępnym. Przesądza to niejako z góry, że technologia i wynikający stąd projekt wyposażenia w maszyny i urządzenia jest opracowywany niedokładnie. Poza tym szybki postęp techniczny dezaktualizuje często nawet dobrze opracowane projekty technologiczne.

Czynnikiem, który jeszcze w większym stopniu podważa przydatność projektu technologicznego, są często spotykane zmiany planów produkcyjnych i zmiany produkcyjnego profilu zakładu oraz przesunięcia w strukturze asortymentowej produkcji. Zmiany takie rzutują często w sposób bardzo poważny na pierwotnie przewidywane zaopatrzenie w maszyny i urządzenia.

W takiej sytuacji konieczne są więc aktualizacje projektów technologicznych. Z reguły nie są one jednak dokonywane, gdyż nie zachodzi po temu potrzeba ze względu na fakt, że inwestorzy mogą na ogół dowolnie układać program zakupów w ramach przyznanego im limitu. Sytuacja taka powoduje, że obok słusznych korekt rozwiązań przyjętych w projektach technologicznych dokonuje się jednocześnie zakupów niedostatecznie uzasadnionych, nadmiernych i często zbędnych, co podraża koszty inwestycji.

*

Przedstawiono, w dużym skrócie, podstawowe problemy, związane z zapasami maszyn. Jakie wypływają stąd wnioski pod adresem pracy banków, a w szczególności jakie mamy praktyczne możliwości oddziaływania w kierunku obniżania zapasów. Możliwości te są dość znaczne, ale do tej pory nie były należycie wykorzystane.

Obecnie zaistniały warunki jeszcze bardziej temu sprzyjające w wyniku ukazania się Uchwały Nr 189/62 Rady Ministrów w sprawie wzmożenia kontroli nad zamawianiem i montażem maszyn.

Jak się wydaje, najważniejszym i najbardziej efektywnym kierunkiem działania powinna się stać kontrola rocznego programu zakupów maszyn i urządzeń, przeprowadzana przede wszystkim w okresie opracowywania przez inwestorów projektów planów rzeczowo-finansowych i w okresie opiniowania projektu planu inwestycyjnego. Kontrola ta powinna iść w kierunku oddziaływania na eliminowanie z programu zakupu dostaw przedwczesnych z punktu widzenia realnych potrzeb inwestycji. Wymaga to oczywiście znajomości sprawy kształtowania się cykliów dostaw dla poszczególnych grup i typów maszyn i urządzeń. Brak takiej znajomości jest w tej chwili zasadniczą trudnością przy opiniowaniu planów inwestycyjnych i utrudnia prawidłową ocenę stanu przygotowania inwestycji do realizacji. Drugim elementem kontroli programu zakupów powinno być badanie podstaw ustalania tego programu, przede wszystkim z punktu widzenia jego zgodności z projektami technologicznymi.

Należałoby również prowadzić kontrolę rozliczeń między inwestorem i dostawcą, z punktu widzenia przestrzegania zasady jednorazowego fakturowania dostawy po zrealizowaniu całości zamówienia, zgodnie z postanowieniami „ogólnych warunków dostaw”. Eliminowanie zaliczkowego fakturowania oddziaływałoby skutecznie na poprawę kompleksowości dostaw i na skrócenie cyklu dostawy.

Bardzo istotną rzeczą będzie też maksymalne wykorzystanie możliwości oddziaływania na kształtowanie się zapasów maszyn, jakie stwarza bankom Uchwała Nr 189/62 Rady Ministrów. W wyniku tej uchwały powstały przede wszystkim możliwości bezpośredniego wpływu na kształtowanie się rozmiarów przyszłych zapasów. Opiniowanie przez bank zasadności zamówień na podstawowe dostawy pochodzenia importowego, między innymi z punktu widzenia słuszności terminu dostawy, może w istotny sposób przyczynić się do eliminowania przedwczesnych zamówień. Kontrola przestrzegania normatywów czasowych składowania zapasów maszyn, niezależnie od możliwości oddziaływania na ogólne uporządkowanie gospodarki maszynami, między innymi drogą właściwego wykorzystywania nadanych bankom uprawnień do podważania i bonifikaty odsetek karnych za zwłokę w zagospodarowywaniu maszyn, stwarza równocześnie stały bodziec do bieżącego śledzenia stanów zapasów maszyn. A to ostatnie jest jednym z istotnych czynników, warunkujących skuteczne oddziaływanie banków na kształtowanie się zapasów nie zagospodarowanych maszyn i urządzeń, w kierunku obniżania ich do wielkości uzasadnionych istotnymi potrzebami procesu inwestycyjnego.

UWAGI O UDZIALE ŚRODKÓW WŁASNYCH W NAKŁADACH GOSPODARKI WIEJSKIEJ

Wydatki państwa na podniesienie gospodarki rolnej wykazują z roku na rok tendencję rosnącą. Stwarza to coraz bardziej sprzyjające warunki dla wzrostu kultury rolnej, do czego przyczynia się również bardzo poważny zasób środków własnych wsi, które zostają wyzwolone dzięki inicjatywie państwa.

Nakłady na rolnictwo ogółem wyniosły w latach 1956 — 1960 (w pięciolatce) 65,6 mld zł, a w pięciolatce bieżącej zaplanowane zostały w wysokości 116,9 mld zł. Obejmują one:

- a) nakłady państwowe,
- b) nakłady z Funduszu Rozwoju Rolnictwa dla gospodarki chłopskiej,
- c) nakłady ze środków własnych w gospodarstwach chłopskich poza Funduszem Rozwoju Rolnictwa.

Nakłady ze środków własnych w gospodarstwach chłopskich, poza Funduszem Rozwoju Rolnictwa, stanowiły w ubiegłej pięciolatce 33,8 mld zł, a w pięciolatce bieżącej mają wynieść 50,6 mld zł, czyli wzrosną prawie o 50%.

Należy zaznaczyć, że w tym przypadku jako środki własne potraktowane zostały także kredyty bankowe, z uwagi na ich zwrotność. Kredyty te, w stosunku do sumy nakładów, wyniosły w latach 1956 — 1960 7.199 mln zł, a w planie za lata 1961 — 1965 ustalone zostały w wysokości 11.480 mln zł.

Resztę środków, którymi pokrywane są planowane nakłady inwestycyjne, stanowią rzeczywiste środki własne wsi. Stanowią one w ubiegłej pięciolatce 26,6 mld zł, to jest 78,7%, a w pięciolatce bieżącej 39,1 mld zł, to jest 77,3%.

Odrębnie traktowany jest kredyt inwestycyjny na zakup inwentarza żywego, albowiem nakłady na stado podstawowe nie są objęte planem inwestycyjnym.

Kredyt ten w bieżącej pięciolatce, w stosunku do pięciolatki ubiegłej, wzrasta do 190%.

Udział środków w pokryciu zasadniczych nakładów inwestycyjnych w gospodarstwach chłopskich obrazuje tabela 1:

Jak widzimy z przytoczonych danych, gospodarstwa chłopskie wykazały u nas w ostatnim okresie dużą zdolność uruchamiania własnych rezerw finansowych. Po roku 1956 nastąpił bowiem szybki wzrost produkcji rolnej, w wyniku sprzyjających warunków stworzonych przez nową politykę rolną. Dzięki temu powstała możliwość zwiększenia i podziału dochodów rolniczych pod kątem szerszego angażowania środków własnych w działalność inwestycyjną.

Rozwój działalności inwestycyjnej na wsi jest funkcją głównie dwóch czynników: pomocy państwa, w szczególności w formie kredytu, oraz zaopatrzenia materiałowego. Pomoc ta, udzielana w odpowiednich rozmiarach, ma za zadanie pobudzanie chłopów do wzmoczenia wysiłków w celu rozbudowy gospodarstw i urządzeń produkcyjnych, wyzwalać niezbędne ku temu poważne zasoby środków własnych wsi.

Z przytoczonych wyżej liczb wynika duży wzrost nakładów inwestycyjnych w bieżącej pięciolatce. Postępujący z roku na rok wzrost nakładów inwestycyjnych wskazuje na stopniową intensyfikację gospodarki rolnej.

Jeżeli mówi się, że ze wzrostem pomocy państwa wiąże się wzrost nakładów inwestycyjnych, to należy równocześnie mieć na uwadze to, że pomoc ta stwarza warunki do wyłożenia przez wieś w odpowiednim stosunku nowych środków własnych na pokrycie nakładów.

W stosunku do ubiegłej pięciolatki pomoc kredytowa w okresie lat 1961 — 1965 wzrasta do 159,5%.

Tabela 1
(w milionach złotych)

Wyszczególnienie	W latach 1956—1960						W latach 1961—1965					
	Nakłady	Pokrycie				Nakłady		Pokrycie				
		kredyt		środki własne wsi				kredyt		środki własne wsi		
				2 : 2		3 : 1		4 : 1		5 : 4		6 : 4
1	2	9/9 %	3	9/9 %	4	9/9 %	5	9/9 %	6	9/9 %		
A. Nakłady ogółem	33.813	7.108	21,0	26.705	79,0	50.589	149,6	11.480	22,7	39.109	77,9	
w tym:												
1) budownictwo	24.073	5.814	24,2	18.259	75,8	41.489	172,3	9.680	23,3	31.809	76,7	
2) maszyny i narzędzia rolnicze	8.598	789	9,2	7.809	90,8	7.950	92,5	1.250	15,7	6.700	84,3	
3) pozostałe cele	1.142	505	44,2	673	55,8	1.150	100,0	550	47,8	600	52,2	
		Wpłaty państwa z różnicy cen						Wpłaty państwa z różnicy cen				
B. Nakłady w ramach FRR	1.438	1.191,5		246,5		19.373		16.749		2.624		
Kredyt na zakup inwentarza żywego		1.932						3.670				

a środki własne, przeznaczone na pokrycie nakładów inwestycyjnych zwiększają się do 147,0%. Zasięg możliwości zaangażowania tych środków obejmuje coraz szersze dziedziny.

W szczególności rozwinięte zostają możliwości dokonywania w oparciu o nie nakładów inwestycyjnych na budownictwo, hodowlę oraz zakup maszyn i narzędzi rolniczych.

Tendencje w kierunku inwestowania występują z dużą siłą i nic nie wskazuje na to, aby ze strony chłopów ujawniały się jakiekolwiek opory zniechęcające ich do urządzania gospodarki chłopskiej i inwestowania w nią nowych środków, gdy tylko stworzone zostaną warunki ułatwiające zaopatrzenie wsi w odpowiednie materiały. Świadczyć o tym mogą rozmiary własnych zasobów pieniężnych wsi, włączonych do procesów inwestowania.

Stopień zaangażowania środków własnych wsi w nakładach inwestycyjnych w ostatnich latach obrazuje tabela 2.

czej z kredytem inwestycyjnym, a nie obrotowym, z którym środki własne rolników związane są w stopniu o wiele mniejszym. Można stąd wysunąć tezę, że środki własne chłopów spełniają rolę kierującą w ich poczynaniach, ilekroć znajdują się oni w sytuacjach przymusu ekonomicznego, to znaczy gdy podjęcie decyzji o rozpoczęciu określonego działania, na przykład budowy obory, chlewni, domu mieszkalnego czy kupna odpowiedniej maszyny rolniczej jest sprawą nieodwołalną i decydującą dla dalszego istnienia bądź rozwoju gospodarki.

Pasywną natomiast rolę przypisać należy tym środkom własnym chłopów, które stanowią dochody rolnicze o niewiadomym jeszcze przeznaczeniu. Wówczas rola kredytu bankowego i odpowiedniej polityki rolnej zyskują na znaczeniu, gdy przy ich pomocy dochody rolników zostaną wciągnięte w orbitę procesów gospodarczych, pożądaných dla państwa. Na przykład, alternatywa przeznaczania części dochodów przez wieś na konsumpcję artykułów alkoholowych

Tabela 2
(w milionach złotych)

Wyszczególnienie	Rok 1959					Rok 1960					Rok 1961										
	Nakła- dy	Pokrycie				Nakła- dy	Pro- cent	Pokrycie				Nakła- dy	Pro- cent	Pokrycie							
		kre- dyt	pro- cent	środki własne	pro- cent			kre- dyt	pro- cent	środki własne	pro- cent			kre- dyt	pro- cent	środki własne	pro- cent				
			2:1		3:1				4:1		5:4				6:4		7:4		8:7		9:7
		1	2		3				4		5				6		7		8		9
Nakłady ogółem	7.842	1.893	24,1	5.949	75,9	7.228	92,2	1.823	25,2	5.405	74,8	7.865	108,8	1.590	20,2	6.275	79,8				
w tym:																					
budownictwo	5.394	1.569	29,1	3.825	70,9	4.966	92,1	1.578	31,8	3.388	68,2	5.680	114,4	1.384	24,4	4.296	75,6				
maszyny i narzę- dzia rolnicze	2.112	222	10,5	1.890	89,5	1.981	93,8	132	6,7	1.849	93,3	1.885	95,2	103	5,5	1,782	94,5				
inne cele	336	102	30,4	234	69,4	281	83,6	113	40,2	168	59,8	300	106,8	103	34,3	197	65,7				
Zakup inwen- tarza żywego	—	463						462						515							
Spółdzielnie produkcyjne			145,6					142,7						115,4							
Kółka rolnicze			97,0					22,9						24,7							

Jak wynika z tabeli, z roku na rok zaznacza się postęp w wyzwalaniu rezerw pieniężnych na wsi. Od roku 1959 następuje stopniowe ograniczanie wzrostu kredytów inwestycyjnych, co wiąże się z utworzeniem Funduszu Rozwoju Rolnictwa, który można uznać za dodatkowe źródło środków własnych wsi i który zaspokaja poważną część potrzeb inwestycyjnych, zwłaszcza w zakresie mechanizacji rolnictwa. W głównej mierze gospodarka chłopska przy pomocy własnych zasobów (nie pomniejszając znaczenia kredytu) w coraz większym stopniu przyczynia się do podniesienia produkcji rolnej i do zwiększenia jej towarowości.

Należy zaznaczyć, że rolę taką zasoby własne spełniać mogą tylko wówczas, gdy są uzupełniane kredytem, polityką cen itp. instrumentami oddziaływania ze strony państwa, stwarzającego możliwości ograniczania wydatkowania dochodów chłopów na cele konsumpcyjne.

Częstokroć role ulegają zmianie. Środki własne, zgromadzone w znacznej wysokości, przeznaczenie których zostało już przez rolników definitywnie określone, spełniają rolę aktywną i wiodącą, a kredyt jest jedynie dodatkiem uzupełniającym, mającym jedynie wpływ na wcześniejszy termin realizacji decyzji gospodarczych. Są to przypadki związane ra-

czy na produkcję trzody chlewnej może być w określonych warunkach przez państwo zdecydowana w drodze odpowiedniego oddziaływania na podział dochodów wsi.

Nakłady na budownictwo stanowią zasadniczy trzon inwestycji w gospodarce chłopskiej. W polityce rolnej pięciolatki zarówno w nakładach, jak i w kredytach uwzględnione zostało w pierwszym rzędzie budownictwo gospodarcze, jako kierunek dominujący w działalności inwestycyjnej wsi.

Bank Rolny stosuje zasadę ograniczania kredytów na budownictwo mieszkaniowe na wsi, aby w ten sposób zwiększyć mobilizację środków własnych wsi na ten cel. Kredyty na budownictwo mieszkaniowe ograniczono w skali krajowej do 30% ogółu kredytów na budownictwo, z tym że wskaźnik ten był różnicowany dla poszczególnych województw w granicach od 20 do 40%. Wyższe wskaźniki stosowane były w szczególności na tak zwanych terenach przyczółkowych oraz na ziemiach zachodnich i północnych. Przy udzielaniu kredytów na budownictwo mieszkaniowe wymagano zatem od rolników wyższego udziału środków własnych.

Z pomocy kredytowej na budownictwo korzystają z reguły gospodarstwa słabsze ekonomicznie, które nie są w stanie same w pełni finansować budowy ze

środków własnych. Natomiast gospodarstwa silniejsze korzystają z pomocy kredytowej w wyjątkowych wypadkach, na przykład klęsk losowych itp.

Z uwagi na ograniczone rozmiary pomocy kredytowej zachodzi potrzeba koncentracji własnych środków gospodarstw oraz kredytów na określone cele i rejony kraju dla zapewnienia najbardziej efektywnego ich wykorzystania. W tym też kierunku zmierza w ostatnich latach polityka państwa, udzielając pomocy przede wszystkim na akcje organizowane przez państwo w dziedzinie odbudowy i aktywizacji poszczególnych rejonów kraju. Siłą rzeczy w tych przypadkach udział środków własnych wsi bywa mniejszy, przy czym kredyty osiągają na ogół kwoty większe od przeciętnych.

Dla podkreślenia charakteru mobilizującego pomocy kredytowej państwa na cele inwestycyjne wsi należy się liczyć z tym, że odpowiednie przeznaczenie kredytów musi odpowiadać zadaniom gospodarczym, wynikającym z narodowych planów gospodarczych. Tak więc środki kredytowe i koordynowane przez nie zasoby własne wsi koncentrują się na podstawowych zadaniach, zmierzających do podniesienia produkcji.

Pomocą kredytową, która zmobilizowała także poważną ilość środków własnych wsi, objęte są również nakłady na mechanizację. Wzrost kredytów na ten cel obserwuje się od roku 1957. Od roku 1959 następuje ograniczenie wzrostu kredytów inwestycyjnych na zakup inwentarza martwego. Właściwy bowiem rozwój mechanizacji produkcji rolnej przewidziany został w ramach Funduszu Rozwoju Rolnictwa.

Należy zaznaczyć, że warunkiem korzystania ze środków Funduszu Rozwoju Rolnictwa jest wkład przez kółko rolnicze środków własnych, który wynosi od 15 do 25% kosztów inwestycji. Wzrost wypłat z Funduszu Rozwoju Rolnictwa na inwestycje wskazuje, że i na tym odcinku chłopci mobilizują własne środki w celu wykorzystania pomocy państwa i tym sposobem dokonują coraz to większych nakładów inwestycyjnych.

Warto nadmienić, że w ostatnich latach w poważnym stopniu wzrastają nakłady inwestycyjne w zakresie elektryfikacji i melioracji. Jakkolwiek nakłady te w trakcie ich wykonywania są finansowane ze środków państwa, to jednak rolnicy zostają obciążeni znaczną częścią kosztów, którą w przeciagu kilku lat obowiązuje się pokryć. W formie opłat melioracyjnych i elektryfikacyjnych z tytułu nakładów dokonanych przez państwo w bieżącym planie pięcioletnim chłopci powinni zwrócić ze środków własnych do budżetu państwa 7,9 mld zł, z tego 5,8 mld zł do końca roku 1965.

Charakter bodźcowy kredytu, w szczególności w kierunku zwiększenia akumulacji środków własnych, uwidacznia się także w odniesieniu do rolniczych spółdzielni produkcyjnych. W związku z tym systematycznie wzrasta udział funduszy własnych spółdzielni w pokryciu nakładów inwestycyjnych. Udział ten, bez środków rzeczowych w postaci ewentualnych materiałów, robocizny, sprzętu, wynosi: w roku 1959 — 19,4%, w roku 1960 — 22,7%, i w roku 1961 — 25,1%.

Środki własne wsi, akumulowane przy pomocy kredytu, pozwalają na inicjowanie różnych przedsięwzięć przez spółdzielnie produkcyjne i kółka rolnicze,

mających na celu aktywizację życia gospodarczego na wsi.

Sprawą dyskusyjną jest zagadnienie środków własnych, akumulowanych przez spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe. Wydaje się, że do zasobów własnych wsi należy zaliczyć także wkłady oszczędnościowe ludności wiejskiej, ułożone na książeczkach w spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych, które z kolei w części przeznaczane są na pomoc kredytową dla chłopów.

Działalność kredytowa spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych uwidacznia się po roku 1956 w coraz większym stopniu, początkowo głównie przy pomocy środków państwowych i ostatnio w dużej mierze przy udziale środków własnych, które pochodzą z funduszu udziałowego i zasobowego, z części wkładów oszczędnościowych ludności oraz w części ze środków gromadzonych na rachunkach bieżących.

Działalność kredytowa spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych wykazuje w ciągu ostatnich trzech lat silną dynamikę wzrostu. Jednak część kredytów udzielanych ze środków własnych tych spółdzielni wykorzystywana jest na różne potrzeby gospodarce oraz na pilne potrzeby płatnicze (regulowanie podatków, pokrywanie kosztów leczenia, kształcenia dzieci itp.). Zgodnie z ustaloną praktyką kredyty ze środków własnych powinny być przeznaczone co najmniej w 70% na cele produkcyjne. Kredyty natomiast na inne cele, to jest na różne potrzeby gospodarce i pilne potrzeby płatnicze nie mogą przekraczać 30% środków własnych. Ostatnio, wraz ze wzrostem tych środków, dzięki narastaniu poważniejszych sum, głównie na rachunkach wkładów oszczędnościowych, stworzone zostały możliwości skierowania znaczniejszej części tych środków na zwiększenie pomocy kredytowej dla rozwoju produkcji rolnej.

W zakresie kredytów inwestycyjnych kredyt ma stanowić uzupełnienie potrzebnych środków i ma charakter bodźcowy, mający na celu wyzwolenie i produkcyjne wykorzystanie w jak największym stopniu rezerw tkwiących na wsi. Natomiast w zakresie kredytów obrotowych pomoc państwa, udzielana na nakłady produkcyjne, jest bardziej pełna i finansuje niemal sto procent kosztów, na przykład zakup nawozów sztucznych, zakup ziarna siewnego itp. Kredyty obrotowe mają na celu zwiększenie produkcji masy towarowej przede wszystkim przez wspieranie tych kierunków produkcji, których rozwój zabezpiecza wykonanie planów skupu.

Na czoło wysuwają się w tym zakresie kredyty kontraktacyjne, z których mogą korzystać wszyscy rolnicy zawierający umowy kontraktacyjne na dostawę produktów rolnych. Wynika to z tego, że według założeń teoretycznych system kontraktacji powinien stanowić instrument w rękach władz terenowych w kierowaniu produkcją i w jej planowym rozmieszczeniu. Dla osiągnięcia tych celów system kontraktacji stwarza szereg bodźców ekonomicznych, zapewniających gospodarstwom korzystną formę zbytu produktów rolnych. Stąd wymogi w zakresie obowiązkowego udziału środków własnych w pokrywaniu nakładów kontraktacyjnych nie są stosowane, gdyż działałyby hamująco na rozmiary i przebieg kontraktacji.

Praktycznie znaczna część rolników, posiadających własne środki, nie korzysta z pomocy kredytowej

państwa. Jednakże oblicza się, że państwowe fundusze obrotowe w formie kredytu krótkoterminowego i zaliczek kontraktacyjnych stanowią jedną trzecią ogólnych sum pieniężnych, wydatkowanych przez chłopów na bieżące nakłady produkcyjne. Stwarza to możliwości skutecznego oddziaływania państwa na kształtowanie się struktury produkcji, na podział dochodów oraz na kierunki wykorzystania środków przeznaczonych na rozwój produkcji w gospodarstwach chłopskich.

W poszczególnych województwach wysokość wolnych rezerw pieniężnych ludności wiejskiej kształtuje się różnorodnie, w zależności od struktury danego województwa. Należy zaznaczyć, że poza skupem planowym, który daje wsi około 50% ogółu dochodów pieniężnych, blisko 25% ogółu dochodów pieniężnych stanowią dochody z tytułu pracy zarobkowej poza rolnictwem. Stąd też akumulacja wolnych środków pieniężnych, obliczona jako przeciętna, przypadająca na jedno gospodarstwo, nie daje obrazu właściwej sytuacji finansowej ludności wiejskiej, której podstawą utrzymania jest gospodarstwo rolne. Nadwyżkę dochodów nad wydatkami posiada tylko pewna część silniejszych ekonomicznie gospodarstw, posiadających warunki do prowadzenia produktywniej i dochodowej gospodarki rolnej. W tych też gospodarstwach skoncentrowana jest przeważająca część oszczędności zakumulowanych na rachunkach w spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych i w Powszechnej Kasie Oszczędności.

Należy jednocześnie mieć na uwadze, że poważny rozwój przemysłu w Polsce spowodował znaczne zatrudnienie ludności wiejskiej w zakładach przemysłowych oraz dopływ nowych źródeł środków własnych wsi. Znaczny procent siły roboczej spośród ludności zamieszkującej na wsi dojeżdża do miasta do pracy poza rolnictwem. W niektórych województwach szacuje się dojeżdżających na 40% i więcej ogółu zatrudnionych w przemyśle i budownictwie.

Przeciętne zarobki miesięczne osób zatrudnionych poza własnymi gospodarstwami kształtują się na różnym poziomie. Z porównania danych ankietowych w odniesieniu do poszczególnych województw wynikało, że najwyższe zarobki w roku 1960 osiągane były w rejonach, w których położone są największe zakłady przemysłowe, na przykład w województwie katowickim i krakowskim wynosiły przeciętnie 1.600 złotych, w województwie warszawskim — 1.400 złotych, najniższe były w okręgach rolniczych, jak w województwie bydgoskim i koszalińskim — około 400 złotych, w poznańskim — 600 złotych,

w lubelskim i zielonogórskim — 700 złotych i w województwie rzeszowskim — 900 złotych.

Zarobki osiągane w ten sposób niewątpliwie wywierają poważny wpływ na sytuację ekonomiczną samych zarobkujących. Jednak ludność wiejska rejonów wysoko uprzemysłowionych nie przejawia tendencji do wyższego inwestowania dla podniesienia produkcji rolnej niż ludność w innych rejonach. Na trwałą poprawę w zakresie produkcji przeznaczana jest stosunkowo niewielka kwota zarobków.

Nakłady inwestycyjne tych osób to głównie wydatki związane z budownictwem, reszta jest przeznaczana na wydatki o charakterze konsumpcyjnym, jak zakup ubrania, zakup aparatów radiowych, motocykli, rowerów itp.

Zjawisko akumulacji nadwyżek ponad normalne spożycie dla intensyfikacji produkcji rolnej ma miejsce w większym stopniu w rejonach słabo uprzemysłowionych, w gospodarstwach pełnorolnych i zbliżonych do pełnorolnych, których właściciele w ogóle nie pracują zarobkowo poza rolnictwem. W tych okręgach nierzadkie są przypadki przeznaczania przez ludność rolniczą uzyskanych dochodów poza rolnictwem na zakup ziarna siewnego, nawozów sztucznych itp. Spótykaną w sporadycznych przypadkach, w rejonach wysoko uprzemysłowionych, wyższą dochodowość z hektara przy wyższych nakładach inwestycyjnych należy raczej przypisywać wyższej kulturze rolnej, związanej z promieniowaniem dużych ośrodków miejskich.

Z obliczeń dokonanych przez Bank Rolny wynika, że przeciętnie nakłady inwestycyjne w gotówce kształtowały się w roku 1960 w wysokości około 560 złotych na jeden hektar. Analiza przeprowadzona w poszczególnych województwach wykazywała, że w tym czasie znacznie mniej wydawało się na inwestycje w gospodarstwach: województwa wrocławskiego — 152 złote, województwa zielonogórskiego — 233 złote, województwa szczecińskiego — 162 złote, województwa koszalińskiego — 215 złotych, województwa olsztyńskiego — 254 złote.

Nakłady inwestycyjne wyższe od przeciętnej krajowej wykazywały województwa: poznańskie — 566 złotych, kieleckie — 698 złotych, gdańskie — 900 złotych, katowickie — 702 złote, krakowskie — 1.120 złotych.

Niewątpliwie stopa życiowa ludności wiejskiej, zarobkującej dodatkowo poza rolnictwem, jest wyższa niż ludności nie korzystającej z dodatkowych zarobków. Jednakże trudno jest jeszcze ocenić wpływ dodatkowych zarobków poza rolnictwem na zwiększenie wydajności gospodarstw rolnych.

BANKNOTY POLSKIE

Historia pieniądza papierowego, w porównaniu z historią pieniądza trwałego (monet), jest bardzo młoda, gdyż datuje się dopiero od początków wieku osiemnastego.

W Polsce pierwszy pieniądz papierowy, pod nazwą biletów skarbowych, ukazał się w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej w roku 1794. Impulsem dla wprowadzenia tej niezwykle w ówczesnych warunkach innowacji było tragiczne położenie finansowe kraju, będące odbiciem nie mniej tragicznego położenia politycznego Polski po drugim rozbiore.

Aktem ustawodawczym, kreującym bilety skarbowe, była Uchwała Najwyższej Rady Narodowej z dnia 8 czerwca 1794 roku pod tytułem: „Ustanowienie biletów skarbowych”. Uchwała ta określiła górną granicę emisji biletów na kwotę 60.000.000 złotych polskich.

Emisja objęła jedenaście odcinków biletów, a mianowicie: 5 i 10 groszy, 1, 4, 5, 10, 25, 50, 100, 500 i 1.000 złotych polskich, na ogólną wartość nominalną około 10.000.000 złotych polskich. Ilość emitowanych biletów znana jest tylko w odcinkach od 5 do 1.000 złotych polskich i przedstawia się następująco:

1.000 sztuk	po 1 000 złotych polskich
500 sztuk	po 500 złotych polskich
19.300 sztuk	po 100 złotych polskich
36.500 sztuk	po 50 złotych polskich
35.000 sztuk	po 25 złotych polskich
46.500 sztuk	po 10 złotych polskich
58.500 sztuk	po 5 złotych polskich

Wymiary poszczególnych odcinków wynosiły od 65 × 45 mm do 175 × 95 mm, w zależności od ich wartości nominalnej.

Krótki żywot biletów skarbowych zakończył się wraz z kapitulacją Warszawy, to jest w dniu 8 listopada 1794 roku. Po upadku Powstania Kościuszkowskiego każda dzielnica otrzymała pieniądze papierowe tego kraju, do którego dana część Polski została wcielona.

Następnym etapem w historii banknotu polskiego było wydanie dekretu Księcia Warszawskiego Fryderyka Augusta z dnia 1 grudnia 1810 roku, wprowadzającego do obiegu bilety kasowe Księstwa Warszawskiego. Bilety te, drukowane w Dreźnie, otrzymały nazwę „talarów” i emitowane były w trzech odcinkach: po 1, 2 i 5 talarów.

Talary Księstwa Warszawskiego nie cieszyły się jednak zaufaniem ludności, która w różny sposób broniła się przed ich przyjmowaniem. Powodem tej nieufności był przede wszystkim zupełny brak zabezpieczenia emitowanych talarów, które to zabezpieczenie formalnie oparte było na dochodach celnych Księstwa. Jednakże — według Skarbka — dochody celne nie wystarczały nawet na bieżące potrzeby (wydatki) skarbowe.

Dalszym powodem braku zaufania do talarów Księstwa Warszawskiego były ograniczenia obiegowe, za-

warte już w samym dekrete wprowadzającym. I tak artykuł 11. dekretu postanawiał, iż podatki mogą być wnoszone w biletach kasowych jedynie w połowie ich wysokości, a artykuł 13 zwalniał z obowiązku przyjmowania biletów w prywatnych transakcjach kupna-sprzedaży, o ile ten rodzaj zapłaty nie był przewidziany w umowie.

Po zajęciu Księstwa Warszawskiego przez wojska rosyjskie feldmarszałek Kutuzow w styczniu 1813 roku nakazał powszechne przyjmowanie monet i asygnat rosyjskich, co spowodowało faktyczny koniec środka obiegowego, jakim były bilety kasowe Księstwa Warszawskiego. Formalną likwidacją tych biletów zajęła się Komisja Likwidacyjna Królestwa Polskiego pod przewodnictwem Stanisława Staszica.

Dekretem z dnia 15 kwietnia 1823 roku, inspirowanym przez księcia Druckiego-Lubeckiego, miały być emitowane bilety kasowe Królestwa Polskiego na wzór biletów kasowych Księstwa Warszawskiego. Bilety te zostały wydrukowane w Petersburgu, lecz do ich emisji doszło dopiero po utworzeniu i otwarciu Banku Polskiego, co nastąpiło w maju 1828 roku. Protokół z dnia 17 maja 1828 roku, dotyczący przejęcia biletów kasowych, opiewał na kwotę 16 milionów złotych polskich według poniższej struktury odcinków:

10.000 sztuk	po 100 złotych polskich
40.000 sztuk	po 50 złotych polskich
400.000 sztuk	po 10 złotych polskich
1.800.000 sztuk	po 5 złotych polskich
Razem	2.250.000 sztuk

Do obiegu wprowadzono — zgodnie ze statutem banku — jedynie ilość odpowiadająca aktualnej wysokości kapitału zakładowego banku. W miarę podwyższania kapitału zakładowego, po przekroczeniu sumy 16 milionów, od listopada 1830 roku bank rozpoczął emisję własnych banknotów, początkowo w odcinkach po 50 złotych, a następnie w odcinkach pięciozłotowych, a wreszcie — na mocy ustawy sejmowej z dnia 1 lipca 1831 roku — również w odcinkach jedno- i dwuzłotowych. Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż trudności związane z produkcją odpowiedniego papieru oraz trudności druku pozwalały na produkcję jedynie 30.000 sztuk banknotów dziennie.

W roku 1866 obieg banknotów wynosił już niemal 67 milionów złotych, dzięki ustawicznemu wzrostowi zaufania społeczeństwa do pieniądza papierowego oraz dzięki wygodzie w posługiwaniu się nim. Zaufanie to opierało się głównie na nieograniczonej wymienialności banknotów na srebro nie tylko w Warszawie, ale również i w innych miastach Królestwa Polskiego.

Po kilkudziesięcioletniej działalności emisyjnej, w dniu 1 maja 1870 roku odebrano Bankowi Polskiemu przywilej emisyjny i skazano go na vegetację w charakterze banku depozytowego, a następnie przekształcono na oddział Rosyjskiego Banku Państwa.

Zagadnienie emisji polskich znaków pieniężnych odżyło dopiero chwilą utworzenia Polskiej Krajo-

wej Kasy Pożyczkowej, w kwietniu 1917 roku. Kasa została upoważniona do emitowania biletów opiewających na marki polskie i będących prawnym środkiem płatniczym na równi z marką niemiecką. Maksymalną granicę emisji wyznaczono na jeden miliard marek, przy czym rozporządzenie o utworzeniu Kasy zawierało poręczenie Rzeszy, że „banknoty Krajowej Kasy Pożyczkowej przy ich wycofaniu zapłacone będą markami Rzeszy po cenie nominalnej”. Obieg marek polskich, wypuszczonych przez okupantów, osiągnął w dniu zakończenia pierwszej wojny światowej sumę 880 milionów marek. Z chwilą zakończenia wojny Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa przeszła siłą faktu w ręce władz polskich i stała się, w myśl nowej ustawy z dnia 7 grudnia 1918 roku, „jedyną emisyjną instytucją bankową Państwa Polskiego”.

Równocześnie z nadaniem Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej charakteru jedynej instytucji emisyjnej podjęto kroki w kierunku unifikacji walutowej, koniecznej ze względu na to, że na obszarze zjednoczonego Państwa Polskiego było w obiegu kilka rodzajów zdeprecjonowanych walut jak: ruble carskie i wschodnie, marki niemieckie i polskie oraz korony austriackie. Początkiem ustawodawstwa walutowego była ustawa z dnia 25 lutego 1919 roku, postanawiająca, że jednostką monetarną ma być „złoty”. Przewidywane było wówczas wcześniejsze zorganizowanie Banku Polskiego. Tymczasem ustawa z dnia 20 listopada 1919 roku mówiła, że jedynym środkiem płatniczym w obrębie byłej dzielnicy pruskiej ma być marka polska, a wreszcie ustawa z dnia 15 stycznia 1920 roku postanawia, że prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Rzeczypospolitej jest marka polska.

Dopuszczalna kwota emisji, ograniczona pierwotnie kwotą 500 milionów marek polskich, została wkrótce przekroczona, a tempo wzrostu obiegu było szybsze od uchwał zatwierdzających powiększenie długu skarbu państwa w instytucji emisyjnej.

Postępująca inflacja marki polskiej zahamowana została rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1924 roku o zamknięciu kredytu skarbu państwa w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej i o nadzorze nad jej działalnością emisyjną i kredytową.

Rozporządzeniem z dnia 23 kwietnia 1924 roku wprowadzona została nowa jednostka pieniężna „złoty”, ustawiona w stosunku do marki polskiej jak 1:1.800.000. Od dnia 1 lipca 1924 roku marka polska przestała być prawnym środkiem płatniczym na terenie naszego kraju.

W początkowym okresie działalności Banku Polskiego, ponownie powołanego do życia w roku 1924, obok biletów bankowych w odcinkach po 10, 20, 50, 100 i 500 złotych wprowadzone zostały do obiegu również bilety zdawkowe skarbu państwa w odcinkach: 1, 5, 10, 20, 50 groszy i 1, 2, 5 złotych. W myśl rozporządzenia z dnia 22 października 1926 roku całkowita suma wypuszczonych biletów zdawkowych miała zostać w ciągu dwudziestu lat. zupełnie wycofana lub zastąpiona bilonem. Jednakże dzięki wpływowi z tak zwanej pożyczki stabilizacyjnej w roku 1927, wynoszącym około 72 milionów dolarów, wycofanie bile-

tów zdawkowych zostało znacznie przyspieszone, tak iż w końcu 1931 roku obieg pieniężny w Polsce składał się wyłącznie z biletów Banku Polskiego w wartościach po 2, 5, 10, 20, 50, 100 i 500 złotych oraz z pieniądza kruszcowego (monet), ograniczonego do sumy 320 milionów złotych.

Pierwsza emisja biletów Banku Polskiego oraz bilety zdawkowe wykonane zostały za granicą w latach 1919—1920. Oczywiście na biletach tych figurowały podpisy dyrektorów ówczesnej Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, nie stanowiło to jednak przeszkody dla ich wypuszczenia przez Bank Polski, dzięki uznaniu biletów przez tenże bank za swoje zobowiązanie.

Już u progu swej działalności Bank Polski postanowił uniezależnić się w zakresie druku banknotów od zagranicy. Wyrazem tego uniezależnienia było powołanie — wspólnie z Ministerstwem Skarbu — w roku 1925 Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych w formie spółki akcyjnej. Własność akcji wyrażała się stosunkiem 3 : 2 na korzyść Banku Polskiego, a w roku 1929 Skarb Państwa odstąpił swój udział Bankowi Polskiemu, który stał się właścicielem całego kapitału akcyjnego. Budowę zakładów graficznych w Warszawie rozpoczęto w roku 1926 i zakończono ją w roku 1929. Projektantem i budowniczym gmachu PWPW był znakomity architekt inżynier Dygat.

Papier na druk banknotów dostarczała papiernia warszawska, znajdująca się na Mokotowie. W roku 1938 Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych przystąpiła do budowy własnej papierni, którą — niestety — przerwała druga wojna światowa.

Autorami banknotów Banku Polskiego byli profesorowie: Eichler, Kamiński i Mehoffer.

W okresie okupacji hitlerowskiej Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych przeszła pod przymusowy zarząd władz niemieckich. Dyrektorem naczelnym mianowany został Niemiec — Reinhardt, kierownikiem technicznym był natomiast Polak — Dzikiewicz, doświadczony, przedwojenny pracownik PWPW, zamordowany później przez Niemców. Jego miejsce objął również Polak — Borysiewicz. Załoga PWPW składała się z ludności polskiej, pracującej w warunkach półobozowych, po dwanaście godzin dziennie. Papier na banknoty produkowany był, podobnie jak przed wojną, w papierni mokotowskiej, a także w Mirkowskiej Fabryce Papieru w Jeziornie koło Warszawy.

Dzienna produkcja banknotów wynosiła około 50.000 arkuszy, to jest około jednego miliona sztuk banknotów. Niestety, nie zachowały się dokumenty mogące zilustrować w sposób dokładny zarówno rozmiary produkcji w poszczególnych latach okupacji, jak i asortyment produkowanych odcinków. Wszystkie te dokumenty zostały zniszczone w czasie powstania warszawskiego.

Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych czynna była do samego powstania warszawskiego. Jednakże tuż przed powstaniem Niemcy, przeczuwając nadciągającą nad miasto burzę wojenną, wywieźli do Krakowa klisze produkowanych banknotów. Od sierpnia 1944 roku aż do zakończenia wojny banknoty oku-

pacyjne były więc drukowane w Krakowie, w Drukarni Narodowej.

W okresie okupacji obiegały odcinki po 1, 2, 5, 10, 20, 50, 100 i 500 złotych. W roku 1944 przygotowano do produkcji banknot tysiączłotowy, jednakże ze względu na sytuację wojenną banknot ten nie ukazał się w obiegu.

Banknoty Banku Emisyjnego, tak zwane „młynarki” (od nazwiska dyrektora Banku Emisyjnego w Polsce prof. F. Młynarskiego), wprowadzone zostały do obiegu w kwietniu 1940 roku na zasadzie wymiany banknotów Banku Polskiego — do wysokości 500 złotych w stosunku 1:1.

Należy wspomnieć, że nie przetrwały zawieruchy wojennej również dane dotyczące obiegu banknotów okupacyjnych w poszczególnych latach tego tragicznego okresu. Dysponujemy jedynie wysokością obiegu biletów Banku Emisyjnego na dzień 18 stycznia 1945 roku, który, według bilansu surowego Centralnej Księgowności Banku Emisyjnego w Krakowie, wynosił 10.182.917.861 złotych.

Zanim przejdę do omówienia tych spraw w okresie powojennym wspomnę o przygotowanej na emigracji emisji banknotów Banku Polskiego. Banknoty te przygotowała dyrekcja byłego Banku Polskiego w latach 1940—1942. Banknoty te miały być wprowadzone do obiegu po zakończeniu działań wojennych i po powrocie do kraju władz byłego Banku Polskiego.

Wydrukowane banknoty, których autorem był przebywający na emigracji były pracownik Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, artysta plastyk — Władysław Wacek, sprowadzono do kraju w roku 1947. Jednakże, wobec deaktualizacji — w związku z likwidacją Banku Polskiego — tekstów zamieszczonych na banknotach oraz podpisów¹⁾ rząd polski podjął decyzję zniszczenia całego nakładu sprowadzonych banknotów, włączając do zbiorów jedynie po tysiącu sztuk oryginalnych biletów każdego odcinka oraz po tysiącu sztuk odcinków z nadrukiem „wzór”. Zniszczenia wspomnianych banknotów dokonano w roku 1951 w fabryce papieru w Mikołowie na Śląsku.

Banknoty te nosiły dwie daty emisji: 15 sierpnia 1939 roku oraz 20 sierpnia 1939 roku. Pierwsze z nich w wartościach po 1, 2 i 5 złotych wykonała drukarnia Bradbury Wilkinson w New Malden Surrey (Anglia) po 10, 20, 50, 100 i 500 złotych — drukarnia Thomas de la Rue w Londynie. Banknoty opatrzone datą 20 sierpnia 1939 roku, tylko w odcinkach po 20 i 50 złotych wykonał American Bank Note Company w Nowym Jorku.

Historię banknotu polskiego po drugiej wojnie światowej otwierają bilety skarbowe Narodowego Banku Polskiego (bez podpisów), oznaczone datą emisji roku 1944, wykonane w Związku Radzieckim. Należy bowiem pamiętać, że w kraju brak było urządzeń, które byłyby w stanie w krótkim, przełomowym okresie dni styczniowych 1945 roku wykonać olbrzymi nakład całej nowej emisji banknotów.

Bilety te w odcinkach od 0,50 do 500 złotych otrzymywaliśmy sukcesywnie w następujących ilościach:

6.706.000 sztuk	po 0,50 złotego
47.726.000 sztuk	po 1,00 złotym
18.725.000 sztuk	po 2,00 złote
81.183.000 sztuk	po 5,00 złotych
22.005.000 sztuk	po 10,00 złotych
114.687.000 sztuk	po 20,00 złotych
26.342.000 sztuk	po 50,00 złotych
71.231.000 sztuk	po 100,00 złotych
19.787.000 sztuk	po 500,00 złotych
Razem	408.392.000 sztuk

Dalszy druk banknotów tejże emisji, konieczny dla uzupełnienia obiegu wskutek jego wzrostu oraz wycofywania biletów zniszczonych, odbywał się już w kraju, a mianowicie w Drukarni Narodowej w Krakowie. Do produkcji tej używano klisz, farb i papieru nadesłanych ze Związku Radzieckiego.

Ten stan rzeczy trwał do połowy roku 1946, kiedy to powołana została do życia Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych z siedzibą w Łodzi. Druk banknotów odbywał się w pomieszczeniach dawnej drukarni B. Kotkowskiego przy ulicy Dowborczyków na wyremontowanych maszynach, wydobytych z ruin Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych w Warszawie.

Po odbudowaniu wytwórni warszawskiej, PWPW przeniosła się w roku 1950 do swojej dawnej siedziby, w której mieści się i ustawicznie rozwija do dnia dzisiejszego.

Wracając do banknotów powojennych należy zaznaczyć, że od sierpnia 1945 roku używano do produkcji już własnego papieru, produkowanego w papierni w Kluczach koło Olkusza. Po przeniesieniu się Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych do Warszawy wytwórnia zaopatrywała się w papier na druk banknotów w odbudowanej w międzyczasie papierni mokotowskiej oraz częściowo w papierni mirkowskiej w Jeziornie koło Warszawy. Wreszcie na wiosnę 1956 roku PWPW uruchomiła papiernię na własnym terenie, obejmując tym samym cały cykl produkcyjny banknotów wewnętrzną działalnością jednego zakładu pracy.

Banknoty polskie w okresie od zakończenia drugiej wojny światowej do roku 1950²⁾ reprezentowane były przez kilka edycji, a mianowicie:

odcinek wartości	0,50 złotego, data emisji	1944 rok
odcinek wartości	1,00 złotych, data emisji	1944 rok
odcinek wartości	1,00 złotego, data emisji	15.V.1946 rok
odcinek wartości	2,00 złotych, data emisji	1944 rok
odcinek wartości	2,00 złotych, data emisji	15.V.1946 rok
odcinek wartości	5,00 złotych, data emisji	1944 rok
odcinek wartości	5,00 złotych, data emisji	15.V.1946 rok
odcinek wartości	10,00 złotych, data emisji	1944 rok
odcinek wartości	10,00 złotych, data emisji	15.V.1946 rok
odcinek wartości	20,00 złotych, data emisji	1944 rok
odcinek wartości	20,00 złotych, data emisji	15.V.1946 rok
odcinek wartości	20,00 złotych, data emisji	15.VII.1947 rok
odcinek wartości	50,00 złotych, data emisji	1944 rok
odcinek wartości	50,00 złotych, data emisji	15.V.1946 rok
odcinek wartości	100,00 złotych, data emisji	1944 rok
odcinek wartości	1000,00 złotych, data emisji	15.V.1946 rok

²⁾ Rok 1950 jest rokiem przełomowym w najnowszej historii banknotu polskiego ze względu na zmianę systemu pieniężnego, jaka się w tym roku dokonała; do zagadnienia tego wrócę w dalszej części niniejszego artykułu.

¹⁾ Na banknotach figurowały następujące podpisy: prezes Banku — Władysław Byrka, naczelny dyrektor — Leon Barański i główny skarbnik — Stanisław Orczykowski.

odcinek wartości 100,00 złotych, data emisji 15.VII.1947 rok
 odcinek wartości 500,00 złotych, data emisji 1944 rok
 odcinek wartości 500,00 złotych, data emisji 15.I.1946 rok
 odcinek wartości 500,00 złotych, data emisji 15.VII.1947 rok
 odcinek wartości 1000,00 złotych, data emisji 1945 rok
 odcinek wartości 1000,00 złotych, data emisji 15.I.1946 rok
 odcinek wartości 1000,00 złotych, data emisji 15.VII.1947 rok

Wszystkie wymienione wyżej odcinki, z wyjątkiem banknotu 500 złotowego emisji 1944 roku były prawym środkiem płatniczym do reformy pieniężnej z dnia 28 października 1950 roku. Oczywiście w miarę wprowadzania do obiegu nowych emisji poprzednie ginęły „śmiercią naturalną” wskutek zużycia. Niemniej jednak — jak wspominałem — mocy obiegowej nie utraciły.

Autorem wymienionych w powyższym wykazie banknotów emisji lat 1945, 1946 i 1947, jak również banknotów, które weszły do obiegu po reformie pieniężnej i obiegają do chwili obecnej był nieżyjący już profesor Wacław Borowski.

W dniu 28 lipca 1950 roku obieg banknotów w rozbiu na poszczególne odcinki przedstawiał się następująco:

140.059.000 sztuk po	1.000	złotych
39.336.000 sztuk po	500	złotych
45.860.000 sztuk po	100	złotych
34.340.000 sztuk po	50	złotych
40.200.000 sztuk po	20	złotych
60.800.000 sztuk po	10	złotych
86.400.000 sztuk po	5	złotych
101.000.000 sztuk po	2	złote
152.000.000 sztuk po	1	złoty
6.000.000 sztuk po	0,50	złotego

Razem 705.995.000 sztuk

Na skutek działania różnorodnych czynników ekonomicznych, których omówienie nie mieści się w tematyce niniejszego opracowania, rząd Polskiej Rzeczypospólitej Ludowej postanowił przeprowadzić w październiku 1950 roku reformę pieniężną³⁾.

Wobec znacznego podniesienia wartości realnej złotego wystąpiła konieczność wprowadzenia do obiegu — obok banknotów — również monet. Zarówno druk nowych banknotów, jak i bicie monet rozpoczęto w roku 1948. Ze względu na niemal całkowite zaabsorbowanie krajowych urządzeń do produkcji banknotów na bieżące potrzeby oraz z uwagi na brak urządzeń mennicznych, zaszła konieczność złożenia zamówień na polskie znaki pieniężne za granicą, a mianowicie:

- a) na Węgrzech wykonano monety jedno- i dwugroszowe oraz banknoty dziesięcio- i dwudziestozłotowe,
- b) w Czechosłowacji — monety dziesięcio-, dwudziesto- i pięćdziesięciogroszowe i jednozłotowe oraz banknoty pięćdziesięcio-, stu- i pięćsetzłotowe,
- c) w Szwajcarii — monety pięciogroszowe,
- d) w Szwecji — banknoty pięćdziesięciuzłotowe.

3) a) Ustawa z dnia 28 października 1950 roku o zmianie systemu pieniężnego w Polsce — Dziennik Ustaw Nr 50/50, pozycja 459.

b) Uchwała Rady Ministrów o zmianie systemu pieniężnego z dnia 28 października 1950 roku — Monitor Polski Nr A/116/50, pozycja 1446.

Banknoty dwu- i pięciozłotowe wykonała Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych w Łodzi.

Dalsza produkcja wyżej wymienionych znaków pieniężnych, wynikająca ze wzrostu obiegu i zastępowania zużytych znaków — nowymi, odbywała się i odbywa do chwili obecnej w Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych i w Mennicy Państwowej w Warszawie.

W końcu należy wspomnieć o wycofaniu z obiegu banknotów dwu- i pięciuzłotowych oraz o zastąpieniu ich przez monety tych samych wartości. Podstawą prawną wycofania wspomnianych dwóch odcinków banknotów było zarządzenie Nr 88 ministra finansów z dnia 5 czerwca 1959 roku (Monitor Polski Nr 56/59, pozycja 271). Wycofanie dokonane zostało w okresie od dnia 1 lipca do dnia 31 grudnia 1959 roku, a przez następne pół roku, to jest do dnia 30 czerwca 1960 roku — odbywała się wymiana wycofanych banknotów we wszystkich oddziałach Narodowego Banku Polskiego. Powodem wycofania z obiegu banknotów dwu- i pięciuzłotowych było szybkie ich zużywanie się, co pociągało za sobą z jednej strony wysokie koszty produkcji, z drugiej natomiast — nieestetyczny wygląd zewnętrzny tych odcinków. Również stabilizacja stosunków ekonomicznych w kraju pozwoliła przesunąć dolne odcinki obiegających znaków pieniężnych z banknotów na pieniądź trwały.

Na zakończenie tej części opracowania zamieszczam — w celu zachowania ciągłości — tabelkę ilustrującą obieg banknotów według poszczególnych znaków za lata 1950—1961.

(w milionach złotych)

R o k	500	100	50	20	10	5	2	Razem
1950	202	1.774	744	683	501	398	274	4.576
1951	217	3.130	1.005	565	326	177	85	5.505
1952	207	3.880	1.071	470	262	146	77	6.113
1953	719	5.480	1.203	442	260	141	87	8.332
1954	1.331	6.389	1.289	440	268	148	100	9.965
1955	1.853	7.309	1.265	452	282	159	115	11.435
1956	3.590	10.916	1.532	541	338	190	138	17.245
1957	5.758	11.274	1.262	506	331	189	146	19.466
1958	8.791	11.253	1.160	520	320	169	139	22.352
1959	10.531	10.252	981	510	223	28	71	22.596
1960	13.186	10.818	1.004	486	45	—	—	25.539

Jest zwyczajem banków emisyjnych prowadzenie stałych studiów nad poprawą poziomu artystycznego, graficznego i trwałości użytkowej banknotów i w ramach tych studiów opracowywanie nowych wzorów poszczególnych odcinków i całych serii banknotów, mimo że nie przewiduje się ich bieżącego wykorzystania.

Obiegające obecnie banknoty polskie zaprojektowane były według tradycyjnych, często anachronicznych już konwencji. Nie odpowiadają one współczesnym kierunkom plastycznym, a także nie posiadają estetycznego rozwiązania kolorystycznego.

Techniczny cykl produkcji (wytworzenia) nowego banknotu trwa około sześciu miesięcy. Pod pojęciem „technicznego cyklu produkcji” rozumie się czas od momentu przedłożenia w wytwórni rysunku (projektu

technicznego) do złożenia gotowego banknotu w skarbcu zakładu produkującego.

Samo techniczne wykonanie banknotu poprzedzone musi być sporządzeniem projektu banknotu przez artystę plastyka w postaci wykończonego rysunku kolorystycznego, zazwyczaj w odpowiednim powiększeniu. Od twórców projektu banknotu wymaga się spełnienia następujących głównych warunków:

- a) tematycznego powiązania obu stron banknotu,
- b) w przypadku tworzenia całej serii — jednolitości stylu i koncepcji,
- c) wysokiego poziomu artystycznego,
- d) zastosowania elementów utrudniających fałszowanie banknotu (precyzyjny gilosz, znak wodny itp.),
- e) odpowiedniego wyeksponowania akcentów banknotowych (liternictwo, numeracja, napisy itp.).

Jakość papieru banknotowego ocenia się metodą tak zwanych „podwójnych zgieć”. Dla przykładu podaję, iż w Wielkiej Brytanii ilość tych zgieć dochodzi do dwu i pół tysiąca, w Związku Radzieckim do tysiąca stu, a u nas zaledwie do trzystu. O jakości papieru, a tym samym o ilości podwójnych zgieć, decyduje z jednej strony struktura surowca używanego do produkcji, z drugiej zaś — apretura papieru, czyli wzmacnianie jego powierzchni.

W chwili obecnej Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych zapoczątkowuje stosowanie wyrabianej

w kraju (Pionki) tak zwanej karbo-ksymetylocelulozy, z powodzeniem zastępującej importowaną żywicę melaminową. W związku z tym wytrzymałość naszego papieru banknotowego wzrosła do około 700 podwójnych zgieć. Dalsze wzmocnienie uzależnione jest od możliwości zakupu przez Państwową Wytwórnię Papierów Wartościowych większej ilości surowca bawełnianego oraz zakupu importowanego urządzenia do żelatynowania papieru, tak zwanej powlekarki-żelatyniarki.

Na przedłużenie „żywota” obiegających banknotów olbrzymi wpływ wywiera osobista kultura obywateli, wyrażająca się w tym przypadku poszanowaniem posiadanych przez siebie znaków pieniężnych. Propagowanie zorganizowanej oszczędności, zmniejszenie formatu banknotów, nadających się do przechowywania w portfelach bez konieczności ich składania, okresowe apele do ludności a przede wszystkim wzrost ogólnej kultury społeczeństwa — oto drogi do poprawy sytuacji na tym odcinku. Problem ten ma olbrzymie znaczenie zarówno od strony estetyki i higieny, jak i kosztów społecznych. Dla przykładu podam, iż koszty produkcji banknotów wyniosły w roku 1961 niemal 47 milionów złotych.

Stosowana u nas technika drukarska (offset, typografia, wkłęsłodruk) pokrywa się z techniką najbardziej nawet zaawansowanych w tej dziedzinie krajów.

PAWEŁ HEINZELMAN

DZIESIĘĆ LAT UPRAWNIEŃ DEWIZOWYCH

Dnia 5 czerwca 1962 roku minęło dziesięć lat od wejścia w życie ustawy dewizowej z dnia 28 marca 1952 roku (Dziennik Ustaw Nr 21, pozycja 133). Ustawa ta przewiduje między innymi szczególne uprawnienia dla Narodowego Banku Polskiego. Celowe będzie chyba przypomnieć jakie są te uprawnienia, w jakim zakresie i przez jakie jednostki Banku były wykonywane, a wreszcie zastanowić się jaki powinien być dalszy rozwój tych uprawnień i jakie są możliwości Banku w tym zakresie.

Ustawa dewizowa nadaje Bankowi wspomniane uprawnienia bądź to wprost, bądź też pośrednio, drogą udzielenia ministrowi finansów delegacji do nadawania takich uprawnień.

Artykuł 12 ustawy stwierdza, że Narodowy Bank Polski ma prawo posiadania wartości dewizowych, dokonywania operacji takimi wartościami zarówno we własnym imieniu, jak i na zlecenie osób trzecich oraz ma prawo ustalania i ogłaszania kursów zagranicznych środków płatniczych. W tym miejscu należy podkreślić, że minister finansów może nadać, na ustalonych przez siebie warunkach, również innym bankom i instytucjom uprawnienia do posiadania wartości dewizowych i dokonywania operacji tymi wartościami. Natomiast ustalanie kursów walut ob-

cych jest wyłącznym przywilejem Narodowego Banku Polskiego i nie może być powierzone żadnej innej instytucji.

Uprawnienia, o których mówiliśmy wyżej należą do normalnej działalności bankowej. Natomiast artykuł 11 ustawy upoważnia ministra finansów do nadania Narodowemu Bankowi Polskiemu uprawnień wykraczających poza tę działalność, a mianowicie uprawnień do udzielania zezwoleń dewizowych. Na podstawie postanowień tego artykułu, zarządzeniem ministra finansów z dnia 27 maja 1952 roku (Monitor Polski Nr A-47, pozycja 64) nadano Narodowemu Bankowi Polskiemu prawo udzielania indywidualnych zezwoleń na posiadanie złota i platyny w postaci wartości dewizowych oraz na dokonywanie czynności zabronionych bez zezwolenia przewidzianego ustawą dewizową, z wyjątkiem czynności z zakresu obrotu towarowego z zagranicą oraz zawierania umów zawieranych przez wykonawców narodowych planów gospodarczych.

Zezwolenia te mogą być udzielane na warunkach ustalonych instrukcją ministra finansów i nie mogą dotyczyć oczywiście czynności Ministerstwa Finansów i jednostek podległych temu resortowi, jak banki i instytucje bankowe, towarzystwa ubezpieczeniowe,

wydziały finansowe rad narodowych, Wytwórnia Papierów Wartościowych i Mennica Państwowa.

Ustawa dewizowa nadaje wreszcie Narodowemu Bankowi Polskiemu pewne prawa z dziedziny kontroli dewizowej. Bank z jednej strony nadzoruje wykonywanie uprawnień dewizowych, nadanych innym instytucjom na podstawie artykułu 13, a z drugiej strony sprawdza prawidłowość operacji płatniczych z zagranicą, zleczanych do wykonania przez poszczególne jednostki gospodarki społecznej, przez instytucje polityczne, społeczne, zawodowe i inne.

Planowanie obrotów płatniczych z zagranicą i opracowywanie bilansów z tej dziedziny, chociaż związane ściśle z obrotem wartościami dewizowymi, nie są przedmiotem postanowień ustawy dewizowej. Niemniej i w tej dziedzinie Narodowy Bank Polski odgrywa poważną rolę.

Przejdźmy do omawiania poszczególnych grup czynności Banku z dziedziny obrotu wartościami dewizowymi. Do czynności czysto bankowych zaliczamy skup i inkaso zagranicznych środków płatniczych, sprzedaż pieniędzy zagranicznych i czeków opiewających na waluty obce oraz wykonywanie i opłacanie poleceń wypłat i przekazów, otwieranie i opłacanie akredytyw itp. W pierwszych czterech latach obowiązywania ustawy dewizowej czynności te koncentrowały się w Departamencie Zagranicznym NBP, z wyjątkiem skupu oraz przyjmowania do depozytu i inkasa wartości dewizowych, objętych zakazem posiadania. Te ostatnie czynności bowiem były wykonywane przez wszystkie oddziały Banku. Sprzedaż walut, przekazów na zagranicę na zlecenie osób prywatnych zdarzała się w tym okresie jedynie sporadycznie.

W listopadzie 1956 roku zniesiono zakaz posiadania walut obcych oraz złota i platyny w postaci innej niż wyroby użytkowe. W lutym 1957 roku wprowadzono kursy specjalne dla walut krajów kapitalistycznych — jeden dolar równy dwudziestemu złotemu. W tym samym okresie wzmogły się znacznie służbowe i prywatne wyjazdy za granicę. Wzrosła również ilość transakcji handlowych, zawieranych z zagranicą. Polski handel zagraniczny zaczął docierać do coraz dalszych, coraz to nowych krajów. Mnożyły się układy handlowe i płatnicze. Operacje tak się zwielokrotniły, że Departament Zagraniczny napotykał na coraz większe trudności przy ich sprawnym wykonywaniu. Z drugiej strony skoncentrowanie w Departamencie Zagranicznym obsługi płatniczej przedsiębiorstw handlu zagranicznego, działających poza Warszawą, poważnie opóźniało tę obsługę. Wszystko to spowodowało stopniowe upoważnianie oddziałów terenowych do współpracy z bankami zagranicznymi i nadawanie oddziałom coraz większej samodzielności w wykonywaniu płatności w obrocie z zagranicą. Uprawnienia te nadano pierwotnie oddziałom NBP w Katowicach (Centrale Handlu Zagranicznego — Węgłokoks i Centrozap), w Łodzi (Skórimpex i Cetebe), w Poznaniu (Międzynarodowe Targi Poznańskie) i oddziałom nadmorskim.

Obecnie sieć oddziałów uprawnionych do bezpośredniej współpracy z zagranicą sięga ilości trzynastu. Oczywiście zakres tej współpracy zależy od konkretnych potrzeb i od stopnia przygotowania oddziałów. Oczywiście jest również to, że oddziały wykonują płatności na rzecz zagranicy jedynie w ramach limitów planu obrotów płatniczych z zagranicą i na

podstawie odpowiednich zezwoleń bądź to Ministerstwa Finansów i Narodowego Banku Polskiego, bądź też Ministerstwa Handlu Zagranicznego i jednostek podległych temu resortowi.

Jak już wspomnieliśmy, Narodowy Bank Polski uzyskał prawo udzielania indywidualnych zezwoleń dewizowych w ramach i na warunkach instrukcji Ministerstwa Finansów. Bez wnikania w szczegóły należy stwierdzić, że pierwsze instrukcje i wytyczne w tym zakresie uzależniały udzielanie zezwoleń od tak ściśle określonych warunków, że zezwolenia te były tylko formalnością. W przypadkach odbiegających od ustalonych warunków decydowało w tym czasie Ministerstwo Finansów, przy czym formalne zezwolenie było wydawane przez Narodowy Bank Polski.

System ten był oczywiście uciążliwy zarówno dla Ministerstwa Finansów i Banku, jak i dla klientów. Dlatego też, wraz ze wzrostem ilości wniosków dewizowych i w związku z nabywaniem doświadczenia przez personel bankowy, ewolucja w omawianej dziedzinie poszła w kierunku przyznania Bankowi prawie pełnej samodzielności w decydowaniu o sprawach dewizowych. Nie znaczy to zresztą wcale, aby Bank prowadził w tym względzie swoją własną politykę, sprzeczną lub choćby niezależną od zamierzeń Ministerstwa Finansów. Zasadnicza linia postępowania jest zawsze uzgadniana z Ministerstwem Finansów, nierzadko też decyzje w poszczególnych przypadkach zapadają w porozumieniu z Ministerstwem. Takie postępowanie jednak wynika jedynie z zasady dobrze pojętej współpracy i z dążenia do możliwie słusznego rozstrzygnięcia poszczególnych zagadnień. W zasadzie Narodowy Bank Polski decyduje o sprawach dewizowych samodzielnie.

Zakres uprawnień do decydowania o tych sprawach w ramach organizacji bankowej różni się oczywiście zależnie od szczebla jednostki organizacyjnej i od funkcji osoby uprawnionej.

Jednostką Banku, powołaną w szczególności do orzekania o sprawach dewizowych, jest Departament Zagraniczny ze swym Wydziałem Dewizowym.

W pierwszym okresie obowiązywania ustawy dewizowej wszystkie decyzje z zakresu posiadania wartości dewizowych i obrotu tymi wartościami (oczywiście poza zastrzeżonym dla ministra handlu zagranicznego obrotem towarowym z zagranicą) były wydawane przez Departament Zagraniczny NBP. W miarę jednak ogromnego wzrostu czynności, związanego z wielką ilością wyjazdów za granicę, nadano oddziałom terenowym prawo udzielania zezwoleń na zakup i wywóz walut obcych osobom wyjeżdżającym za granicę prywatnie.

Zezwolenia te mogą być wydawane na podstawie dokumentu uprawniającego do przekroczenia granicy i nie mogą przekroczyć równowartości kwot określonych w upoważnieniu. Wysokość tych kwot zmieniała się w zależności od kursów walut i możliwości płatniczych państwa. Obecnie kwoty te wynoszą 120 złotych przy wyjazdach do krajów kapitalistycznych i Jugosławii oraz 1.000 złotych przy wyjazdach obywateli polskich do ZSRR i do krajów demokracji ludowej, z pobraniem opłaty na Centralny Fundusz Turystyki i Wypoczynku. Krajowcy dewizowi, będący obywatelami obcymi, mogą uzyskać zezwolenie na kupno i wywóz równowartości 120 złotych w walutach krajów kapitalistycznych i Jugosławii lub

200 złotych (500 dla obywateli ZSRR) w walutach ZSRR i KDL bez pobierania opłaty turystycznej.

Równocześnie z uproszczeniem obsługi osób wyjeżdżających za granicę prywatnie wprowadzony został skrócony tryb postępowania dla wykonywania płatności na rzecz zagranicy na zlecenie jednostek dysponujących limitami planów obrotów płatniczych z zagranicą. Mianowicie, zarządzeniem z dnia 16 lutego 1957 roku minister finansów zezwolił na dokonywanie płatności na rzecz zagranicy w tych przypadkach, gdy płatności te mieszczą się w ramach zatwierdzonych planów. Jednostka, zamierzająca dokonać płatności, kieruje do oddziału Banku, kontrolującego wykonanie planu, odpowiednie zlecenie płatnicze, ze wskazaniem tytułu płatności, grupy statystycznej planu, którą należy obciążyć oraz rachunku bankowego, z którego należy dokonać pokrycia w złotych. Oddział Banku dokonuje płatności po stwierdzeniu, że płatność ta mieści się w limicie planu dewizowego jednostki. Taką uproszczoną drogą wykonywane są płatności z tytułu wyjazdów służbowych za granicę, utrzymania polskich przedstawicielstw za granicą, z tytułu praw autorskich, kosztów związanych z żeglugą morską itp.

Inne postępowanie obowiązuje oczywiście przy wykonywaniu zleceń płatniczych przedsiębiorstw handlu zagranicznego z tytułu obrotu towarowego z zagranicą i usług związanych z tym obrotem. Płatności dokonywane są tu na podstawie pozwoleń przywozu lub wywozu, bądź też na podstawie zezwoleń dewizowych Ministerstwa Handlu Zagranicznego. Ponadto bank, wykonujący zlecenie, sprawdza czy płatność mieści się w ustalonych limitach.

Wobec powyższego stanu rzeczy wydawać by się mogło, że działalność Departamentu Zagranicznego NBP w zakresie wydawania zezwoleń dewizowych sprowadza się niemal do zera. Tak jednak nie jest z kilku powodów. Przede wszystkim z dniem 1 października 1957 roku nałożono na Bank obowiązek decydowania o udzielaniu osobom prywatnym zezwoleń na kupno za złote biletów (kart okrętowych) na trasy zagraniczne. Ponadto wzrosła niepomniernie ilość wniosków o prawo kupna i wywozu walut obcych ponad normy sprzedawane przez oddziały terenowe Banku na podstawie dowodów uprawniających do wyjazdu za granicę. Niezależnie od tego zwiększona wymiana podróży z zagranicą spowodowała wzrost ilości transakcji mieniem cudzoziemców dewizowych, znajdującym się w Polsce i mieniem posiadanym za granicą przez osoby zamieszkałe w Polsce.

Wszystko to spowodowało konieczność zmniejszenia ilości spraw dewizowych, rozpatrywanych przez Departament Zagraniczny NBP. W pierwszym etapie, w roku 1959, wszystkie sprawy zezwoleń dewizowych, związanych z wyjazdami za granicę, przekazane zostały Oddziałowi Operacji Zagranicznych (XI Oddział Miejski NBP) w Warszawie. Zarządzenie Prezesa Banku Nr B/47 z dnia 21 sierpnia 1961 roku przyniosło właściwą decentralizację w tym zakresie. Zarządzenie to upoważnia bowiem siedemnaście oddziałów terenowych do udzielania zezwoleń na kupno i wywóz walut ZSRR i krajów demokracji ludowej do równowartości 5.000 złotych (za opłatą turystyczną) osobom wyjeżdżającym za granicę indywidualnie w sprawach prywatnych, na kupno za złote bilety

i kart okrętowych na trasy europejskie, obsługiwane przez polskie samoloty i statki, na wywóz przez osoby wyjeżdżające do krajów kapitalistycznych walut obcych, posiadanych przez te osoby, do równowartości 200 dolarów.

Dodajmy, że ponadto 41 oddziałów uzyskało uprawnienia do sprzedaży koron czeskosłowackich dla turystów polskich, udających się do Czechosłowacji (p. ZPB/30/61). Zwróćmy wreszcie uwagę, że przygotowania do przekazania oddziałom dalszych uprawnień są już bardzo daleko posunięte. Mają one objąć na razie zagadnienia z jednej strony mało skomplikowane, a z drugiej — występujące dość często. Należy jednak przypuszczać, że uprawnienia te będą obejmowały coraz większy zakres spraw.

Kontrola uprawnień dewizowych, nadanych Bankowi Handlowemu w Warszawie SA, Bankowi PKO SA, PBP „Orbis” i innym instytucjom przebiega na ogół sprawnie i nie napotyka na większe trudności. Natomiast kontrola prowadzona przy wykonywaniu zleceń płatniczych na zagranicę i wysyłki dokumentów towarowych za granicę ujawnia wiele niedociągnięć i nieformalności, zwłaszcza ze strony przedsiębiorstw handlu zagranicznego. Dlatego też, obok bieżącego zwracania uwagi na występujące usterki, Narodowy Bank Polski organizuje dla pracowników handlu zagranicznego kursy prawidłowej obsługi tego handlu.

Rola Narodowego Banku Polskiego przy opracowywaniu planów obrotów płatniczych z zagranicą bardzo się zmniejszyła i ogranicza się obecnie jedynie do przygotowania materiałów statystycznych, wykorzystywanych do tego planowania i udzielania opinii o projektach planów. Natomiast bilans płatniczy państwa opracowywany jest przez Bank, który coraz to bardziej doskonali swe metody w tym zakresie.

Zastanówmy się obecnie czy i jakie zmiany mogą lub powinny nastąpić w wykonywaniu przez Bank uprawnień wynikających z ustawy dewizowej.

Wydaje się, że poza normalnym usprawnianiem pracy w dziedzinie obsługi płatniczej handlu zagranicznego i wykonywania innych płatności w obrocie z zagranicą, Bank powinien dokładniej kontrolować prawidłowość zleceń swych klientów, a zwłaszcza przedsięwzięcia handlu zagranicznego. Mówiąc o prawidłowości mamy na myśli nie tylko terminowość, zgodność z planami i zezwoleniami zleceń płatniczych na zagranicę, ale również — i to może przede wszystkim — bezbłądność dokumentów, dotyczących towarów eksportowanych.

Bank nie powinien przy tym ograniczać się do wychwytywania usterek przy bieżącym wykonywaniu zleceń. Należałoby nadal prowadzić działalność szkoleniową na kursach i drogą prelekcji (może w porozumieniu z Polską Izbą Handlu Zagranicznego) i ponadto dążyć do wprowadzenia stałej obsługi informacyjnej i poradnictwa w omawianej dziedzinie. Wydawnictwa Polskiej Izby Handlu Zagranicznego, w szczególności zaś „Rynki Zagraniczne”, mogłyby użyć swych łamów w tym celu. Nie wyłącza to zresztą rozważenia możliwości utworzenia w ramach Departamentu Zagranicznego NBP specjalnej komórki informacyjno-doradczej dla central handlu zagranicznego.

W dziedzinie zezwoleń dewizowych należałoby dążyć do jak najdalej idącej decentralizacji. Ideałem

byłoby, gdyby wszystkie decyzje w tych sprawach były wydawane przez oddziały terenowe. Departament Zagraniczny NBP opracowywałby w takim układzie zarządzenia w omawianej dziedzinie oraz prowadziłby działalność inspekcyjną i instruktażową. Departament ten wydawałby decyzje w konkretnych sprawach tylko w przypadkach odwołań oraz w sprawach wyjątkowych, na przykład takich, w których szczupłość limitów postawionych do dyspozycji Banku nie pozwala rozdzielić ich na poszczególne oddziały.

Niestety, w obecnym stanie przygotowania oddziałów i w obecnej niełatwej sytuacji płatniczej państwa, zupełna decentralizacja decyzji w sprawach dewizowych nie jest możliwa. Niemniej dążenie do takiej decentralizacji jest jak najbardziej uzasadnione zarówno z uwagi na interes Banku, jak i na wygodę klientów. Dlatego też, jak już wspomnieliśmy, przygotowuje się nadanie dalszych uprawnień dewizowych oddziałom w wielu różnych sprawach. Oczywiście, wykonywanie tych uprawnień będzie unormowane możliwie szczegółową instrukcją, tak aby nawet mniej przygotowany pracownik mógł samodzielnie rozpatrzyć i załatwić przedstawiony mu wniosek o zezwolenie dewizowe w każdej sprawie objętej instrukcją.

STEFAN PERCZYŃSKI

SYTUACJA EKONOMICZNA KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH W LETNICH MIESIĄCACH 1962 ROKU

Gospodarkę kapitalistyczną w czerwcu i lipcu 1962 roku cechowało wyraźne osłabienie sił ekspansyjnych. Najbardziej zagniatany obraz koniunktury wykazywały Stany Zjednoczone. Wielka Brytania w dalszym ciągu miała trudności w pokonywaniu długotrwałej stagnacji. W kontynentalnych krajach zachodnioeuropejskich trwał nadal wzrost cen i kosztów przy zmniejszonej stopie wzrostu gospodarczego.

Stany Zjednoczone

Różne wskaźniki gospodarcze świadczą, że ogólna ekspansja gospodarcza osiągnęła tu, lub wkrótce osiągnie, punkt wyżowy. Produkcja przemysłowa w czerwcu 1962 roku wykazała wzrost znikomy. Ułatwienia podatkowe w zakresie odpisów amortyzacyjnych nie skłoniły przedsiębiorców do wzmożenia działalności inwestycyjnej, albowiem istniejące moce produkcyjne w wielu przemyśлах dalekie są od pełnego wykorzystania. Sytuację pogarsza spadek nowych zamówień w przemyśle oraz spadek sprzedaży detalicznej. Wysokie i uporczywe bezrobocie oraz deficytowość bilansu płatniczego pozostają w dalszym ciągu zagadnieniem otwartym. Przewiduje się, że z braku nowych bodźców gospodarczych dojdzie do recesji w ciągu nadchodzącej zimy. Stąd liczne żądania, aby rząd zastosował odpowiednie środki interwencyjne dla wzmożenia aktywności gospodarki prywatnej.

Produkt narodowy brutto według ostatnich ocen ma wzrosnąć w ciągu drugiego i trzeciego kwartału 1962 roku łącznie o 3,7 miliarda dolarów, podczas gdy jego wzrost w pierwszym kwartale 1962 roku wynosił 6,1 miliarda dolarów, a w czwartym kwartale 1961 roku — 16,4 miliarda dolarów. Poważnie zmniejszone tempo wzrostu w czerwcu i lipcu 1962 roku wykazywał również realny dochód konsumpcyjny, stanowiący do niedawna jeden z czołowych czynników ekspansji gospodarczej.

Produkcja przemysłowa wzrosła w czerwcu 1962 roku tylko o 0,2% do poziomu 117,3 (rok 1957 = 100),

Ubiegłych dziesięć lat wykonywania uprawnień, wynikających pośrednio lub bezpośrednio z ustawy dewizowej, nie zostało przez Bank zmarnowane. Pomimo trudności w uzupełnianiu kadr odpowiednio kwalifikowanymi pracownikami, pomimo nierzadko niestety występującego zjawiska przechodzenia przeszkolonych już pracowników do innych instytucji i przedsiębiorstw, oferujących lepsze warunki materialne, Bank usprawnił już i nadal usprawnia obsługę płatniczą obrotów handlowych i usług z zagranicą. Znamienne jest to, że poszczególne resorty zwracają się do Banku o porady z tej dziedziny. Wzrosła bowiem poważnie ilość pracowników znających i rozumiejących zagadnienia walutowo-dewizowe. Nie jest to zresztą wyłączną zasługą Centrali Banku, gdyż oddziały wojewódzkie i oddziały operacyjne w terenie wkładają bardzo wiele wysiłku w podniesienie poziomu wyszkolenia pracowników i obsługi klientów w tej dziedzinie. Należy jednak podkreślić, że bardzo wiele jest jeszcze do zrobienia na tym polu. Dlatego też ani Departament Zagraniczny NBP, ani oddziały nie powinny spoczywać na laurach, ale powinny prowadzić nadal szkolenie pracowników komórek walutowo-dewizowych tak, aby każdy klient mógł być dobrze obsłużony.

podczas gdy jej wzrost w poprzednich dwóch miesiącach wynosił prawie po 1%. Produkcja samochodów, po spadku w czerwcu 1962 roku, wzrosła wprawdzie w lipcu o 4,4% do 589 tysięcy sztuk. W drugiej połowie lipca i w pierwszych dniach sierpnia nastąpił również wzrost produkcji w przemyśle stalowym, jednak wykorzystanie mocy produkcyjnych wynosiło tu tylko 51,5%, przy czym na początku lipca — zaledwie 42,5%.

Osłabienie koniunktury w zakresie **wydatków inwestycyjnych w przemyśle** rozszerzyło się ostatnio również na **budownictwo mieszkaniowe**. Ilość nowo rozpoczynanych budów zmalała w czerwcu 1962 roku w stosunku do miesiąca poprzedniego o 11%. W lipcu doszło do dalszego spadku działalności budowlanej — w skali rocznej o 800 mln dolarów, do stanu 61,8 mld dolarów.

Za ważną wskazówkę co do dalszego rozwoju koniunktury w Stanach Zjednoczonych uważa się obecnie **nowe zamówienia w przemyśle**, zwłaszcza zamówienia na artykuły użytku trwałego. Otóż spadek nowych zamówień, trwający bez przerwy od stycznia 1962 roku, rozciągnął się ostatnio prawie na wszystkie ważne koniunkturalnie gałęzie przemysłowe. Dopyływ nowych zamówień w przemyśle zmniejszył się w czerwcu 1962 roku w stosunku do miesiąca poprzedniego ogółem o 2%, a w zakresie artykułów trwałego użytku — o 4%. W lipcu nastąpiła pewna poprawa, jeśli chodzi o zamówienia na dobra trwałe. Zamówienia te wzrosły o 800 milionów dolarów, do stanu 16,1 miliarda dolarów, nie osiągając jednak najwyższego poziomu ze stycznia 1962 roku, wynoszącego 16,4 miliarda dolarów.

Począwszy od stycznia 1962 roku obserwowano również tendencję spadkową w kształtowaniu się **zapasów**, zwłaszcza **zapasów w przemyśle**. Zapasy w przemyśle w maju 1962 roku wzrosły tylko o 120 milionów dolarów; wzrost ten stanowił zaledwie 10% wzrostu ze stycznia 1962 roku. W czerwcu wzrost w przemyśle był jeszcze słabszy i wynosił tylko 100 milionów dolarów.

Na rynku pracy nie nastąpiła poprawa. Bezrobocie, uwarunkowane częściowo czynnikami strukturalnymi, utrzymuje się uporczywie od wielu miesięcy na wysokim poziomie. Stopa bezrobocia, skorygowana sezonowo, wzrosła z 5,4% w maju 1962 roku do 5,5% w miesiącu następnym. W lipcu liczba bezrobotnych zmalała o 445 tysięcy, do stanu 4,02 miliona.

Sprzedaż detaliczna, wzrastająca do maja 1962 roku, spadła następnie w czerwcu ogółem o 2%, a w zakresie artykułów użytku trwałego — o 2,5%. Sprzedaż tych artykułów wzrosła jednak w lipcu o 500 milionów dolarów, do stanu 16,4 miliarda, osiągając po raz pierwszy od pięciu miesięcy wysokość nowych zamówień.

Ceny dóbr konsumpcyjnych wzrosły w czerwcu 1962 roku w stosunku do miesiąca poprzedniego o 0,1%, a w stosunku do czerwca 1961 roku — o 1,3%.

Pewna poprawa sytuacji **bilansu płatniczego** nastąpiła przede wszystkim dzięki pomyślniejszemu kształtowaniu się pozycji kapitałowych. Deficyt bilansu płatniczego za cały rok 1962 ma wynieść około 1,5 miliarda dolarów, w porównaniu z deficytem faktycznym, wynoszącym w roku 1961 2,5 miliarda dolarów i w roku 1960 — 3,9 miliarda dolarów. Eksport towarów w roku 1962 ma wzrosnąć o 3,4% do wysokości 20,8 miliarda dolarów, import natomiast — o 8,8% do wysokości 16,1 miliarda dolarów. Nadwyżka eksportowa zmniejszyłaby się więc o 0,6 miliarda dolarów do 4,7 miliarda dolarów. W ciągu pierwszego półrocza 1962 roku import wzrósł w stosunku do odpowiedniego okresu zeszłorocznego o 16%.

Kategoryczne oświadczenie prezydenta USA o utrzymaniu wszelkimi środkami zewnętrznej wartości dolara przyczyniło się poważnie do odtworzenia zaufania do waluty amerykańskiej, nie zahamowało jednak całkowicie odpływu złota za granicę.

Zapasy złota monetarnego zmniejszyły się w ciągu pierwszego półrocza 1962 roku o 682 miliony dolarów do stanu 16,2 miliarda dolarów. Spadek ich w pierwszym półroczu 1961 wynosił 240 milionów dolarów. Na dzień 18 sierpnia 1962 roku zapasy złota wynosiły 16,148 milionów wobec ich stanu sprzed roku — 17,601 milionów dolarów.

Na rynku pieniężnym utrzymywała się nadal płynność, zapotrzebowanie bowiem gospodarki na kredyt było niższe od przewidywanego. Począwszy od niżu koniunkturalnego z lutego 1962 roku do końca czerwca roczna stopa wzrostu kredytów bankowych wynosiła 7,7%. Kredyty banków handlowych w pierwszym kwartale 1962 roku wzrosły o 0,4 miliarda dolarów i w następnym kwartale o dalsze 3,8 miliarda dolarów do stanu 129,2 miliarda dolarów. Wkłady krótkoterminowe w bankach handlowych zmalały w ciągu pierwszego półrocza 1962 roku o 12,4 miliarda dolarów do stanu 135,5 miliarda, natomiast wkłady terminowe wzrosły w tym czasie o 8,9 miliarda dolarów do stanu 91,3 miliarda dolarów. Silnie wzrosły również wkłady oszczędnościowe.

Krótkoterminowa stopa procentowa wykazywała na wiosnę 1962 roku lekką tendencję spadkową. W celu przeciwdziałania dalszemu spadkowi stopy władze monetarne rozpoczęły drenaż rynku drogą sprzedaży papierów wartościowych. W związku z tym rentowność trzymiesięcznych weksli skarbowych, wynosząca w końcu marca 1962 roku 2,72%, a w połowie czerwca — 2,67%, wzrosła w ostatnich dwóch tygodniach lipca do 2,89—2,98%, czyli osiągnęła poziom najwyższy od roku 1960. Przeciętna rentowność obligacji długoterminowych wzrosła z 4,26% w trzecim tygodniu czerwca 1962 roku do 4,36% w końcu lipca.

Wielka Brytania

Produkcja przemysłowa w drugim kwartale 1962 roku wykazywała wprawdzie pewien wzrost, lecz nastąpiło to głównie dzięki nieco zwiększonemu eksportowi. Popyt wewnętrzny zarówno na dobra inwestycyjne, jak i na dobra konsumpcyjne pozostawał stale słaby. Spadek zapasów trwał w dalszym ciągu. Toteż wykorzystanie mocy produkcyjnych było niskie w większości gałęzi przemysłowych. W związku

z tym oraz dzięki pomyślniejszemu rozwojowi bilansu dewizowego władze monetarne rozluźniły dotychczasowe restrykcje kredytowe.

Środki restrykcyjne, zastosowane po 27 lipca 1961 roku, miały umożliwić pokonanie ostrego kryzysu funta szterlinga oraz stworzyć — drogą zamrożenia plac — dostateczne pod względem czasu pole manewrowe dla wypracowania długookresowej polityki gospodarczej. Przywrócenie równowagi klasycznymi środkami polityki deflacyjnej mogło nastąpić w warunkach gospodarki brytyjskiej tylko za cenę zwolnionego tempa wzrostu gospodarczego. Poprawa bilansu płatniczego pozwoliła Wielkiej Brytanii spłacić do końca lipca 1962 roku kredyt w wysokości 1,5 miliarda dolarów, uzyskany w Międzynarodowym Funduszu Monetarnym w sierpniu 1961 roku. Poprawa bilansu handlowego nastąpiła jednak w wyniku stagnacji importu i słabszego, niż poprzednio zakładano, eksportu. Najsłabszym punktem polityki deflacyjnej był niezadawalający rozwój produkcji przemysłowej. Nie spełniły się przewidywania odnośnie dalszego rocznego wzrostu wydatków konsumpcyjnych; silniejszy wzrost cen niż plac spowodował spadek dochodów realnych. Toteż w obecnej chwili brytyjska polityka gospodarcza kształtuje się pod naciskiem ostrej kontrowersji. Zwolennicy wzmocnienia polityki ekspansywnej, skierowanej na szybszy wzrost gospodarczy, przeciwstawiają się zwolennikom dalszej relatywnej stabilizacji, osiągniętej w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy. Ostatnie wypowiedzi oficjalne i zmiany personalne w gabinecie brytyjskim wskazują, że Wielka Brytania zastosuje raczej ostrożnie dozowaną politykę wzrostu gospodarczego.

Wskaźnik produkcji przemysłowej (rok 1958 = 100) po stagnacji w pierwszym kwartale 1962 roku i spadku o 1 punkt w kwietniu wzrósł następnie w maju o 2 punkty a w czerwcu i lipcu po jednym punkcie, do poziomu 118, w porównaniu z jego poziomem z lipca 1961 roku, wynoszącym 116 punktów. Różne fakty wskazują na to, że po zanotowanej poprawie może znów nastąpić stagnacja lub nawet lekki spadek. Produkcja stali zmalała w czerwcu 1962 roku o 6% do 404 tysięcy ton, a w lipcu — do 367 tysięcy ton, podczas gdy produkcja stali w czerwcu 1961 roku wynosiła 447 tysięcy ton. Wydobycie węgla spadło w czerwcu 1962 roku o 8,9% do 3,712 tysięcy ton. Produkcja tygodniowa samochodów w czerwcu 1962 roku przekraczała wprawdzie zeszłoroczną o 9%, jednak w stosunku do maja 1962 roku spadła o 8,4%. Budownictwo okrętowe wykazywało w końcu czerwca 1962 roku najniższą od marca 1945 roku liczbę statków w budowie.

Sezonowy wzrost **bezrobocia**, występujący w Wielkiej Brytanii zwykle w sierpniu, ujawnił się w tym roku już w lipcu. Zamiast oczekiwanego spadku o 15 tysięcy nastąpił wzrost liczby bezrobotnych o 3 tysiące, do stanu 400,2 tysiąca. Stan bezrobocia przed rokiem wynosił 259 tysięcy. W sierpniu 1962 roku bezrobocie wzrosło ponad rozmiary sezonowe, a mianowicie o 64 tysiące. Stopa bezrobocia wzrosła w ciągu tego okresu rocznego z 1,2% do 1,8% w lipcu i 2,1% w sierpniu 1962 roku. Liczba wolnych miejsc zmalała w lipcu 1962 roku o 1,1 tysiąca a następnie w sierpniu o 24,5 tysiąca, do 226,2 tysiąca, w porównaniu z odpowiednim stanem zeszłorocznym, wynoszącym 395 tysięcy.

Wskaźnik obrotów detalicznych (rok 1957 = 100), skorygowany sezonowo, spadł w czerwcu 1962 roku o 1 punkt do poziomu 118, to jest do stanu z początku roku. Wskaźnik ten osiągnął wprawdzie w lipcu poziom z maja 1962 roku i przekroczył poziom sprzed roku o 3 punkty, jednak nominalny wzrost obrotów w okresie rocznym tłumaczył się wyłącznie wyższą cen. Na to, że konsumenci wstrzymywali się od kupna wpłynęły przede wszystkim niepewne możliwości zatrudnienia.

Wskaźnik cen detalicznych (styczeń 1956 r. = 100) pozostawał w maju 1962 roku nie zmieniony, w czerwcu wzrósł jednak o 1,2 punktu do poziomu 120,9 przy jego poziomie w czerwcu 1961 roku — 114,6 i 112,3 na początku roku 1962.

Wzrost płac był w tym czasie znacznie słabszy. Wskaźnik płac (styczeń 1956 r. = 100) wzrósł w pierwszym półroczu 1962 roku ze 123,5 do 129,2 punktu.

W związku ze stagnacją produkcji przemysłowej przy zwiększonej w stosunku do roku poprzedniego mocy produkcyjnej oraz silniej wzrastającymi ostatnio placami odnowiło się znów zagadnienie kosztów, z uwagi na zaostrzoną konkurencję w wymianie międzynarodowej.

Bilans handlowy kształtował się w roku 1962 pod znakiem stagnacji importu. W pierwszym półroczu 1962 roku wartość przywiezionych towarów wyniosła 2.249,6 miliona funtów wobec 2.271,8 miliona w analogicznym okresie zeszłorocznym, natomiast eksport wzrósł w tym czasie o 44,4 miliona do 1.955 milionów. W drugim kwartale 1962 roku import wzrósł w stosunku do kwartału poprzedniego o 0,5%, zaś eksport — o 4,5%. W czerwcu 1962 roku w wyniku silniejszego spadku importu (o 41,5 miliona do 369,9 miliona funtów) niż eksportu (o 22,8 miliona do 330,4 miliona funtów) ujemne saldo handlowe zmniejszyło się o 18,9 miliona funtów do 39,5 miliona funtów. W lipcu nastąpiło ponownie zwiększenie ujemnego salda o 8,8 miliona do 48,3 miliona funtów w wyniku wzrostu importu o 18,5 miliona funtów, a eksportu o 9,7 miliona funtów. Nadwyżka eksportowa w zakresie usług wykazywała w pierwszym półroczu 1962 roku stały wzrost, dzięki czemu bilans płatniczy w pozycjach bieżących (towary i usługi) wykazywał — po raz pierwszy od trzech lat — saldo dodatnie.

Rezerwy kruszcowo-dewizowe, po wzroście w ciągu pierwszych pięciu miesięcy 1962 roku, wynoszącym 73,9 miliona funtów, do wysokości 1.258,9 miliona funtów, zmalały w czerwcu o 32,8 miliona funtów i w lipcu o dalsze 185 milionów funtów, do stanu 1.041,1 miliona funtów. Odliczając spłaty kredytów Międzynarodowego Funduszu Monetarne, faktyczna zmiana rezerw wynosiła: w czerwcu wzrost o 6 milionów, w lipcu spadek o dwa miliony w porównaniu ze spadkiem o 114 milionów w lipcu 1961 roku, to jest w okresie szczytowego kryzysu funta szterlinga.

Rozpiętość między **krótkoterminową stopą procentową** w Londynie i Nowym Jorku, pomimo stopniowego rozluźniania restrykcji kredytowych w Wielkiej Brytanii, pozostawała w okresie sprawozdawczym nie zmieniona, chociaż w okresie rocznym zmniejszyła się o połowę. Ilustruje to poniższe zestawienie.

Rentowność trzymiesięcznych weksli skarbowych
(w procentach)

T r e ś ć	Średnia w lipcu 1961 roku	Faktyczna w roku 1962			
		21 maja	25 czerwca	9 lipca	23 lipca
Londyn	4,44	3,78	3,81	3,84	3,88
Nowy Jork	2,24	2,70	2,79	2,97	2,89

Niemcy Zachodnie

Obecny rozwój koniunktury w NRF cechuje dalszy, choć już osłabiony wzrost produkcji, niezwykle napięcie na rynku pracy w związku z pełnym zatrudnieniem, wzrastające koszty produkcji, powodujące wzrost cen, oraz zmniejszone możliwości samofinansowania przedsiębiorstw wskutek zmniejszonej marży zysków. Zmniejszony ostatnio dopływ nowych zamówień w przemyśle, pozostający w związku ze zmniejszającymi się skłonnościami przedsiębiorstw do inwestowania oraz osłabienia ekspansja eksportu w związku ze zmniejszoną konkurencyjnością towarów zachodniemieckich na rynkach międzynarodowych zaciemniaja stopniowo perspektywy dalszego rozwoju gospodarki. Należy przypuszczać, że wymienione czynniki hamujące — w przypadku dłuższego ich trwania — zyskają z czasem przewagę nad czynnikami ekspansywnymi.

Produkcja przemysłowa spadła w maju 1962 roku o 0,4%, jednak w następnym miesiącu wzrosła w 2% do poziomu 285 (1950 r. = 100), przekraczając poziom z czerwca 1961 roku o 7,5%. Stopa wzrostu produkcji przemysłowej spadła z 3,9% dla drugiego półrocza 1961 roku do 3,2% dla pierwszego półrocza 1962 roku. Wzrost produkcji w czerwcu 1962 roku, stanowiący raczej reakcję na spadek majowy niż wzrost sezonowy, wystąpił przede wszystkim w przemyśle maszynowym (o 7,3%) i elektrotechnicznym (o 5,2%). Natomiast produkcja samochodów zmniejszyła się o 4,7%, chociaż w pierwszym półroczu 1962 roku wyniosła 1,18 miliona sztuk wobec 1,13 miliona sztuk w pierwszym półroczu 1961 roku. Produkcja stali zmalała w pierwszym półroczu 1962 roku w stosunku do odpowiedniego okresu zeszłorocznego o 6,2% do 16,2 miliona ton, produkcja surowki żelaza — o 6,7% do 12,1 miliona ton, wyrobów walcowanych — o 5,5% do 10,6 miliona ton. W lipcu 1962 roku nastąpił wzrost produkcji stali o 8,4% do 2.923 tysięcy ton.

Dopływ **nowych zamówień** w przemyśle, po silnym wzroście w maju 1962 roku, wykazał następnie znaczny spadek; dotyczy to zarówno zamówień krajowych, jak i zamówień zagranicznych. Wskaźnik nowych zamówień krajowych (1954 r. = 100) zmalał w czerwcu 1962 roku w stosunku do czerwca 1961 roku o 0,4%, a w stosunku do maja 1962 roku o 10%, do poziomu 198 punktów.

Spożycie indywidualne, stanowiące obecnie wraz ze spożyciem zbiorowym i budownictwem mieszkaniowym główną podporę koniunktury, wykazuje nadal tendencję wzrostu. Sprzedaż detaliczna w pierwszym półroczu 1962 roku w stosunku do odpowiedniego okresu zeszłorocznego wzrosła w cenach bieżących o 10%, a w cenach stałych (tj. z roku 1961) o 6%. Analogiczna stopa wzrostu sprzedaży detalicznej dla maja i czerwca 1962 roku wynosiła 7,4%.

Niedostatek rąk roboczych stanowi w dalszym ciągu główny klucz dla przewidywanego rozwoju koniunktury, tworzy on bowiem potencjalną groźbę inflacji kosztów i cen. **Liczba bezrobotnych** w końcu czerwca 1962 roku wynosiła zaledwie 87,6 tysiąca, co odpowiadało stopie bezrobocia 0,4%. W lipcu bezrobocie zmniejszyło się o dalsze 3,5 tysiąca, a liczba wolnych miejsc pracy wzrosła o 5,9 tysiąca do stanu 631,6 tysiąca.

Robotnicy zagraniczni w liczbie 655 tysięcy stanowią już 3% całego zatrudnienia w NRF.

Wskaźnik cen detalicznych (1958 r. = 100) wzrósł w okresie rocznym do końca czerwca 1962 roku o 4,5% do poziomu 107,6. W stosunku do maja 1962 roku wzrost cen osiągnął 0,3%. **Koszty utrzymania** wzrosły w tych okresach odpowiednio o 4,0% i 0,5%.

Wzrost płac w pierwszym półroczu 1962 roku był prawie dwukrotnie silniejszy od wzrostu wydajności. Ogólny poziom płac przekraczał w czerwcu 1962 roku poziom sprzed roku o 7,4%; przewidywany wzrost wydajności w roku 1962 ma wynieść 4%.

Stabilizacji cen zagraża nie tylko wzrost płac w wyniku utrzymywania się napiętej sytuacji na rynku pracy, lecz również **wzmoczone wydatki państwowe**, kierujące się nominalnym przyrostem wpływów podatkowych, a nie rozwojem realnego produktu narodowego.

Wymiana towarowa z zagranicą kształtowała się w okresie sprawozdawczym pod znakiem osłabienia ekspansji eksportowej i wzmocnienia importu. Eksport zachodniemiecki, napotykać na coraz ostrzejszą konkurencję międzynarodową, przestał być czołową siłą napędową w rozwoju koniunktury wewnętrznej, jak to miało miejsce w ciągu prawie dziesięciu lat minionych. Roczna stopa wzrostu eksportu dla drugiego kwartału wynosiła: w 1960 roku — 16,4%, w 1961 roku — 6,3%, w 1962 roku — 3%. W czerwcu 1962 roku eksport nawet się zmniejszył w stosunku do czerwca 1961 roku o 2,8%. Stopa wzrostu importu w okresie rocznym w czerwcu 1962 roku wynosiła 11%. Uwzględniając spadek cen importowych o 3% i prawie nie zmienione ceny eksportowe, import w pierwszym półroczu 1962 roku, w wysokości 24,3 miliarda marek, wzrósł w stosunku do pierwszego półrocza 1961 roku wartościowo o 13,3%,

a ilościowo prawie o 17⁰/o, natomiast eksport, w kwocie 25,9 miliarda marek, wzrósł tylko o niecałe 3⁰/o. Przewiduje się, że w drugim półroczu 1962 roku w stosunku do drugiego półroczia 1961 roku import wzrośnie wartościowo o 6,5⁰/o, a eksport — o 4,5⁰/o.

Tabela 2

Kwartalny bilans dewizowy NRF w latach 1961—1962
(w milionach marek)

Treść	Rok 1961		Rok 1962	
	pierwszy kwartał	drugi kwartał	pierwszy kwartał	drugi kwartał
1 Zmiany rezerw monetarnych Bundesbanku netto (wzrost „+”, spadek „-“)	+ 1.213	- 1.892	- 2.055	+ 767
2 Poprawa (+) lub pogorszenie (-) pozycji dewizowej banków handlowych	+ 1.898	+ 606	+ 3.362	- 1.127
3 Razem (pozycja 1 + 2)	+ 3.111	- 1.286	+ 1.307	- 360
4 Czynniki specjalne	- 281 ¹⁾	- 3.538 ²⁾	+ 301 ³⁾	- 140 ³⁾
5 Bieżący dopływ (+) lub odpływ (-) dewiz po wyeliminowaniu czynników specjalnych (pozycja 3-4)	+ 3.392	+ 2.252	+ 1.006	- 220

1) w tym: kredyty Bundesbanku dla Banku Światowego — 100 milionów marek i transakcje z MFM — 181 milionów marek;

2) w tym: kredyty i transakcje jak wyżej, łącznie 3.125 milionów marek;

3) transakcje Bundesbanku z MFM.

Rezerwy kruszcowo-dewizowe Bundesbanku, po silnym spadku w styczniu 1962 roku w związku z odpływem kapitałów międzynarodowych z NRF, wzrosły następnie do końca czerwca o 1.671 milionów marek do stanu 24.932 milionów marek.

Na rynku pieniężnym notowano w drugim kwartale 1962 roku zwiększoną działalność kredytową banków handlowych, spadek rezerw płynności w tych bankach i wzrost krótkoterminowej stopy procentowej. Kredyty banków handlowych wzrosły w pierwszym kwartale 1962 roku o 4,5 miliarda marek, natomiast w kwartale następnym — o dalsze 6,8 miliarda marek, czyli prawie o 0,3 miliarda więcej niż w drugim kwartale 1961 roku. Wkłady krótkoterminowe, po spadku w pierwszym kwartale 1962 roku o 3,89 miliarda, wzrosły w kwartale następnym o 2,18 miliarda marek. Wzrost wkładów oszczędnościowych w drugim kwartale 1962 roku wyniósł 1,4 miliarda marek w porównaniu z ich wzrostem w kwartale poprzednim o 3,18 miliarda marek. Na spadek płynności banków w ostatnich miesiącach wpłynął również termin płatności podatków. Wpłynęło to na podrożenie pieniądza dziennego; przeciętna stopa procentowa wzrosła tu z 2,5⁰/o w maju 1962 roku do 3,25⁰/o w miesiącu następnym, osiągając przejściowo poziom maksymalny 3,875⁰/o. W związku z tym zmalała dotychczasowa wielka rozpiętość pomiędzy stopą pieniądza dziennego a stopą dyskontową. W lipcu 1962 roku przeciętna stopa pieniądza dziennego spadła do poziomu 2,875⁰/o. Należy przewidywać, że w związku z malejącymi możliwościami samofinansowania nowych inwestycji przemysłowych, niezbędnych dla zwiększenia wydajności pracy wskutek braku rąk roboczych, wzrośnie w następnych miesiącach popyt na kredyty bankowe a wraz z nim również rynekowa stopa procentowa.

Francja

Sytuację gospodarczą Francji można określić ogólnie jako zadowalającą. Wprawdzie w niektórych gałęziach gospodarki wystąpiły pewne oznaki „zmęczenia”, jednak w innych branżach ekspansja wykazywała wzmożone tempo. Zwiększony popyt zagraniczny na produkty francuskie wyrównuje z nawiązką spadek zbytu na rynku algijskim i stanowi silny bodziec dla koniunktury wewnętrznej. Wysoki popyt krajowy utrzymuje się zarówno w zakresie dóbr konsumpcyjnych, jak i dóbr inwestycyjnych.

Produkcja przemysłowa wzrosła w pierwszym półroczu 1962 roku w stosunku do pierwszego półroczia 1961 roku o 8⁰/o, przekraczając nieco pierwotne przewidywania. Skorygowany sezonowo wskaźnik produkcji przemysłowej (1952 rok = 100) wzrósł od lutego do czerwca 1962 roku o 4 punkty do poziomu 199. Największy wzrost w okresie rocznym notowano w przemyśle chemicznym (o 17⁰/o), samochodowym (o 12,3⁰/o) i energetycznym (o 9⁰/o). Produkcja samochodów osiągnęła w pierwszym półroczu 1962 roku 784,8 tysiąca pojazdów w porównaniu z 672,8 tysiąca w pierwszym półroczu 1961 roku. Wzrost produkcji stali w czerwcu 1962 roku w stosunku do czerwca 1961 roku wyniósł 2,3⁰/o, a wzrost produkcji surowki żelaza — 6⁰/o. Natomiast w budownictwie i w zakresie robót publicznych obserwowano ostatnio oznaki stagnacji.

Działalność inwestycyjna utrzymywała się na wysokim poziomie. Ogółem inwestycje mają wzrosnąć w 1962 roku o 6⁰/o, przy czym inwestycje prywatne prawie o 10 do 12⁰/o.

Na rynku pracy występował coraz wyraźniej niedostatek rąk roboczych, częściowo w konsekwencji emigracji Algierczyków z Francji. **Liczba bezrobotnych** zarejestrowanych spadła z 122,1 tysiąca w lutym 1962 roku do 82,5 tysiąca w lipcu. Równocześnie liczba wolnych miejsc pracy wzrosła z 37,8 tysiąca do 62,5 tysiąca. Dopływ robotników zagranicznych wzrósł dwukrotnie.

Zwykły ruch płac utrzymywał się w dotychczasowym tempie — prawie 8⁰/o rocznie.

Rozwój cen przebiegał ostatnio nierównomiernie. Spadkowi cen hurtowych towarzyszył wzrost cen detalicznych i kosztów utrzymania. Wskaźnik cen detalicznych (1 lipca 1956 roku — 30 czerwca 1957 roku = 100) wzrósł w czerwcu 1962 roku o 0,4⁰/o, a następnie w lipcu o dalsze 0,5⁰/o do poziomu 141,8. Wzrost tego wskaźnika w okresie rocznym stanowił 6,6⁰/o.

Bilans handlowy i bilans płatniczy wykazywały salda aktywne. Eksport do krajów dewizowych w pierwszym półroczu 1962 roku w stosunku do odpowiedniego okresu zeszłorocznego wzrósł o 12,3⁰/o do wysokości 14.580 milionów franków. Import z krajów dewizowych wzrósł w tym czasie o 8,6⁰/o do 14.098 milionów franków. W lipcu 1962 roku w stosunku do miesiąca poprzedniego import z krajów dewizowych wzrósł o 0,05 miliarda franków do 2,37 miliarda, natomiast eksport spadł o 0,03 miliarda franków do 2,51 miliarda franków. Handel ze strefą frankową kształtował się nadal niepomyślnie wskutek spadku eksportu. Na ogólną nadwyżkę eksportową w pierwszym półroczu 1962 roku w wysokości 230 milionów składały się: nadwyżka z krajami dewizowymi — 482 miliony franków i deficyt ze strefą frankową — 252 miliony franków.

Rezerwy kruszcowo-dewizowe zmalały w lipcu 1962 roku o 152,2 miliona dolarów do stanu 3.331,5 miliona dolarów w wyniku dwóch przeciwstawnych ruchów: przedterminowej spłaty długów zagranicznych w wysokości 356,2 miliona dolarów na rzecz Stanów Zjednoczonych i Kanady oraz bieżącego dopływu dewiz na kwotę 204 milionów dolarów.

Włochy

Różne wskaźniki koniunkturalne wskazują na możliwość utrzymania się dotychczasowego ekspansywnego rozwoju gospodarki włoskiej. Jednakże wyso-

kiej koniunkturze zagrażają ostatnio czynniki niepewności, w szczególności zaś malejąca siła konkurencyjna towarów włoskich na rynkach międzynarodowych i zaostrożone napięcie socjalne w kraju, pozostające w związku z masowymi żądaniem podwyżki płac.

Produkcja przemysłowa wzrosła w maju 1962 roku w stosunku do miesiąca poprzedniego o 8,7%, a w stosunku do maja 1961 roku o 11,8%, do poziomu 228,9 (1953 rok = 100). Roczna stopa wzrostu produkcji dla maja 1962 roku wynosiła 9%. W czerwcu 1962 roku nastąpił jednak spadek produkcji cementu i stali (o 5,1%).

Rynek krajowy cechuje nadal **ekspansja popytu konsumpcyjnego**, w szczególności popytu na dobra trwałego użytku. Wzrost popytu w okresie rocznym na nowoczesne urządzenia domowe wynosił 13%, a liczba nowo zarejestrowanych samochodów osobowych zwiększyła się o 25%.

Ogólny wskaźnik **cen dóbr konsumpcyjnych** (1953 rok = 100) wzrósł w czerwcu 1962 roku o 0,4 punktu do poziomu 122,9, w porównaniu ze stanem sprzed

roku — 117,4 punktu. Koszty utrzymania wzrosły w okresie rocznym o 5%. Zaostrażający się niedostatek mieszkań spowodował niepokojące podrożenie komornego. Dla zwalczania drożyzny rząd włoski obniżył stawki celne o 10% na import towarów zarówno z krajów członkowskich Wspólnego Rynku, jak i z krajów trzecich. Ponadto ogłoszono zniesienie ograniczeń ilościowych na import zboża amerykańskiego.

W handlu zagranicznym wystąpił dalszy wzrost obrotów. W pierwszym półroczu 1962 roku import wzrósł w stosunku do pierwszego półrocza 1961 roku o 10,8%, do wysokości 1.813,2 miliarda lirów, a eksport o — 16,1% do wysokości 1.415,5 miliarda lirów. Dzięki większej stopie wzrostu eksportu saldo pasywne bilansu handlowego zmniejszyło się w tym czasie o 4,5% do wysokości 397,7 miliarda lirów. Ożywienie w turystyce zagranicznej wpłynęło na znaczne zmniejszenie pasywności bilansu płatniczego, dzięki czemu **rezerwy kruszcowo-dewizowe** zmniejszyły się w pierwszym półroczu 1962 roku tylko o 133 miliony dolarów do stanu 3.286 milionów dolarów, przy czym w czerwcu wystąpił już ich wzrost o 82 miliony dolarów.

INFORMACJE

ZAGRANICZNE PRAKTYKI SZKOLENIOWE PRACOWNIKÓW NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO

Szybki rozwój polskiej gospodarki narodowej, stały wzrost obrotów zagranicznych, stawia coraz większe zadania przed pracownikami aparatu bankowego, obsługującego handel zagraniczny. Zwiększa się ilość skomplikowanych transakcji rozliczeniowych, jak i ilość współpracujących z nami państw.

Obsługa handlu zagranicznego wymaga od pracowników bankowych wysokich kwalifikacji zawodowych, znajomości przynajmniej dwóch, a nawet trzech języków obcych, zasad mechanizmu operacji bankowych, umiejętności interpretowania zawitych przepisów z dziedziny problematyki bankowej, przepisów dewizowych, jak też ciągłego, bezpośredniego kontaktu z poszczególnymi bankami zagranicznymi.

Pracowników o tak wysokich kwalifikacjach trzeba długo szkolić. Toteż Narodowy Bank Polski, zdając sobie sprawę w pełni z konieczności stałego podnoszenia poziomu zawodowego swoich pracowników, prowadzi od lat szeroko zakrojone szkolenie zarówno na własnym terenie, jak i w bankach zagranicznych. Naturalnie, że formy szkolenia jak i dobór pracowników, którzy przechodzą przeszkolenie, są starannie planowane i ściśle związane z potrzebami Banku. Celem szkolenia jest bowiem przygotowanie fachowców, którzy, obok światopoglądu socjalistycznego, mają gruntowną znajomość zasad pracy nie tylko we własnym kraju, lecz także i w tych państwach, z którymi utrzymuje się stosunki bankowe.

Narodowy Bank Polski, opierając się na kilkuletnim doświadczeniu, opracował różne formy szkolenia, które można podzielić na dwie zasadnicze grupy: szkolenie pracowników personelu kierowniczego oraz szkolenie pracowników aparatu wykonawczego.

Szkolenie zagraniczne, jako najwyższy stopień szkolenia specjalistycznego, obejmuje praktyki niektórych pracowników w bankach zagranicznych. Należy przede wszystkim zaznaczyć, że inaczej kształtuje się forma szkolenia naszych pracowników w krajach socjalistycznych i inaczej w krajach kapitalistycznych.

Szkolenie w bankach socjalistycznych ma za zadanie wzajemną wymianę doświadczeń, pogłębienie ścisłej współpracy ekonomiczno-bankowej w realizowaniu socjalistycznych planów gospodarczych. Natomiast w krajach kapitalistycznych celem praktyk bankowych jest poznanie odrębnych zwyczajów, metod i techniki pracy, organizacji bankowości itp. Konieczność bowiem

utrzymywania kontaktów bankowo-handlowych z tymi krajami wymaga dokładnej znajomości systemu bankowości, pełne poznanie którego może nastąpić tylko w drodze praktyk zagranicznych.

Szkolenie naszych pracowników za granicą przebiega w zasadzie na podstawie dokładnych i szczegółowo opracowanych programów, zawierających wytyczne, dotyczące tematyki i zakresu praktyk bankowych. Programy te są każdorazowo uzgadniane z zagranicznymi bankami szkolącymi. W niektórych przypadkach, jak na przykład w bankach londyńskich, szkolenie odbywa się na specjalnych kursach, według programów i w terminach ustalonych przez te banki.

Początkowo szkolenie w bankach zagranicznych miało charakter sporadyczny, natomiast od roku 1959 przebiega w sposób bardziej zorganizowany, ze szczególnym uwzględnieniem przeszkolenia językowego. Wszelkie bowiem praktyki zagraniczne z reguły wiążą się z pogłębieniem stopnia znajomości języków obcych, przy czym wymaga się od każdego delegowanego na szkolenie ukończenia za granicą odpowiednich kursów językowych, a dla korespondentów — ukończenia zagranicznych kursów korespondencji bankowo-handlowej wraz z końcowym egzaminem.

W latach 1959—1962 przeszkolono 10% pracowników zatrudnionych w pionie operacji zagranicznych w następujących bankach:

Statni Banka Ceskoslovenska, Praha — Czechosłowacja
Deutsche Notenbank, Berlin — Niemiecka Republika Demokratyczna
Magyar Nemzeti Bank, Budapest — Węgry
Banque d'Etat de la République Populaire Roumaine, Rumunia Bucarest
Bank dla Wnieszniej Torgowli SSR Moskwa
Midland Bank Ltd, Overseas Branch, London — Anglia
Lloyds Bank Ltd, Overseas Dep., London — Anglia
Westminster Bank Ltd, Overseas Branch, London — Anglia
Moscow Narodny Bank Ltd, London — Anglia
Bank of London & South America, London — Anglia
Bank of England, London — Anglia
Bank of China, London — Anglia
Gillet Bross, Discount Co Ltd, London — Anglia
Deutsche Bank AG, Hamburg, Frankfurt/Main — Niemiecka Republika Federalna

Union de Banques Suisses, Zürich — Szwajcaria
 Société de Banques Suisses, Zürich — Szwajcaria
 Société Générale, Paris — Francja
 Banque Française du Commerce Extérieur, Paris — Francja
 Credito Italiano, Milano — Włochy
 Banque Nationale de Belgique, Bruxelles — Belgia
 Kjobenhavns Handelsbank, Copenhagen — Dania
 Irving Trust Co, New York — Stany Zjednoczone
 The Chase Manhattan Bank, New York — Stany Zjednoczone
 The First National City Bank, New York — Stany Zjednoczone

Okres szkolenia jest różny — w zależności od programu praktyki — od czterech do sześciu miesięcy — przy czym niektórzy z delegowanych pracowników w czasie pobytu za granicą przechodzą przeszkolenie w kilku bankach.

Szkolenie pracowników personelu kierowniczego na praktykach zagranicznych obejmuje przede wszystkim zaznajomienie się z organizacją i metodami pracy banków zagranicznych, zaznajomienie się z ustawodawstwem dewizowym i z funkcjonowaniem rynku pieniężnego danego kraju. Poza tymi zasadniczymi problemami każdy z praktykantów zbiera materiały szkoleniowe, dotyczące zagadnień stanowiących dziedzinę jego specjalistycznej pracy w Narodowym Banku Polskim, jak na przykład:

- praca komórek planistycznych, statystycznych, sprawozdawczych, ekonomicznych, sporządzających bilanse rozrachunków międzynarodowych,
- zasady i praktyka w zakresie udzielania kredytów zagranicznych,
- arbitraż walutowy,
- funkcjonowanie stopy procentowej,
- sprawy morskie (usługi portowo-morskie),
- obieg dokumentów bankowych,
- księgowość zagraniczna,
- ubezpieczenia stosowane w handlu zagranicznym.

Natomiast szkolenie praktykantów, rekrutujących się z pracowników wykonawczych, obejmuje przede wszystkim:

- mechanizm i technikę operacji zagranicznych,
- zagadnienie dokumentów występujących w tych operacjach,
- funkcjonowanie rozliczeń za pomocą akredytyw dokumentowych, inkasa dokumentowego.

Niezależnie od wyżej wymienionych form szkolenia niektórzy pracownicy biorą udział w corocznej czteronastodniowej sesji International Banking Summer School, organizowanej przez The Institute of Bankers, London, według programów opracowywanych i każdorazowo przesyłanych przez ten Instytut.

Poza wspomnianymi praktykami pracowników pionu zagranicznego w roku bieżącym rozpoczęto akcję przeszkalania kilkunastu pracowników aparatu kredytowego i ekonomicznego w zakresie roli banków w gospodarce wewnętrznej w państwach socjalistycznych.

Odrębną, dość liczną grupę pracowników wyjeżdżających za granicę na przeszkolenie, stanowią fachowcy w dziedzinie zagadnień mechanizacji i automatyzacji prac bankowych, w zakresie obsługi technicznej maszyn biurowych (szkolenie w NRF na maszynach elektronicznych, we Francji na maszynach licząco-analitycznych, w NRD na maszynach typu Ascota). Jest to konieczne, gdyż NBP stosuje coraz nowocześniejsze maszyny, umożliwiające przeprowadzenie pełnej mechanizacji masowych operacji bankowych jak i innych prac pomocniczych, wynikających z rozwoju współczesnej problematyki bankowej.

Po odbytej praktyce pracownicy delegowani obowiązyani są złożyć pisemne sprawozdania, które muszą zawierać obowiązkowo, między innymi wnioski i propozycje dotyczące ewentualnego wykorzystania doświadczeń nabytych za granicą. Niezależnie od tego, wyjeżdżający w celach szkoleniowych przekazują swoje doświadczenia na specjalnych prelekcjach, organizowanych w poszczególnych jednostkach organizacyjnych NBP oraz są wykorzystywani jako instruktorzy do przeszkalania innych pracowników. Całość zagadnień związanych z praktykami zagranicznymi regulowana jest przez specjalną instrukcję służbową NBP.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały słusność i celowość prowadzenia szkolenia w bankach zagranicznych. Aparat bankowy otrzymał grupę fachowców o wysokich kwalifikacjach, posiadających pełną znajomość organizacji i pracy banków zagranicznych, kadre instruktorską oraz korespondentów, władających dobrze językami obcymi. Nabyte doświadczenia wykorzystuje się także dla usprawnienia pracy w NBP.

Dlatego też przewiduje się dalsze kontynuowanie omówionych form szkolenia za granicą.

JADWIGA ZIĘTOWSKA

Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ

KIERUNKI ODDZIAŁYWANIA BANKÓW KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH NA PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLOWE

Zasadnicze cechy systemu kredytowania przedsiębiorstw handlowych w krajach socjalistycznych zostały omówione w artykule W. Jaworskiego¹⁾. Przedmiotem niniejszego opracowania jest analiza kierunków ewolucji tego systemu, a zwłaszcza metod oddziaływania banku w przypadkach odchylenia od założeń planowych oraz próba konfrontacji rozwiązań stosowanych w tej dziedzinie w Polsce z rozwiązaniami w innych krajach socjalistycznych.

Zakres oddziaływania banku w warunkach tradycyjnej metody kredytowania „na obrót”. Podstawową formą stosunków kredytowych banku z przedsiębiorstwem handlowym w państwach socjalistycznych stał się kredyt „na obrót”. W Związku Radzieckim znalazł on zastosowanie na mocy uchwały rządu z dnia 16 sierpnia 1933 roku (system ten uległ czę-

ściowo zmianie na mocy uchwały z dnia 4 czerwca 1936 roku, która zniosła limitowanie kredytów) i przyjęty został bez istotnych zmian przez kraje demokracji ludowej w latach pięćdziesiątych.

Zastosowanie kredytu „na obrót” oznaczało pewne odstępstwo od zasady finansowania kredytem bankowym jedynie potrzeb sezonowych lub przejściowych, przyjętej przez reformę kredytową w latach 1930—1931. Doświadczenie dwóch lat wykazało bowiem, że w stosunku do przedsiębiorstw handlowych, charakteryzujących się szybką rotacją środków, stosowanie zasady kredytowania tylko zapasów przejściowych lub sezonowych i to w trybie kompensowania nakładów już poczynionych, nie może zapewnić normalnych warunków dla rozliczeń z tytułu dostaw towarowych. Alternatywą tej zasady mogło być jedynie finansowanie części potrzeb stałych w formie udziału procentowego w finansowaniu zapasów normatywnych.

1) Wiadomości NBP Nr 6 z roku 1962

Logiczną konsekwencją wprowadzania kredytu do obrotu gospodarczego przedsiębiorstw handlowych, jako organicznej części składowej ich funduszków pieniężnych, było łączenie funduszków własnych i pożyczonych w procesie rozliczeń za towary i usługi.

Zasady tak pomyślanego systemu kredytowego miały realizować specjalny rachunek pożyczkowy, ewidencjonujący całość obrotów pieniężnych z tytułu dostaw i sprzedaży towarów.

Z chwili gdy zniesione zostały limity kredytowania, działanie na co dzień specjalnego rachunku pożyczkowego sprowadzało się w zasadzie do rejestrowania faktycznego przebiegu transakcji z tytułu dostaw towarowych i sprzedaży. W związku z tym, dążąc do stworzenia sprzyjających warunków dla procesu wymiany towarowej, bank nie tracił z pola widzenia konieczności zbudowania odpowiedniego systemu kontroli działalności gospodarczej przedsiębiorstw handlowych.

W warunkach działania specjalnego rachunku pożyczkowego możliwości kontroli są jednak znacznie ograniczone. Odpadła możliwość dyktowania jakichkolwiek warunków w momencie udzielania kredytu. Kredyt włącza się bowiem do obrotu automatycznie, bez ingerencji aparatu kontrolnego banku.

Bank, pozbawiony możliwości stawiania warunków w momencie udzielania kredytu, obrał jako narzędzie kontroli określony tryb spłaty kredytu. I w tym przypadku jednak możliwości kontrolne są bardziej ograniczone niż w warunkach kredytowania określonego stanu zapasów, pozwalającego na powiązanie terminu spłaty kredytu z terminem likwidacji spiętrzenia zapasów. Sytuacja zmienia się radykalnie w warunkach, gdy kredyt spłacany jest codziennie wpływami z utargu. Z terminem spłaty przestaje się wiązać termin spełnienia określonej funkcji gospodarczej, wyzwalającej środki pieniężne na spłatę kredytów bankowych. Termin spłaty kredytu pełni tu jedynie funkcję kontrolną i wyłączenie w tym celu jest ustalony. Funkcja jego polega na sygnalizowaniu odchyleń wykonania od założeń planowych.

W specyficznych warunkach kredytowania „na obrót”, gdzie brak jest ekonomicznych przesłanek dla powiązania terminu spłaty z zamykającym się w określonych granicach czasowych procesem gospodarczym, decydujący jest problem kryteriów, jakimi należy się kierować przy ustalaniu terminów spłaty kredytów. Sposób rozstrzygnięcia tego problemu określa bowiem charakter i kierunek oddziaływania banku i dlatego też stał się on głównym przedmiotem zainteresowania zarówno w Związku Radzieckim, jak i w krajach demokracji ludowej²⁾.

Modyfikacja systemu kredytowania „na obrót”. Wieloletnie doświadczenie Związku Radzieckiego i kilkuletnie doświadczenie krajów demokracji ludowej wykazało, że system spłaty kredytów „na obrót” w oparciu o okresy rotacji towarów nie stwarza właściwych instrumentów oddziaływania ani na wykonanie planu obrotu towarów, ani na stan zapasów. W dyskusji na ten temat podkreślano, że punktem wyjścia dla kontroli jest w danym wypadku nie sprzedaż towaru, lecz zakup. Na termin spłaty kredytu wpływają więc wahania w terminach dostaw, na które przedsiębiorstwo najczęściej nie ma możliwości oddziaływania. Kontrolując rotację towarów, bank traci z pola widzenia strukturę dostaw towarowych. Przy ustalaniu terminów spłaty bank bierze bowiem pod uwagę dostawy faktyczne, bez względu na asortyment obrotów towarowych, założony w planie. Niezależnie od momentów wspomnianych wyżej, ustalenie terminów spłaty kredytu w oparciu o planową rotację towarów jest przyczyną komplikacji przede wszystkim na skutek trudnego do osiągnięcia powiązania między planem rotacji towarów, normatywem zapasów towarowych i planem sprzedaży.

Dyskusja nad tym problemem zaczęła się w ZSRR jeszcze w roku 1952, a w krajach demokracji ludowej w latach 1957—1958. Jako alternatywę krytykowanej metody kredytowania „na obrót” wysuwano

powiązanie terminów spłaty kredytów z planem sprzedaży towarów. Realizacja tego postulatu umożliwiała lepsze powiązanie kierunku oddziaływania banku z istotą zadań stawianych przed handlem, gdyż bezpośrednio uzależniała normalną sytuację finansową przedsiębiorstwa od stopnia wykonania planu obrotów handlowych. Przedmiotem kontroli stały się nie poszczególna partia towarów, co ma miejsce przy tradycyjnym systemie kredytowania „na obrót”, lecz cała masa towarowa, podlegająca sprzedaży w danym okresie. Zaletą postulowanego systemu jest również skoordynowanie kredytowego oddziaływania banku na przebieg obrotu towarowego z działaniem banku w dziedzinie regulowania obiegu pieniężnego. System postulowany jest o wiele prostszy z punktu widzenia techniki bankowej.

Przebieg dyskusji wpłynął na zmianę metod kredytowania w Czechosłowacji i w NRD. Państwowy Bank CSRS w latach 1957—1958 sukcesywnie wprowadził system spłaty kredytów w oparciu o plan sprzedaży. Bank Biletowy NRD, po dwuletnim eksperymentowaniu, zastosował nowy system kredytowania „na obrót” począwszy od dnia 14 stycznia 1959 roku³⁾. W Związku Radzieckim krytyka braków aktualnego systemu kredytowania „na obrót” również utorowała drogę nowym koncepcjom. Wprowadzenie nowego systemu kredytowania uzależnia się tu od szeregu innych przedsięwzięć, celem których jest usprawnienie oddziaływania banku na przedsiębiorstwa handlowe, oraz od wyników dokonywanego doświadczenia.

W roku 1956 Zarząd Gosbanku wspólnie z Instytutem Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR zastosował — w trybie eksperymentu — w przedsiębiorstwach handlu detalicznego w Moskwie i obwodzie moskiewskim nową metodę, równoległe obok obowiązującej metody kredytowania.

Eksperyment wykazał, że metoda oparta na powiązaniu terminu spłaty kredytu z planem sprzedaży stwarza właściwsze warunki finansowe dla działalności przedsiębiorstwa handlowego. Z zestawienia wyników regulowania kredytu bankowego w oparciu o metodę aktualną i postulowaną można bowiem wnioskować, że podczas gdy wyniki regulowania kredytu w oparciu o plan sprzedaży są zupełnie zbliżone do rezultatów wykonania planu obrotów, wyniki regulowania w oparciu o metodę obowiązującą obecnie w ZSRR odbiegają dość istotnie od rezultatów wykonania planu sprzedaży. Badania potwierdziły jednak również obawy przeciwników nowej metody, którzy twierdzą, że nie stwarza ona dostatecznych instrumentów oddziaływania na kształtowanie stanu zapasów. Dla pogłębienia badań przeprowadzono w latach 1960—1961 doświadczenia w kantorach litewskim i białoruskim. Potwierdzają one w pewnej mierze wyniki doświadczeń z roku 1956. Doświadczenie wykazało, że obok zalety zasadniczej nowa metoda jest o wiele mniej skomplikowana z punktu widzenia techniki operacyjnej banku.

Po wprowadzeniu w ZSRR nowych metod kredytowania „na obrót” (okres eksperymentowania zbliża się ku końcowi) metoda ta stanie się w krajach socjalistycznych zasadniczą metodą kredytowania przedsiębiorstw handlowych (o zasadach kredytowania handlu w Polsce będzie mowa w innym miejscu).

Kierunki oddziaływania banku w przypadkach odchyleń od planu. Zróżnicowanie warunków i form kredytu zajmowało w latach ostatnich poważne miejsce w całokształcie środków oddziaływania banku. Oddziaływanie banku ma miejsce przede wszystkim wówczas, gdy w przedsiębiorstwie występują pewne nieprawidłowości. Dlatego też treścią tej części opracowania będzie charakterystyka metod działania banku w przypadkach pojawiania się zapotrzebowania na kredyt w kwotach przekraczających założenia planowe.

Istotne znaczenie posiada tu system sygnałów o odchyleniach od planu, jaki stwarza określona metoda kredytowania. Metoda kredytowania „na obrót”, sto-

2) Na przedmiot tej dyskusji zwrócił uwagę W. Jaworski we wspomnianym już artykule.

3) Mitteilungen der Deutschen Notenbank z dnia 23.IV. 1959 r.

sowana we wszystkich krajach socjalistycznych (z wyjątkiem Polski), stwarza odmienny system sygnałów niż metoda kredytowania według stanów. Podczas gdy w warunkach kredytowania według stanów nieprawidłowości w obrocie handlowym przejawiają się na co dzień w postaci nieuregulowanych roszczeń do rachunku rozliczeniowego przedsiębiorstwa, to w warunkach kredytowania „na obrót” nieprawidłowości ujawniają się rzadziej, bo dopiero przy regulowaniu specjalnego rachunku pożyczkowego, to jest w zasadzie dwa razy w miesiącu. Bank bowiem płaci za wszystkie dostawy towarów bez ograniczania limitem, konfrontując wykonanie z założeniami planu dopiero przy regulowaniu rachunku.

Najbardziej przejrzystą ewidencję wykonania planu obrotów handlowych daje system stosunków kredytowych, ustalony w NRD zarządzeniem Banku Biletowego z dnia 14 stycznia 1959 roku. Każde przedsiębiorstwo ma tutaj trzy rachunki bankowe, które ewidencjonują:

- a) kredyty otrzymane na zakup towarów,
- b) wpływy z utargu oraz
- c) marże handlowe i ich wykorzystanie.

Tego rodzaju ewidencja (technicznie dość pracochłonna) pozwala odczytywać na co dzień stan zakupów i sprzedaży w wyrazie wartościowym.

W stosunkach kredytowych z przedsiębiorstwem handlowym przejawia się tendencja (podobna do tej, jaką obserwujemy w stosunkach z przedsiębiorstwem przemysłowym) do okazywania maksymalnej pomocy kredytowej w przypadkach, gdy trudności finansowe nie są przez przedsiębiorstwo zawinione.

W Czechosłowacji kredyt ponadplanowy, jako konsekwencja niewykonania planu obrotu towarowego, w zależności od oceny przyczyn (terminy spłaty kredytu są tu powiązane z planem sprzedaży) może być:

- a) prolongowany, przy jednoczesnym stosowaniu podwyższonych odsetek lub
- b) przeksięgowany na rachunek kredytów przeterminowanych.

W odniesieniu do przedsiębiorstw źle pracujących mogą być zastosowane sankcje w postaci ograniczenia limitem zakupu towarów albo kwoty zadłużenia na specjalnym rachunku pożyczkowym. Towary niechodliwe lub uszkodzone mogą być przedmiotem kredytu w ciągu 30 dni (w przypadkach wyjątkowych w ciągu 60 dni), to jest w okresie niezbędnym dla przekazania tych towarów do sklepów handlujących towarami przecenionymi.

Dla ułatwienia kontroli przedsiębiorstwa handlowe zostały zobligowane do sporządzania wykazu zapasów niechodliwych i trudno zbywalnych na ultimo każdego kwartału.

W NRD warunki udzielania kredytów w przypadku naruszenia założeń planu są jeszcze bardziej zróżnicowane. W myśl uchwały rządu z dnia 24 marca 1961 roku⁴⁾ kredyt na zapasy ponadplanowe, będące skutkiem ponadplanowego zakupu lub niewykonania planu sprzedaży, może być udzielany jedynie w przypadku towarów mających zapewniony zbyt. Przedsiębiorstwo musi się zobowiązać do uwzględnienia tych zapasów w kwartalnym lub rocznym planie sprzedaży, albo do zmniejszenia zakupów. Podobnie jak w Polsce, nie sprzedane w danym roku kalendarzowym zapasy sezonowe mogą być przedmiotem kredytowania w roku następnym. Warunkiem udzielenia kredytu jest decyzja rejonowych lub okręgowych organów władzy o wykorzystaniu tych towarów w przyszłym sezonie.

W razie przejściowych trudności finansowych przedsiębiorstwo może uzyskać prolongatę płatności do 30 dni. Natomiast przedsiębiorstwom zalegającym z uiszczeniem zobowiązań przez czas dłuższy bank może udzielenie kredytu ograniczyć limitem.

Również w Związku Radzieckim bank udziela kredytu przedsiębiorstwom handlowym w przypadku trudności finansowych, przyczyną których są nie-

równomierne dostawy towarów lub nierównomierne wpływy z utargu. Kredyt tego rodzaju może być udzielony zarówno przedsiębiorstwom handlu detalicznego, jak i przedsiębiorstwom handlu hurtowego na okres 30 dni, w ramach limitu ustalonego dla oddziału bankowego. Dla przedsiębiorstw wykazujących się dobrymi wynikami działalności gospodarczej termin kredytu nadzwyczajnego może być przedłużony do 90 dni.

W Polsce najbardziej rozpowszechnioną formą oddziaływania banku na przedsiębiorstwa nie wykonujące swych zadań było ograniczenie kwoty kredytu i podwyższenie stopy procentowej. Na ogólną ilość sankcji, zastosowanych w roku 1961 w stosunku do 1481 przedsiębiorstw, pierwsza forma sankcji objęła 1.009 przedsiębiorstw, a forma druga — 360 przedsiębiorstw.

System kredytowy wszystkich państw socjalistycznych przewiduje możliwość zupełnego wstrzymania kredytów w trybie sankcji w stosunku do przedsiębiorstw, których działalność uznana została za niezadowalającą.

W przypadku braku perspektyw uzdrowienia działalności gospodarczej przedsiębiorstwa handlowego system kredytowy wielu państw przewiduje zaostrzony tryb sankcji również na odcinku rozliczeń. Uchwała rządu ZSRR i KC PZPR z dnia 21 sierpnia 1954 roku uprawnia do stosowania rygorystycznego trybu kredytowania i rozliczeń w stosunku do tych przedsiębiorstw handlowych, które pracują ze stratami i w związku z tym odczuwają poważne trudności finansowe. W tych warunkach normalne funkcjonowanie specjalnego rachunku pożyczkowego zostaje zawieszone. W dziedzinie rozliczeń bank może zastosować akredytywę jako zasadniczy tryb regulowania roszczeń z tytułu dostaw towarowych.

Rozciągnięcie na dziedzinę rozliczeń sankcji w postaci zastosowania akredytywy płatniczej przewiduje również system kredytowy Czechosłowacji i NRD.

Banki państw socjalistycznych rozszerzyły w znacznym stopniu również zakres oddziaływania pozakredytowego.

Istotną cechą charakteryzującą wysiłki wszystkich banków jest dążenie do ukrócenia automatycznego działania specjalnego rachunku pożyczkowego, jako podstawowej formy stosunków kredytowych z przedsiębiorstwem handlowym. Ulega więc przeobrażeniu kierunek kontroli bankowej. Głównym przedmiotem obserwacji i oddziaływania staje się wykonanie planu obrotów handlowych w powiązaniu z działalnością banku na odcinku regulowania obiegu pieniężnego. System ten nie stwarza jednak dostatecznie czułych instrumentów oddziaływania na kształtowanie zapasów. Sposób kontroli zapasów nie pozostaje bowiem w związku bezpośrednim z systemem kredytowania obrotu towarowego. Poszukiwania doskonalszych metod kredytowania, które łączyłyby oddziaływanie banku na wykonanie planu obrotu towarowego i planu kasowego z oddziaływaniem na kształtowanie zapasów trwają więc nadal. Z tego punktu widzenia na uwagę zasługuje porównanie rozwiązań w polskim systemie kredytowym z rozwiązaniami w innych państwach socjalistycznych.

Próba konfrontacji założeń systemu kredytowania przedsiębiorstw handlowych w Polsce z systemem kredytowania w innych państwach socjalistycznych. Sprowadza się ona do porównania:

- 1) metod kredytowania („według stanu” i „na obrót”),
- 2) techniki kredytowania (w ciężar rachunku pożyczkowego i w ciężar rachunku bieżącego).

Przedmiot kredytowania zarówno w Polsce, jak i pozostałych krajach socjalistycznych jest identyczny. Jest nim określony udział procentowy w finansowaniu zapasów normatywnych. W procesie kredytowania „na obrót” związek między trybem kredytowania i jego przedmiotem staje się niewidoczny. Występuje on dopiero przy regulowaniu specjalnego rachunku pożyczkowego, którego celem jest doprowadzenie struktury źródeł pokrycia finansowego zapasów do założeń planu, oraz przy kontroli zabezpieczenia kredytów na podstawie danych bilansu. Zabezpiecze-

⁴⁾ Gesetzblatt der DDR, część II, Nr 24 z dnia 24.IV. 1961 r.

niem wymaganym przez każdą z tych metod kredytowania jest określona (normą udziału procentowego) część zapasów normatywnych przedsiębiorstwa.

Różnica tkwi więc nie w treści stosunku kredytowego i nie w roli kredytu w kształtowaniu gospodarki finansowej przedsiębiorstwa, lecz w metodach kredytowania, które określają kierunek oddziaływania banku na produkcję i obrót.

W warunkach kredytowania według stanu zapasów kontrola banku współdziała z wysiłkiem przedsiębiorstw zmierzających do minimalizacji zaangażowania funduszy obrotowych (traktując poziom zaangażowania funduszy własnych w okresie względnie długim jako stały, dążenie to przejawia się w ograniczaniu kwoty oprocentowanych kredytów bankowych). Kierunek kontroli zapewnia więc zgodność środków i celu. Inaczej przedstawia się sprawa w przypadku kredytowania „na obrót”, gdzie punktem wyjścia dla kontroli jest bezpośrednio przebieg produkcji i obrotu. Kontrola stanu i struktury zapasów jest tu czynnością wtórną.

W związku z tym powstaje pytanie, jaki kierunek kontroli bardziej odpowiada działalności banku jako instytucji emisyjnej i kredytowej. Jeśli przyjmiemy, że przedmiotem kredytowania w obydwu przypadkach są zapasy, to bezsporne wydaje się stwierdzenie, że właśnie kontrola zapasów realizuje zgodność między przedmiotem kredytowania i kierunkiem kontroli bankowej. Ten kierunek kontroli wynika zresztą ze struktury i układu planu kredytowego banku, wynika z kryteriów oceny działalności banku. Ustawienie kontroli bankowej pod kątem widzenia oddziaływania na stan zapasów wynika również z roli, jaką odgrywa kredyt w gospodarce finansowej przedsiębiorstwa, z układu jego planu finansowego, w którym kredyt partycypuje jako część składowa źródeł finansowania środków obrotowych.

Geneza kredytów „na obrót” bynajmniej nie implikuje, że zasadniczym celem tego kredytu w momencie wprowadzenia go było nadanie kontroli bankowej nowego kierunku. Wydaje się w tej chwili rzeczą bezsporną, że główną przyczyną zastosowania tej formy kredytu były komplikacje w rozliczeniach w procesie wymiany jako skutek ograniczenia przez reformę kredytową lat trzydziestych sfery zastosowania kredytów do finansowania potrzeb sezonowych i przejściowych oraz udzielania tych kredytów w trybie refundacyjnym.

Wąski zakres zastosowania kredytu i komplikujący gospodarkę finansową tryb wprowadzania go do obrotu gospodarczego wykazał swą nieprzydatność w pierwszym rzędzie w odniesieniu do przedsiębiorstw handlowych, gdzie — ze względu na nieuniknione wahania w zaopatrzeniu i sprzedaży — nawet wysoki poziom normatywu środków obrotowych nie jest w stanie zapewnić normalnej gospodarki finansowej.

Sposobem przezwyciężenia komplikacji wynikających ze wspomnianego wyżej ograniczenia sfery zastosowania kredytów miał być kredyt na część zapasów normatywnych, jako źródło finansowe najbardziej przydatne do niwelowania wahań w dostawach i zbycie.

Uchwała rządu ZSRR z dnia 16 sierpnia 1933 roku nie wprowadza więc nowego przedmiotu kredytowania, lecz rozszerza dotychczasowy, którym pozostają zapasy towarów.

Zmianie uległ tryb kredytowania. Zwykły rachunek pożyczkowy, dostosowany do udzielania kredytu na określoną operację lub cel, zostaje zastąpiony przez specjalny rachunek pożyczkowy, realizujący połączenie funkcjonowania funduszy własnych i pożyczonych.

Tak pomyślany kredyt „na obrót” jest niczym innym jak połączeniem kredytu płatniczego z kredytem na zapasy. Obrót nie jest tu przedmiotem kredytowania (którym, jak stwierdziliśmy, pozostają zapasy towarów), lecz trybem kredytowania, sposobem wprowadzenia kredytu do obrotu gospodarczego oraz sposobem wyznaczającym kierunek kontroli bankowej.

Tryb kredytowania „na obrót”, jako określona forma wprowadzenia kredytu do obrotu gospodarczego w postaci udziału procentowego w finansowaniu za-

pasów normatywnych, znalazł zastosowanie w stosunkach kredytowych także z przedsiębiorstwami przemysłowymi, nie wykazującymi się większymi wahaniami w procesie produkcji i zbytu.

W miarę rozpowszechniania się tej formy stosunków kredytowych w przemyśle sama forma kredytowania dyskredytuje się coraz bardziej. Wiele państw (NRD, Polska, Węgry, Rumunia), zachowując istotę kredytu na potrzeby stałe, odchodzi od formy kredytu jako zbyt skomplikowanej zarówno z punktu widzenia techniki, jak i kontroli bankowej.

W ten sposób podważona została sama zasada, że kredyt „na obrót” jest najbardziej właściwą formą kredytowania stałych potrzeb jednostek gospodarczych.

Wspomniana wyżej ewolucja trybu kredytowania potrzeb stałych występuje jedynie w przemyśle. Natomiast w handlu, przy pewnej modyfikacji zasad kontroli, główne założenia trybu kredytowania „na obrót” zostają zachowane (z wyjątkiem Polski). Powstaje w związku z tym pytanie, czy tryb ten jest w handlu bardziej właściwy niż w przemyśle. Jest rzeczą niewątpliwą, że kredyt na zasadach udziału procentowego w finansowaniu zapasów normatywnych jest dla handlu jedynie możliwą formą stosunków kredytowych, pomagającą niwelować nieuniknione wahania w procesie dostaw i sprzedaży oraz minimalizującą zaangażowanie funduszy o charakterze stałym. Również i tutaj tryb wprowadzenia kredytu do obrotu w formie połączenia kredytu płatniczego z kredytem na zapasy, realizowanego przez specjalny rachunek pożyczkowy, wydaje się być krokiem naprzód jedynie w porównaniu z metodą tradycyjną, polegającą na wprowadzeniu kredytu do obrotu ex post.

Ewolucja formy kredytu pozostaje w ścisłym związku z ewolucją stosunku kredytowego, którego efektywność musi być oceniana pod kątem widzenia w jakiej mierze stwarza on dogodne warunki dla realizacji stosunku kredytowego.

W okresie gdy każda udzielona pożyczka traktowana była jako odrębny akt stosunku kredytowego z przedsiębiorstwem, gdy kredyt udzielany był w trybie refundacyjnym na określony rodzaj środków obrotowych, najlepszą formą realizacji tego stosunku kredytowego był tak zwany zwykły rachunek pożyczkowy, stwarzający odpowiednie warunki dla ewidencji i kontroli zabezpieczenia kredytu. Ta forma ewidencji kredytu mija się z celem z chwilą, gdy przedmiotem kredytu staje się określona część normatywnych środków obrotowych lub całość zapasów ponad normatywnych. W tych warunkach podstawową formą łączenia funduszy własnych i pożyczonych w obrocie gospodarczym staje się kredyt „na obrót”, udzielany w ciężar specjalnego rachunku pożyczkowego.

Wspomnieliśmy wyżej, że w wielu państwach socjalistycznych ta forma kredytu jest eliminowana jako forma stosunku kredytowego z przedsiębiorstwem przemysłowym. Przyczyną jest tu nie tylko skomplikowana technika kredytowania. Sprawa polega przede wszystkim na tym, że stopniowo wykształca się nowa forma stosunku kredytowego, stosownie do wymogów systemu zarządzania gospodarką.

W zmienionych warunkach rozbić stosunek kredytowego na wiele odrębnych aktów (których celem jest rozdzielenie drobiazgowej opieki nad każdym procesem gospodarczym) ogranicza dyspozycyjność przedsiębiorstwa, uszczupla zakres samodzielności przedsiębiorstwa wynikający z kompetencji danych przedsiębiorstwu przez system zarządzania.

Tą nową formą stosunku kredytowego staje się antycypacyjna metoda kredytowania, która stawia do dyspozycji przedsiębiorstwa określoną planem gospodarczym kwotę kredytu do wykorzystania w danym okresie. Wyłącznym dysponentem tej kwoty jest przedsiębiorstwo, które ją wykorzystuje w miarę swych potrzeb w ramach planu.

Tak pomyślany system kredytowy nie może być realizowany przez tradycyjny, zwykły rachunek pożyczkowy (z którego kredyt udzielany jest w trybie kompensowania nakładów już poczynionych) ani też przez specjalny rachunek pożyczkowy (który czyni

bank faktycznym dysponentem funduszy pieniężnych przedsiębiorstwa).

Jak dotychczas państwa socjalistyczne, które zniósł kredyt „na obrót” i formę tego kredytu (w ciężar specjalnego rachunku pożyczkowego), realizują założenia kredytu antycypacyjnego przez zwykły rachunek pożyczkowy, którego przeznaczenie i zasady funkcjonowania ulegają tym samym istotnej modyfikacji.

System kredytowy PRL, który rozszerzył metodę kredytowania antycypacyjnego na przedsiębiorstwa handlowe, realizując ją w trybie udzielania kredytu w ciężar rachunku bieżącego, jest pod tym względem, jak na razie, wyjątkiem.

Odpowiedź na pytanie czy tryb ewidencjonowania kredytu w ciężar rachunku bieżącego jest formą bardziej postępową niż tryb ewidencji stosowany w innych krajach, zależy od oceny zasadniczych właściwości tych form ewidencji.

Na wstępie należy się zastrzec, że stosowany u nas tryb udzielania kredytów tylko z nazwy przypomina rachunek kontokorenta, który po niedługim okresie funkcjonowania (w latach 1930—1931 w ZSRR) został porzucony, jako czynnik wnoszący elementy automatyzmu do stosunku kredytowego między przedsiębiorstwem a bankiem. W naszych bowiem warunkach ustalenie kwoty kredytu i jej wykorzystanie jest ściśle powiązane z założeniami planu gospodarczego i finansowego przedsiębiorstw.

Zasadnicze właściwości poszczególnych form ewidencjonowania kredytu muszą być rozpatrywane pod następującym kątem widzenia:

- 1) która z form kredytu stwarza lepsze warunki dla realizowania uzyskanych przez przedsiębiorstwa uprawnień w zarządzaniu gospodarką,
- 2) która z form kredytu jest bardziej przydatna dla celów kontroli bankowej,
- 3) która z form kredytu jest oszczędniejsza z punktu widzenia pracochłonności i zaangażowania środków pieniężnych.

Ad 1. W odróżnieniu od warunków funkcjonowania specjalnego rachunku pożyczkowego, w których przedsiębiorstwo nie dysponuje samodzielnie ani kredytem, ani funduszami własnymi (ponieważ czyni to za niego bank), w warunkach kredytu antycypacyjnego w ciężar rachunku bieżącego przedsiębiorstwo jest wyłącznym dysponentem kredytu.

Kredyt antycypacyjny w ciężar rachunku bieżącego, dzięki któremu przedsiębiorstwo jest pełnoprawnym dysponentem uzyskanego kredytu, jest logiczną konsekwencją zniesienia automatyzmu w regulowaniu roszczeń w przypadku niedoboru środków pieniężnych na rachunku rozliczeniowym. Obie te zmiany pozostają w pełnej zgodności z treścią dokonującej się ewolucji systemu zarządzania gospodarczego.

Ad 2. Nie ulega wątpliwości, że tryb wprowadzania kredytu do obrotu gospodarczego w ciężar rachun-

ku bieżącego stwarza o wiele lepsze warunki dla kontroli bankowej niż tryb wprowadzania do obrotu kredytu w ciężar specjalnego rachunku pożyczkowego.

W pierwszym przypadku przedsiębiorstwo może dysponować kwotą kredytu jedynie w zaplanowanej wysokości. Udzielenie kredytu dodatkowego może nastąpić wyłącznie na podstawie specjalnej decyzji i w zależności od spełnienia określonych warunków. Nie ma więc żadnego automatyzmu, gdy w grę wchodzi wysokość zaangażowania kredytu. Natomiast w przypadku drugim kredyt wprowadzany jest do obrotu automatycznie, zgodnie z faktycznym przebiegiem procesu produkcji i obrotu. Dostosowanie jego poziomu do założeń planu ma miejsce jedynie w trybie następnym (przy regulowaniu rachunku). Zarzut automatyzmu, który jest często stawiany, gdy mówi się o kredycie w rachunku bieżącym, ma więc o wiele większe uzasadnienie w odniesieniu do trybu funkcjonowania specjalnego rachunku pożyczkowego.

Ad 3. Kredyt w rachunku bieżącym znakomicie upraszcza technikę kredytowania. Wszystkie w zasadzie operacje zarówno aktywne, jak i pasywne ewidencjonowane są na jednym rachunku. Ta forma łączenia funduszy własnych i pożyczonych w procesie rozliczeń nie dopuszcza do sztucznego rozděcia obrotów, zjawiska nieuniknionego w przypadku działania specjalnego rachunku pożyczkowego, gdzie kredyt banku ewidencjonowany jest równolegle obok wpływów ze sprzedaży; kredyt w rachunku bieżącym znosi te dublujące obroty. Wpływy i kredyt bankowy łącznie wykorzystywane są do regulowania roszczeń z tytułu dostaw. Antycypacyjna forma kredytu w ciężar rachunku bieżącego jest oszczędniejsza również z punktu widzenia przedsiębiorstwa, które zwalnia się od przedstawiania wielu różnych oświadczeń dla uzyskania kredytu.

Jest ona oszczędniejsza z punktu widzenia zaangażowania funduszy pieniężnych. Czyni niemożliwym istnienie obok siebie przejściowo swobodnych środków pieniężnych na rachunku rozliczeniowym przy jednoczesnym zaangażowaniu kredytów bankowych. Saldo pasywne na rachunku rozliczeniowym jest więc właściwym odzwierciedleniem avoírów (źródłem ich nie może być kredyt bankowy), zaś saldo aktywne jest właściwym wyrazem deficytu własnych funduszy pieniężnych jednostek gospodarczych (kredyt nie kreuje bowiem siły nabywczej, która nie jest wykorzystywana).

Na podstawie powyższego uzasadniony wydaje się wniosek, że kredyt antycypacyjny w rachunku bieżącym jest rozwiązaniem postępowym. Warunkiem możliwie pełnego wyciągnięcia korzyści stąd płynących jest odpowiednie dostosowanie metod kontroli i ewidencji.

ADAM ZWASS

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

Planowanie prac w aparacie planistyczno-kredytowym

W rocznym programie prac Zarządu Narodowego Banku Polskiego na rok 1960 sformułowany został po raz pierwszy postulat hierarchizacji zadań oraz koncentracji uwagi i wysiłku na zadaniach podstawowych. Postulat ten stał się rychło zasadniczą metodą organizowania pracy kredytowej w oddziale operacyjnym, chociaż trzeba przyznać, że do dziś nie jest on jeszcze w pełni i prawidłowo wykorzystywany, przynajmniej w poważnej części oddziałów.

Trzeba sobie wyraźnie uzmysłowić, że silna dynamika rozwojowa naszej gospodarki i pewne jej napięcia czy odchylenia w zamierzonych proporcjach stawiają przed Bankiem coraz to liczniejsze i trudniejsze obowiązki i zadania. Środki natomiast, jakimi Bank dysponuje, zarówno materialne, jak i liczebność

załogi, nie ulegają i nie mogą ulegać paralelnym zmianom. Musi wzrastać — tak, jak w całej zresztą naszej gospodarce — wydajność pracy, a ta jak wiadomo jest uzależniona między innymi w dużej mierze od organizacji pracy i stałego jej usprawniania. Naczelnym zaś problemem organizacji pracy jest jasne i trafne określanie celów i zadań.

Taki jest rodzaj zagadnienia hierarchizacji zadań, podstawowego nadal problemu kierowania oddziałem operacyjnym. W sytuacji optymalnej — ale praktycznie rzadko spotykanej — gdy istniejąca w oddziale „zdolność przerobowa” jest równa lub wyższa od sumy faktycznej pracochłonności wszystkich zadań stojących przed oddziałem do wykonania, problem ten faktycznie nie istnieje. Jeśli oddział może wykonać

wszystko co do niego należy, nie ma potrzeby ustalania hierarchii i dokonywania wyboru zadań. Sytuacja taka jest może optymalna, ale na pewno nie jest obecnie typowa.

Powszechna natomiast jest sytuacja taka, w której rejestr zadań, jakie powinny być wykonane, przekracza aktualne możliwości danego inspektora. Istnieją wówczas dwa wyjścia: albo pozwolić biernie na wykonanie tego, co zostanie według subiektywnej metody i oceny jakoś uszeregowane przez inspektora, albo na to uszeregowanie wpłynąć i nim pokierować. Wybór nie kierowany może zawierać elementy subiektywne: własnego punktu widzenia i rozumienia spraw, kwalifikacji, znajomości rzeczy, dyspozycji psychicznych i umysłowych, przyzwyczajęń itp. momentów, które nie mogą w dostatecznym stopniu zapewnić ani jednolitego podejścia do wyboru zadań, ani nie mogą zabezpieczyć takiego wyboru, który by gwarantował wykonanie co najmniej podstawowych, zasadniczych zadań oddziału. Inna jeszcze alternatywa, polegająca na poleceniu załodze wykonania wszystkiego co zgodnie z przepisami powinno być wykonane, jest alternatywą chyba najgorszą, gdyż nieuchronnie może prowadzić do spływania i sformalizowania pracy, co w gruncie rzeczy równoznaczne jest z niewykonaniem niczego.

Tak więc dzisiaj jest zjawiskiem powszechnym — w przyszłości może będzie rzadszym, ale zawsze spotykanym — pewna dysproporcja między sumą zadań a realnymi możliwościami wykonawczymi. W takiej sytuacji do podstawowych, najistotniejszych obowiązków kierownictwa zawsze należeć musi świadome i jasne określenie, które z zadań muszą być wykonane, a które — jako alternatywne — można przesunąć w czasie lub zaniechać. Trafność wyboru będzie zawsze decydowała o tym czy i w jakim stopniu oddział, a w konsekwencji zwielokrotnienia cały Bank — wykona najistotniejsze w danym czasie zadania. Za tę zaś okoliczność odpowiedzialny jest solidarnie cały aparat kierowniczy Banku.

Ta — dość szeroka, przynajmniej — motywacja ma wprowadzić i przekonać czytelnika, że opisane niżej próby i dążenia oddziałów naszego okręgu do uporządkowania zagadnienia metodologii planowania prac planistyczno-kredytowych nie mają znaczenia jedynie formalno-porządkowego, ale że są wyrazem podstawowej troski o metodę kierowania, o metodę i sposób zabezpieczenia podstawowych zadań, o utrzymanie i niezagubienie myśli ekonomicznej.

Rozwijając konsekwentnie tę myśl pragnę podzielić się rezultatami pewnych badań i prób, dorobkiem wspólnego wysiłku i obserwacji, jakie Oddział Wojewódzki NBP w Poznaniu poczynił w tej materii wspólnie z licznymi oddziałami operacyjnymi okręgu.

Postulat świadomego wyboru zadań może być realizowany jedynie w ramach odpowiednio zorganizowanego systemu planowania prac. Nie związany z tym system mógłby się stać czynnikiem chaosu i niepewności w pracy inspektora kredytowego. Przyjmując takie założenie przystąpiono do systematycznego badania rozwiązań w zakresie planowania prac planistyczno-kredytowych, stosowanych w praktyce oddziałowej. Stwierdzono, że:

- istnieje ogromna różnorodność form i metod planowania prac,
- zadania określane są z różną szczegółowością,
- pojęcie wyboru zadań jest bardzo różnie rozumiane, przy czym nie jest zawsze prawidłowo,
- strona dokumentacyjna wyboru zadań, to jest systematyczność i kompletność ewidencji zadań, z których dokonuje się wyboru, jest nie uporządkowana i nie dość pewna,
- wybór zadań najczęściej dokonywany jest w okresach kwartalnych spośród zadań typowanych na dany kwartał,
- największą kłopotu sprawia oddziałowi opracowanie oddziałowego planu prac, to jest planu zbiorczego, syntetycznego,
- prace przyjmowane do planów prac stanowiskowych czy oddziałowych nie reprezentują dostatecznie kierunków, jakie w warunkach okręgu powinny być ustalone na tle wytycznych Centrali Banku i oddziału wojewódzkiego.

Spostrzeżenia te doprowadziły nas do następujących wniosków:

1) planowanie prac jest zbyt krótkofalowe i niemethodyczne, aby mogło zabezpieczać ciągłość określonego kierunku działania,

2) nie zabezpiecza ono związku prac z rocznym programem, ustalonym przez Zarząd Banku,

3) nie prowadzi ono również do zachowania wyraźnego związku prac oddziału z aktualną oceną sytuacji przedsiębiorstwa oraz jego planami techniczno-ekonomicznymi i określonymi tam zadaniami,

4) nie daje gwarancji, iż wybór zadań zabezpieczy rozwiązanie węzłowych problemów przedsiębiorstw.

W wyniku tych stwierdzeń, po wielu dyskusjach z oddziałami, ustalono i przyjęto następujące zasady planowania prac na rok 1962. Podstawowe założenia ujęto w następujących trzech тезach:

1. Niezbędne jest wprowadzenie do planowania prac ekonomicznych elementu planowania długofalowego, to jest planowania w skali co najmniej roku kalendarzowego.

2. Planowanie w Banku prac ekonomicznych musi być silniej związane z narodowym planem gospodarczym. Można to osiągnąć, zabezpieczając związek planowanych prac z jednej strony z ustalonym przez Zarząd Banku, na tle narodowego planu gospodarczego, rocznym programem działania, z drugiej zaś — z planami techniczno-ekonomicznymi przedsiębiorstw.

3. Planowanie prac ekonomicznych musi być tak zorganizowane, aby można było pogodzić dwa podstawowe postulaty: zabezpieczenie głównych zadań Banku wobec przedsiębiorstwa oraz elastyczne modyfikowanie planu w miarę określania czy powstawania nowych zadań.

Powyższe tezy zrealizowano, wprowadzając jeszcze w roku 1961 pojęcie i system rocznego programu i kwartalnego planu prac.

Roczne programowanie działania w oddziałach

Inspektor kredytowy, dobrze zorientowany w problematyce finansowo-gospodarczej kontrolowanego przez siebie przedsiębiorstwa, może w każdej chwili wyliczyć wszystkie ważniejsze nieprawidłowości w pracy i sytuacji tego przedsiębiorstwa, zna ich historię i rozwój oraz wie lub co najmniej wiedzieć powinien, jakie zadania i obowiązki wynikają dla niego z tych nieprawidłowości. Ta bieżąca znajomość rzeczy i świadomość zadań musi jednak być co pewien czas rekapitulowana. Okazją takiej rekapitulacji jest **analiza rocznego bilansu przedsiębiorstwa za rok ubiegły oraz analiza planu techniczno-ekonomicznego na rok bieżący**. Oba te momenty zbiegają się mniej więcej w drugim i trzecim miesiącu roku.

Analiza bilansu i ogólna znajomość problematyki przedsiębiorstwa powinna wskazać problemy otwarte, dotąd nie rozwiązane, które powinny być nadal przedmiotem oddziaływania Banku. Analiza planu techniczno-ekonomicznego powinna natomiast doprowadzić do ustalenia, jakie główne zadania gospodarcze lub zadania odcinkowe stoją przed przedsiębiorstwem (np. rozwiniecie produkcji eksportowej, obniżka kosztów, usprawnienie kooperacji itp.) w roku planowanym czy znane dotąd nieprawidłowości mogą i w jakim stopniu utrudniać, czy skomplikować wykonanie tych zadań, a w związku z tym czego powinien oddział w roku bieżącym pilnować, aby swym wpływem zapewnić realizację zadań. Oczywiście jest, że analiza bilansu, analiza planu techniczno-gospodarczego czy ogólne rozpatrywanie istniejącego stanu rzeczy musi być zawsze robione pod kątem widzenia związku i wpływu, jaki na plan produkcji czy obrotu ma problematyka środków obrotowych, funduszy własnych i obcych, inwestycji i funduszu płac.

Przyjmując jako punkt wyjścia określoną wyżej rekapitulację zobowiązano inspektorów **do zarejestrowania odrębnie dla każdego przedsiębiorstwa wyników obu analiz** odrębnie na piśmie, z tym że zapisane powinny być wszystkie — oczywiście istotne — zagadnienia, bez jakiegokolwiek ich szeregowania pod kątem widzenia znaczenia, priorytetu czy wagi poszczególnych zagadnień. Rejestr ten jest dokumentem odzwierciedlającym znajomość danego przedsiębiorstwa

i wskazane jest, aby był przejrzany i ewentualnie uzupełniony przez naczelnika wydziału lub starszego inspektora, kierującego grupą. Jest to jak gdyby tworzywo, z którego powstają plany pracy. Rejestr nieprawidłowości rozumiemy zresztą jako rejestr ciągły, zapoczątkowany przy analizie bilansu i planu, ale stale aktualizowany przez skreślanie nieprawidłowości już zlikwidowanych i dopisywanie nieprawidłowości nowo ujawnionych.

W danym roku chronologicznie pierwszą czynnością jest przestudiowanie założeń narodowego planu gospodarczego na dany rok, rocznego programu działania, ustalonego przez Zarząd Banku a wynikającego z narodowego planu gospodarczego oraz uzupełniających go pod kątem specyfiki regionalnej, wytycznych oddziału wojewódzkiego. To kompletowanie wytycznych długofalowych powinno być uzupełnione wynikami syntetycznej oceny sytuacji i problematyki ekonomicznej powiatu, opracowanej w tym czasie przez komórkę analiz zbiorczych w oddziale na podstawie zbiorczych liczb okręgu w oderwaniu od konkretnych przedsiębiorstw. Całość wspomnianych materiałów powinna być wykorzystana do **sformułowania przez kierownictwo oddziału wytycznych, określających kierunki pracy, aktualne na bieżący rok w danym okręgu.**

Sformułowanie to ma być pisemnym, zwięzłym określeniem problemów, zagadnień (a nie konkretnych zadań), które na tle narodowego planu gospodarczego, programu Banku i aktualnej sytuacji gospodarczej danego okręgu będą musiały być przez oddział uwzględnione i skonkretyzowane w postaci szczegółowo określonych zadań. Układ tych wytycznych z natury rzeczy będzie odrębnie ujmował problematykę obiegu pieniężnego, działalności eksploatacyjnej przemysłu, handlu hurtowego i detalicznego, inwestycji, funduszu płac i ewentualnie zagadnień specjalnych, jak na przykład handlu zagranicznego, usług itp. Jedno wyraźnie trzeba podkreślić, a mianowicie to, że wytyczne roczne, opracowane przez kierownictwo oddziału, powinny być wyłącznym, bezpośrednim źródłem inspiracji dla określania konkretnych zadań. Innymi słowy — wytyczne roczne wyższych szczebli nie powinny trafiać na robocze stanowiska pracy dla bezpośredniego określenia kierunków ich działania. Wytyczne roczne szczebli wyższych spełniają jedynie rolę wytycznych dla kierownictwa oddziału.

Z chwilą kiedy w oddziale istnieją opracowane przez kierownictwo (roboczo przez komórkę analiz zbiorczych) wytyczne roczne oraz rejestr (nowy lub zaktualizowany) nieprawidłowości lub lepiej zagadnień otwartych, do rozwiązania, z tą chwilą powstają warunki do ustalenia planu konkretnych czynności, którymi powinni się zająć pracownicy na poszczególnych stanowiskach pracy.

Na tym etapie najistotniejsze jest jednak zabezpieczenie realizacji w ciągu roku najważniejszych zagadnień węzłowych. Rozwiązuje tę sprawę tak zwany roczny program działania. Tworzenie rocznego programu działania polega na tym, że na rejestrze zagadnień każdego przedsiębiorstwa **zakreśla się te zagadnienia, które kierownictwo oddziału uznało jako podstawowe**, zasadnicze w sytuacji danego przedsiębiorstwa i które to zagadnienia muszą być za wszelką cenę doprowadzone do końca. Może się zdarzyć, że rejestr zagadnień przedsiębiorstwa nie ujmuje problemu, na który wskazywał w swych wytycznych rocznych dyrektor oddziału, wówczas do rejestru wciąga się konkretnie nazwane zagadnienie, aktualne dla danego przedsiębiorstwa i w zależności od jego wagi i znaczenia ewentualnie zakreśla się je jako podstawowe. Zagadnienia podstawowe są zagadnieniami priorytetowymi przez cały czas ich aktualności i kierownictwo oddziału nie może dopuścić do ich niewykonania lub zaniechania. Jeśli tak, to zagadnień priorytetowych nie może być wiele — **zaledwie kilka w danym przedsiębiorstwie**. Jako podstawowe powinny być określone te zagadnienia, które decydują o prawidłowym wykonaniu zadań przedsiębiorstwa, określonych jego planem techniczno-ekonomicznym oraz ewentualnie te zagadnienia, które są odbiciem specjalnie podkreślonych problemów zawartych w rocznych wytycznych dyrektora oddziału.

Dokonywany raz na rok wybór zagadnień podstawowych jest niezmiernie ważnym momentem. Skoro bowiem na tle znajomości przedsiębiorstwa, analizy jego bilansu rocznego, planu techniczno-ekonomicznego oraz ogólnych kierunków działania w danym roku ustala się konkretne zadania i wyposaża się je w bezwzględny priorytet, to zakłada się tym samym, że w powodzi czynności wykonywanych później w ciągu roku nie zapomni się i nie pominie tych, które są najistotniejsze i których wykonanie decyduje dopiero o tym czy Bank spełnił swe główne zadania.

Z uwagi na znaczenie tej sprawy wybór zagadnień podstawowych dokonywany jest z zasady przez kierownictwo oddziału lub co najmniej jest on przez kierownictwo akceptowany, a w odniesieniu do przedsiębiorstw o skomplikowanych problemach lub wymagających ostrej polityki ze strony Banku — akceptowany osobiście przez dyrektora oddziału. Zaniechanie realizacji wybranych w programie zagadnień wymaga decyzji dyrektora oddziału, który powinien zdecydowanie walczyć o możliwość ich wykonania w przypadku, gdy przeszkodę stanowią nowe, zlecane z zewnątrz prace. Tego rodzaju interwencje dyrektora oddziału powinien oddział wojewódzki — w granicach swych możliwości — respektować.

W naszkicowanej tu czynności wybierania zagadnień podstawowych realizuje się pierwsza, najważniejsza faza hierarchizacji zadań, zabezpieczająca wykonanie podstawowych zadań Banku.

Z chwilą dokonania wyboru zagadnień priorytetowych w stosunku do poszczególnych przedsiębiorstw oddział **zestawia wybrane zagadnienia** według następującego wzoru:

	Inspektor A				Inspektor B			
	Przedsiębiorstwo				Przedsiębiorstwo			
	a	b	c	d	e	f	g	h
I. Eksploatacja								
1								
2								
3								
4								
5								
II. Inwestycje								
1								
2								
3								
III. Fundusz płac								
1								
2								

Najwięcej kłopotu sprawiało oddziałom ujęcie, określenie danego zagadnienia. Obecnie stosuje się następującą zasadę: Jeśli zagadnienie wybrane dla danego przedsiębiorstwa nie powtarza się w innych przedsiębiorstwach, przyjmuje się do zestawienia takie sformułowanie szczegółowe zadania, jakiego użyto w rejestrze zagadnień. Jeśli zagadnienie to lub podobne powtarza się w innych przedsiębiorstwach, przy czym w każdym z nich będzie ono wyglądało nieco inaczej, przyjmuje się sformułowanie ogólniejsze, a w rubrykach przedsiębiorstw, w których problem ten występuje, daje się znak x.

Zestawienie może być podzielone na grupy czy zespoły pracownicze, w zależności od struktury organizacyjnej oddziału.

Program roczny opracowuje się na okres dwunastu miesięcy, licząc od analizy bilansu i planu w roku bieżącym do czasu tych samych czynności w roku następnym. Faktycznie obejmuje on drugi, trzeci i czwarty kwartał roku bieżącego oraz pierwszy kwartał roku następnego. W programie rocznym nie określa się w zasadzie terminów wykonania, gdyż zagadnienia te mogą być — zależnie od swego charakteru — aktualne przez cały rok lub tylko przez jego część. Jeśli jednak do rozwiązywania danego zagadnienia oddział ma dopiero przystąpić, wówczas wskazane jest odnotować

kwartał, w którym powinny być podjęte określone czynności.

Odmienne, to jest tylko tematycznie, określane są węzłowe zagadnienia z zakresu obiegu pieniężnego.

Takie zestawienie wybranych zagadnień podstawowych nazywamy **programem rocznym oddziału**, gdyż uwidocznia on na jakich zagadnieniach czy typie zagadnień (przy sformułowaniach ogólniejszych) oddział koncentruje swe działanie i przedstawia ono równocześnie — przez ilościowe podsumowanie powtarzalnych zagadnień — charakterystyczne dla okręgu „zaęszczenie” problemów i kierunków pracy.

W gruncie rzeczy istotny program roczny prac ekonomicznych oddziału składa się z opisowych wytycznych rocznych dyrektora oddziału oraz zestawienia zagadnień priorytetowych, które jest jak gdyby zobrazowaniem, umiejscowieniem i skonkretyzowaniem przyjętych kierunków działania i podstawowych problemów okręgu.

Głównym zadaniem programu rocznego jest niedopuszczenie do zagubienia się oddziału w mnóstwie czynności różnego rodzaju, wagi i znaczenia, do zagubienia związku prac oddziału z planem rocznym przedsiębiorstwa i jego węzłowymi problemami, do zagubienia myśli ekonomicznej. Program ten jednocześnie jest punktem wyjścia dla wszelkiej kontroli wewnętrznej i zewnętrznej. Pozwala on kierownictwu oddziału panować nad całością prac przez ich koncentrację, a jednocześnie umożliwia czynnikom zewnętrznym ocenić trafność przyjętych kierunków i świadomego wyboru zadań.

Kwartalne planowanie prac

Roczny program działania, opracowany w ciągu pierwszego kwartału, nie wyczerpuje i nie określa oczywiście wszystkich prac, jakie powinien wykonać inspektor kredytowy w ciągu roku. Określa on jedynie kierunki działania i wyznacza bezwzględne minimum prac.

Na ogólną sumę czynności wykonywanych przez inspektora składają się:

- stałe, powtarzalne i obligatoryjne prace, przewidziane **przepisami**, jak na przykład analiza bilansu, planu techniczno-ekonomicznego, wnioski kredytowe, sprawozdania, opiniowanie planu inwestycyjnego itp.,

- priorytetowe zadania, określone perspektywnie **w programie** rocznym oddziału,

- zadania określone przez Zarząd Banku i dyrektora oddziału wojewódzkiego bądź to jako obligatoryjne, bądź fakultatywne **w kwartalnych wytycznych** na tle kwartalnego planu kredytowego i kasowego,

- badania i analizy problemów wskazanych przez Centralę Banku jako obowiązująca **tematyka kwartalnych sprawozdań** z działalności kredytowej,

- **doraźne** akcje, czynności i badania zlecane w ciągu kwartału przez Centralę Banku lub oddział wojewódzki,

- prace zaewidencjonowane w aktualizowanym stałe **rejestrze zagadnień otwartych**, a nie wybranych do programu rocznego.

Kolejność, w której wymienione zostały źródła prac kredytowych jest wyrazem ich hierarchii i powinna w zasadzie przesądzać o randze i priorytecie konkretnych, tak bardzo różnorodnych czynności.

W pracy planistyczno-kredytowej istnieje wyraźna cykliczność, wynikająca z zasady kwartalnego planowania obiegu pieniężnego i kredytów bankowych oraz kwartalnego ustalania indywidualnych potrzeb kredytowych przedsiębiorstw w oddziale operacyjnym. Przy obecnym systemie opracowywania kwartalnych wytycznych Prezesa Banku już na podstawie projektu planu kasowego i kredytowego oraz przy zasadzie wniosków kredytowych, opartych na danych przewidzianych, przedbilansowych, cykl prac planistyczno-kredytowych wyraźnie pokrywa się z kwartałami kalendarzowymi.

Przyjmując tę **kwartalną cykliczność** jako punkt wyjścia uznaliśmy, że niezależnie od rocznego programu działania trzeba co kwartał ustalać listę zadań i czynności, jakie w danym kwartale kalendarzowym powinny być wykonane przez danego inspektora w stosunku do określonego przedsiębiorstwa. Sporządza-

nie kwartalnych planów prac oparliśmy na następujących zasadach:

1. Odrębnie traktuje się zadania, wykonanie których w danym kwartale wynika z **obowiązujących przepisów** (zadania określone wyżej). Absolutna obligatoryjność i faktyczna priorytetowość ich przesądza o tym, że zadania te nie mogą być przedmiotem jakiegokolwiek wyboru. Wobec tego ustala się średnią, szacunkową, przybliżoną ilość dni roboczych, niezbędnych do ich wykonania w danym kwartale i odejmując ją (łącznie z przewidywaną ilością dni urlopu ewentualnie dłuższej choroby wiadomej i szkolenia) od ogólnej ilości dni roboczych w danym kwartale — otrzymuje się tak zwany **szacunkowy czas netto**, jaki pozostaje inspektorowi na wykonanie pozostałych czynności i prac planistyczno-kredytowych.

2. Przed rozpoczęciem planowanego kwartału każdy inspektor dysponuje danymi, pozwalającymi zorientować się co powinno być w planowanym kwartale zrobione, nie licząc prac obligatoryjnych, wynikających z przepisów. Ma bowiem program roczny oddziału, a więc zadania priorytetowe, ma tematykę sprawozdań z działalności kredytowej za dany kwartał, ma zlecone mu już prace doraźne (przynajmniej ich część), ma również swój, stale aktualizowany, rejestr zagadnień otwartych. Ponadto kierownictwo oddziału otrzymało przed końcem kwartału wytyczne na kwartał planowany i na ich tle może określić ewentualne nowe prace do wykonania w kwartale planowanym.

Jeśli szacunkowo określona czasochłonność prac, wynikających z podanych źródeł na kwartał planowany dla danego inspektora mieści się w szacunkowo określonym dla niego czasie netto, to kwartalny plan prac sprowadza się jedynie do usystematyzowania w odpowiednio przejrzyste grupy tematyczne wszystkich zadań i do zaaprobowania go przez naczelnika wdziału.

Jeśli jednak opisany wyżej szacunkowy bilans czasu pracy inspektora jest ujemny — a ta sytuacja przy dobrej znajomości przedsiębiorstwa i aktualnym zakresie obowiązków Banku jest raczej typowa — wówczas kierownictwo oddziału musi **dokonać wyboru zadań** według ich hierarchii, to jest znaczenia, charakteru, pilności, skutków gospodarczych itp. przesłanek — zawsze przy założeniu krytycznej, ale i obiektywnej oceny przewidywanej pracochłonności czynności, jakie mają być wykonane oraz przy założeniu pewnej rezerwy czasu na zadania nieprzewidziane.

Przy wyborze zadań w ramach czasu netto nie wolno w zasadzie zaniechać wykonania prac przyjętych uprzednio do programu rocznego, jeśli w danym kwartale prace te powinny być podjęte lub kontynuowane. Muszą być uwzględnione również konkretne prace, określone w wytycznych kwartalnych wyrażnie jako obligatoryjne oraz prace wynikające z obowiązującej tematyki kwartalnych sprawozdań z działalności kredytowej.

Z czego zatem oddział może zrezygnować? Przede wszystkim z zadań zaewidencjonowanych w rejestrze zagadnień otwartych, nie wybranych do programu rocznego, z prac fakultatywnych, wynikających z kwartalnych wytycznych, wreszcie z prac doraźnie zleczonych z zewnątrz. Ta ostatnia grupa wymaga jednak uzasadnienia z jednostką zlecającą.

W przypadku dużego napięcia prac oddział może prosić o zwolnienie go z określonych prac, wynikających z tematyki sprawozdań, o ile oddział wojewódzki może zrezygnować ze sprawozdania opisowego działalności danego przedsiębiorstwa. W skrajnych i wyjątkowych przypadkach może nastąpić zaniechanie pracy przewidzianej w programie rocznym oddziału, po uprzednim jednak zgłoszeniu tego i aprobowanie kierownictwa oddziału wojewódzkiego (osoby wyznaczonej przez dyrektora oddziału wojewódzkiego).

Taki ostry reżym w zakresie wyboru zadań ma zabezpieczać wykonanie tego, co jako obligatoryjne określiło kierownictwo Banku na wszystkich szczeblach organizacyjnych (Zarząd Banku, dyrektor oddziału wojewódzkiego i dyrektor oddziału operacyjnego). Wydaje się, że w sytuacji nadmiaru zadań w stosunku do możliwości ich wykonania tylko tą drogą

można — praktycznie rzecz biorąc — zapewnić prawidłowe wykonanie podstawowych zadań Banku.

Wybrane zadania muszą być sformułowane bardzo konkretnie i jasno; powinien być również określony dla tych zadań przybliżony czas ich trwania i termin wykonania (w miesiącach) oraz podstawowa metoda wykonania pracy.

3. Plan pracy ma **formę** luźnej karty, odrębnej dla każdego inspektora kredytowego, na której zapisuje się wybrane prace, odrębnie dla każdego przedsiębiorstwa przydzielonego danemu inspektorowi. Karty te muszą być parafowane przez naczelnika wydziału. Z indywidualnych kart nie sporządza się żadnych zestawień zbiorczych, a kwartalnym planem prac oddziału jest suma wszystkich indywidualnych kart pracy na dany kwartał.

4. Jeśli **w ciągu kwartału** oddział otrzyma zlecenie wykonania konkretnej pracy lub sam uzna, że zachodzi taka konieczność, to nowe zadanie musi być dopisane na karcie pracy właściwego inspektora. Jeśli wykonanie takiego dodatkowego zadania nie będzie możliwe w ramach czy to przewidzianej rezerwy czasu, czy w ramach czasu zaoszczędzonego (bez spłykania zadań poprzednich), to zachodzi konieczność zastosowania znowu wyboru i wyeliminowania jakiejś pracy wg zasad podanych przy omawianiu wyboru pierwotnego. Ten ponowny moment wyboru może wchodzić w rachubę także i wtedy, gdy w nie przewidziany sposób zwiększyła się szacowana pracochłonność zaplanowanych zadań i zachodzi konieczność rezygnacji z jakiejś pracy.

Zadania i czynności nie uwzględnione w planie prac na dany kwartał lub skreślone z tych planów, lub też nie wykonane — wchodzi na nowo w sferę rozważań i wyboru w okresie następnym, na tych samych zasadach hierarchizacji i koncentracji.

Karty prac poszczególnych inspektorów powinny być przedmiotem skrupulatnej kontroli wewnętrznej, gdyż właściwa realizacja przewidzianych w nich zadań decyduje ostatecznie o wykonaniu zadań Banku.

5. Kwartałny plan pracy, którego częścią składową jest karta pracy inspektora, powinien być **jedynym dokumentem określającym zadania** przewidziane do wykonania w danym kwartale. Może i musi on być aktualizowany w ciągu kwartału, ale nie powinno się dopuszczać do tego, aby poza kartą pracy istniały inne jeszcze dokumenty, określające jakieś zadania nie uwzględnione w samej karcie pracy. Innymi słowy, plan pracy nie może być tylko pojęciem, ale musi być konkretnym i jedynym w tym zakresie dokumentem.

6. Zagadnieniem kłopotliwym jest jeszcze **okres, w którym można tworzyć kwartałny plan pracy**, ściśle: indywidualną kartę pracy inspektora. Jak już wspomniano niektóre podstawowe źródła inspiracji, jak roczny program oddziału, rejestr zadań otwartych, tematyka sprawozdań kwartalnych — dostępne są stale i nie stoi na przeszkodzie, aby z tych źródeł nanosić zadania na kartę pracy następnego kwartału w drugiej i trzeciej dekadzie miesiąca poprzedzające-

go kwartał. Pod koniec tego miesiąca nadchodzą również wytyczne kwartałne, ale jest to z reguły absorbujący okres składania wniosków kredytowych, na marginesie których zresztą mogą być sformułowane przez kierownictwo oddziału nowe jeszcze zadania, nie ujęte dotąd przez inspektora w rejestrze zadań otwartych. Wydaje się jednak, że kartę pracy można zamknąć i zatwierdzić bezpośrednio po zatwierdzeniu wniosków kredytowych, a więc najpóźniej w okresie od dnia dziesiątego do dnia piętnastego pierwszego miesiąca kwartału. Wreszcie przeprowadzana w tydzień później analiza kwartalnych sprawozdań finansowych może jeszcze ujawnić nowe zagadnienia, właściwsze jednak jest ewentualne uzupełnienie karty pracy czy rejestru zagadnień otwartych, niż dalsze zwleknięcie z zamknięciem kwartalnego planu prac, tym bardziej że po analizie bilansu następuje okres sprawozdań z działalności kredytowej, co jeszcze bardziej sprawę może odwlec.

Tak w ogólnym ujęciu uregulowaliśmy zagadnienie metody i trybu programowania i planowania prac planistyczno-kredytowych jeszcze w roku 1961, uzupełniając i wygładzając pewne zagadnienia w ciągu roku 1962. Czy takie ujęcie sprawy jest słuszne i skuteczne?

Słuszność tych założeń potwierdziła uchwała Kolegium Kredytowego, zatwierdzona przez Zarząd Banku (List Informacyjny Nr 5 z dnia 13 czerwca 1962 roku). Inaczej jednak rozwinęliśmy pojęcie rocznego programu działania i bliżej określiliśmy metody, pojęcia i tryb planowania prac, aby doprowadzić do koniecznej jednolitości działania i maksymalnej skuteczności tego podstawowego instrumentu pracy.

Dotychczasowa zaś ocena oddziałów naszego okręgu tej metody programowania i planowania prac jest pozytywna. Ocenia się, że:

- pozwala ona na wprowadzenie elementu planowania długofalowego,

- umożliwia powiązanie prac oddziału nie tylko z wszelkiego rodzaju wytycznymi, wskazówkami i zadaniami Centrali Banku i oddziałów wojewódzkich, ale przede wszystkim z planem techniczno-ekonomicznym przedsiębiorstwa,

- jest ona dostatecznie elastyczna, aby można było w niej zmieścić zadania nie przewidziane,

- daje właściwą podstawę do zorganizowania następnej kontroli wewnętrznej,

- i wreszcie — stwarza ona możliwość metodycznego przeglądu wszelkich zadań i aktualnych zagadnień oraz dokonywania spośród nich świadomego wyboru, zabezpieczającego w dostatecznym stopniu prawidłowe wykonanie podstawowych zadań i obowiązków Banku. A o to nam przede wszystkim chodziło.

ROMAN MICHEJDA

Poznań

Porównawcza analiza wyników działalności przedsiębiorstwa

Wyniki finansowe są jednym z zasadniczych sprawdzianów wypełnienia przez przedsiębiorstwo podstawowego celu jego działalności gospodarczej oraz miernikiem zużytych nakładów pracy, związanych z tą działalnością.

Dlatego też w strukturze bodźców ekonomicznych uwzględnia się aspekt wyników finansowych, a ustawa o funduszu zakładowym (jednym z zasadniczych bodźców ekonomicznych) ustala, że fundusz zakładowy tworzy się „w celu zainteresowania załóg w zwiększeniu rentowności przedsiębiorstw”. Porównawcza analiza wyników (akumulacji lub zysku) powinna zajmować właściwe miejsce również w bankowej analizie działalności przedsiębiorstwa w celu uzyskania oceny jego pracy w dłuższych okresach.

Aby jednak zdobyć właściwy obraz faktycznych osiągnięć przedsiębiorstw, wyniki osiągnięte w poszczególnych okresach muszą być porównywalne.

Dla uzyskania porównywalności zachodzi potrzeba eliminowania takich czynników, które powodują poprawę bądź pogorszenie wyników finansowych w okresie badanym, na skutek oddziaływania czynników niezależnych od przedsiębiorstwa ani od specjalnych wysiłków załogi.

Wymienione w ustawie, a przede wszystkim w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1959 roku (na rok 1960) i rozporządzeniu z dnia 23 stycznia 1961 roku (na rok 1961) w sprawie funduszu zakładowego w państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych (Dz. U. Nr 9/61, pozycja 49) zasady tworzenia

funduszu zakładowego stanowiły podstawę do wydania przez ministra finansów instrukcji w sprawie do prowadzenia do porównywalności gospodarczych wyników państwowych przedsiębiorstw przemysłowych (obliczanie bazy), wskaźników dyrektywnych oraz obliczania dodatkowego funduszu zakładowego (M.P. Nr 30/60, pozycja 143). Instrukcja ta została uzupełniona instrukcją ministra finansów z dnia 20 lutego 1961 roku w związku z przepisami rozporządzenia Rady Ministrów, dotyczącego zasad tworzenia funduszu zakładowego w roku 1961 (M.P. Nr 20/61, pozycja 94).

Wykorzystanie tych metod w pracach analitycznych aparatu bankowego lub wykorzystanie orzeczeń sporządzonych przez biegłych księgowych, a dotyczących sprawdzenia obliczenia prawidłowości bazy będącej podstawą obliczenia odpisów na fundusz zakładowy (okólnik Nr Ks. 10/60 z dnia 5 października 1960 roku — Dziennik Urzędowy Ministerstwa Finansów Nr 120/60, pozycja 26) daje podstawy do pogłębienia analizy nie tylko przyczyn wpływających na kształtowanie się rentowności, ale na głębsze oświetlenie zjawisk występujących w poszczególnych fazach działalności przedsiębiorstwa.

Wyżej wymieniona instrukcja zakłada, że jeśli między warunkami działalności przedsiębiorstwa, założonymi w planie techniczno-ekonomicznym na dany rok a warunkami roku poprzedniego zachodzą istotne różnice, poprawę rentowności oblicza się nie w stosunku do faktycznych wyników finansowych poprzedniego roku, **lecz do wyników doprowadzonych do porównywalności, czyli tak zwanej bazy**. Za zmianę warunków uważa się:

1) zmianę urzędowych cen sprzedaży produkcji i usług,

2) zmianę urzędowych cen zużywanych środków produkcji, taryf, usług, jak również wysokości marż, stawek płac, składek na ubezpieczenia państwowe i społeczne, stawek podatkowych, stopy procentowej oraz zasad i norm amortyzacji (zwanych warunkami produkcji),

3) zmianę struktury asortymentowej produkcji (przez zmianę struktury asortymentowej rozumie się tu zmianę proporcji w ilościach poszczególnych wyrobów, występowanie nowych asortymentów i zaniechanie produkcji asortymentów wytwarzanych uprzednio).

Wynik doprowadza się do porównywalności, gdy zachodzi jedna lub więcej zmian warunków działalności przedsiębiorstwa, wymienionych w punktach 1—3.

Analizę możemy przeprowadzać albo w odniesieniu do akumulacji, albo tylko w odniesieniu do wyniku. Zgodnie z paragrafem 3, punkt 8 instrukcji ministra finansów, gdy za wynik przyjmuje się zysk bądź stratę, a nie akumulację, a przedsiębiorstwo opłaca podatek obrotowy (od operacji nietowarowych) oraz obowiązane jest do rozliczania cen różnic, to do wyliczeń przyjmuje się ceny sprzedaży, odpowiednio skorygowane o podatek obrotowy i różnice budżetowe.

Gdy jednocześnie zachodzą zmiany cen sprzedaży oraz zmiany warunków produkcji i struktury asortymentowej, baza będzie ilustrować teoretyczny wynik działalności przedsiębiorstwa w roku poprzednim, jaki byłby osiągnięty przy takiej strukturze asortymentowej i cenach sprzedaży, jakie zostały przyjęte do planu na rok bieżący oraz przy takich jak w roku ubiegłym kosztach jednostkowych produkcji i poziomie sprzedaży (koszty jednostkowe roku ubiegłego brane są pod uwagę w warunkach produkcji, przewidywanych w planie na rok bieżący).

Jeśli więc zachodzą wszystkie zmiany, o których mowa wyżej, bazę oblicza się według następującego wzoru:

$$B = S_1 - (K \cdot W) \pm DP$$

gdzie: B = baza,

S_1 = wartość sprzedaży wyrobów i usług w roku ubiegłym w cenach sprzedaży planowanych na rok bieżący,

K = koszt własny planowanych do sprzedaży wyrobów i usług według jednostkowych kosztów własnych roku ubiegłego, doprowadzonych do porównywalności,

W = wskaźnik zmiany wartości sprzedanych wyrobów i usług (wskaźnik zmiany wartości sprzedanych wyrobów i usług

oblicza się jako stosunek: $\frac{S_1}{S_2}$, gdzie

S_2 = wartość planowanej sprzedaży na rok bieżący),

KW = koszty bazowe,

DP = założony w planie na rok bieżący wynik działalności pozaoperacyjnej, sprzedaży materiałów oraz inne zyski i straty nadzwyczajne.

Koszt własny planowanych do sprzedaży wyrobów i usług (doprowadzony do porównywalności) można ustalić według poniższego wzoru:

$$K = ip \cdot K_1 + in \cdot K_2$$

gdzie: ip = ilość wyrobów i usług planowanych do sprzedaży w roku bieżącym, zaliczonych do **produkcji porównywalnej**,

K_1 = odpowiadające im koszty jednostkowe **roku poprzedniego**, skorygowane do warunków produkcji przewidzianych w planie na rok bieżący (lecz bez zaplanowanej obniżki kosztów),

in = ilość wyrobów i usług planowanych do sprzedaży w roku bieżącym, **zaliczonych do produkcji nieporównywalnej**,

K_2 = odpowiadające im koszty jednostkowe, **przyjęte do planu** na rok bieżący.

(Instrukcja przewiduje uproszczony sposób obliczania „K” w przedsiębiorstwach o szerokim asortymencie).

Przy zmianie tylko struktury asortymentowej posługujemy się również wyżej wymienionym wzorem.

Przy zmianach cen sprzedaży i struktury asortymentowej (warunki produkcji roku poprzedniego zachowane) stosuje się wzór poniższy:

$$B = S_1 - (K_0 \cdot W) \pm DP$$

gdzie: K_0 = koszt własny sprzedanych wyrobów i usług, wyliczony jak we wzorze podstawowym „K”, z tym że w zakresie **produkcji porównywalnej** zamiast kosztów skorygowanych bierze się pod uwagę rzeczywiste koszty jednostkowe roku poprzedniego.

Gdy zmieniają się tylko ceny sprzedaży wyrobów i usług porównywalność uzyskuje się według wzoru:

$$B = S_1 - K_u \pm DP$$

gdzie: K_u = rzeczywiste koszty własne wyrobów i usług sprzedanych w roku poprzednim, według P-24.

W przypadku zmiany cen sprzedaży i warunków produkcji (struktura asortymentowa zachowana) wyliczeń dokonujemy przy pomocy poniższego wzoru:

$$B = S_1 - K_1 \pm DP$$

gdzie: K_1 = suma iloczynów ilości wyrobów i usług sprzedanych w roku poprzednim przez jednostkowe koszty roku poprzedniego, skorygowane do warunków produkcji, planowanych na rok bieżący.

Jeżeli zmieniają się tylko warunki produkcji, stosujemy następujący wzór:

$$B = S_u - (K \cdot W_1) \pm DP$$

gdzie: S_u = rzeczywista wartość sprzedaży roku ubiegłego według P-24.

Przy zmianach warunków produkcji i struktury asortymentowej (ceny sprzedaży roku ubiegłego zachowane) wyliczeń dokonujemy przy pomocy wzoru:

$$B = S_u - (K \cdot W_1) \pm DP$$

gdzie: W_1 = wskaźnik zmiany wartości sprzedaży, obliczony jako iloraz

$$\frac{S_u}{S_2} \left(\frac{\text{sprzedaż rzeczywista roku ubiegłego}}{\text{sprzedaż planowana na rok bieżący}} \right)$$

Na przykładzie liczbowym, zakładając że nastąpiły jednocześnie zmiany cen warunków produkcji i struk-

tury asortymentowej, dokonamy wyliczeń, doprowadzając wynik dwóch okresów do porównywalności.

Założenia:

Przedsiębiorstwo X sprzedało w roku 1960 następujące wyroby:

Tabela 1

Lp.	Nazwa wyrobu	Jednostka miary	Ilość sprzedana	Cena sprzedaży	Jednostkowy koszt własny	Wartość sprzedaży	Koszt własny sprzedaży	Jednostkowy koszt własny skorygowany do warunków 1961 r.
1	2	3	4	5	6	7	8	9
1	A	sztuka	30	40	38	1.200	1.140	38
2	B	sztuka	40	25	21	1.000	840	21
3	C	sztuka	40	15	13	600	520	15
						2.800	2.500	

Wynik pozaoperacyjny za rok 1960 wyniósł „per saldo” 50 (zysk). Wynik rzeczywisty: $2.800 - 2.500 + 50 = 350$.

Przedsiębiorstwo planuje w roku 1961 sprzedaż następujących asortymentów:

Tabela 2

Lp.	Nazwa wyrobu	Jednostka miary	Ilość planowana do sprzedaży	Planowana cena sprzedaży	Planowany jednostkowy koszt własny	Planowana wartość sprzedaży (S_1)	Planowany koszt własny sprzedaży
1	2	3	4	5	6	7	8
1	A	sztuka	35	40	38	1.400	1.330
2	B	sztuka	30	25	20	750	600
3	C	sztuka	40	20	15	800	600
Sprzedaż produkcji porównywalnej						2.950	2.530
4	D	sztuka	25	12	10	300	250
Sprzedaż całkowita						3.250	2.780

Wynik pozaoperacyjny wyniósł +50 (zysk). Wynik planowany na rok 1961: $3.250 - 2.780 + 50 = 520$. Poprawa wyniku między wynikiem planowanym na rok 1961 a wynikiem rzeczywistym roku 1960 wynosi: $520 - 350 = 170$.

Tabela 3

Wartość sprzedaży w roku 1960 w cenach roku 1961 (S_1) i wskaźnik zmiany wartości sprzedaży „W”

L. p.	Nazwa wyrobu	Jednostka miary	Ilość sprzedana w roku 1960	Planowana cena sprzedaży w roku 1961	Wartość sprzedaży w roku 1960 w cenach roku 1961 (S_1)
1	2	3	4	5	6
1	A	sztuka	30	40	1.200
2	B	sztuka	40	25	1.000
3	C	sztuka	40	20	800
4	D	sztuka	x	x	x
					3000

$$W = \frac{S_1}{S_2} = \frac{3.000}{3.250} = 0,923 \text{ (w zaokrągleniu)}$$

Tabela 4

Koszt własny produkcji planowanej do sprzedaży według kosztorysów jednostkowych z roku 1960, skorygowanych do warunków roku 1961 (K)

Lp.	Nazwa wyrobu	Jednostka miary	Ilość planowana do sprzedaży	Jednostkowy koszt własny z roku 1960 skorygowany do warunków 1961 r. (produkcja porównywalna)	Planowany jednostkowy koszt własny dla produkcji nieporównywalnej	Koszt własny produkcji planowanej do sprzedaży według kosztów jednostkowych roku 1960, skorygowany do warunków roku 1961 (K)
1	2	3	4	5	6	7
1	A	sztuka	35	38	x	1.330
2	B	sztuka	30	21	x	630
3	C	sztuka	40	15	x	600
4	D	sztuka	25	x	10	250
						2.810

Obliczenie kosztów bazowych:

$$K \cdot W = 2.810 \cdot 0,923 = 2.594 \text{ (w zaokrągleniu)}$$

Obliczenie bazy (doprowadzenie do porównywalności):

$$B = S_1 (K \cdot W) \pm DP = 3.000 - 2.594 + 50 = 456$$

Poprawa wyniku między wynikiem planowanym na rok 1961 a bazą wynosi:

$$520 - 456 = 64$$

Na poprawę wyniku składa się obniżka kosztów (2.560 — 2.530) wynosząca 30 jednostek i wzrost rozmiarów sprzedaży — 34 jednostki. Wyeliminowane zostały natomiast wpływy zmian struktury asortymentowej, zmiany cen i zmiany warunków produkcji (jednostkowy koszt własny wyrobu „C”, skorygowany do kosztu rzeczywistego z roku 1960).

Należy mieć na uwadze, że przy wyliczeniu poszczególnych wskaźników dokonano zaokrągleń, co jednak nie ma większego wpływu na wysokość poszczególnych czynników.

Przeprowadzenie analizy porównawczej, a tym samym doprowadzenie wyniku do porównywalności, może odbywać się w dwóch etapach. W pierwszej fazie — planowania — doprowadza się do porównywalności wynik roku poprzedniego do warunków okresu planowanego, co zilustrowano w tabeli 4; w drugiej — wynik faktycznie osiągnięty doprowadza się do warunków planowanych, to jest porównywalnych z bazą. W tym drugim wypadku korekty dokonuje się wtedy, gdy w ciągu roku wystąpiły zmiany, wpływające na osiągnięty wynik, w stosunku do warunków stanowiących podstawę porównania.

Na uwagę zasługuje omówienie metody korekty stosowanej w razie pogorszenia wyniku będącego skutkiem zmian asortymentowych w stosunku do założeń planu. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, jeśli zmiany asortymentowe wynikły na skutek żądań odbiorców, to dla uzyskania porównań wynik można odpowiednio skorygować za zgodą jednostki nadrzędnej, w porozumieniu z wojewódzkim oddziałem NBP, właściwym dla danego przedsiębiorstwa.

Korekty dokonujemy przy zastosowaniu poniższych wzorów:

1) przy przekroczeniu planu sprzedaży artykułów deficytowych:

a) gdy wzrost sprzedaży artykułów deficytowych nastąpił kosztem zmniejszenia sprzedaży określonych artykułów rentownych:

$$k = id \cdot sj + ir \cdot zj$$

- gdzie: k = suma korekty,
 id = ponadplanowe ilości artykułów deficytowych,
 sj = planowane straty na jednostkę, ponoszone na artykułach deficytowych,
 ir = ilość wycofanych artykułów rentownych,
 zj = planowane zyski na jednostkę wycofanych artykułów (utrata planowanego zysku);
 b) gdy wzrostowi sprzedaży artykułów deficytowych nie towarzyszyło uszczuplenie sprzedaży określonych artykułów rentownych:

$$k = id \cdot sj$$

- 2) przy zmianie artykułów wyżej rentownych na niżej rentowne:

$$k = iwr \cdot zjw - inr \cdot zjn$$

- gdzie: k = suma korekty,
 iwr = ilość wycofanych artykułów wysoko-rentownych,
 zjw = planowane zyski na jednostkę wycofanych artykułów,
 inr = ilość dodatkowo sprzedanych artykułów nisko rentownych,
 zjn = planowane zyski na jednostkę artykułów nisko rentownych

Przykład:

Tabela 5

Lp.	Nazwa wy-robu	Ilość planowana do sprzedaży	Planowana cena sprzedaży	Planowany jednostkowy koszt własny	Planowana wartość sprzedaży	Planowany koszt własny	Planowany zysk
1	2	3	4	5	6	7	8
1	A	50	30	29	1.500	1.450	+ 50
2	C	50	40	30	2.000	1.500	+ 500
					3.500	2.950	+ 550

Organizacja pracy komórki analiz zbiorczych

Celem utworzenia komórki analiz zbiorczych w wydziale kredytów jest troska o jak najpełniejsze wykonanie zadań oddziału w dziedzinie pieniężno-kredytowej. Oprócz prac z zakresu planowania obiegu pieniężnego (IS A/1) — zdaniem naszym — komórka analiz zbiorczych powinna objąć swoim zakresem działania:

— syntetyczne ujmowanie zjawisk gospodarczych oraz wyprowadzanie wniosków, dzięki czemu oddział będzie stale zorientowany w najważniejszych zagadnieniach ekonomicznych okręgu bankowego,

— wysuwanie postulatów i tez dla ustalania kierunków działania ekonomicznego pionu oddziału, ujmowanych w kwartalnych planach pracy,

— koordynowanie pracy wydziału w zakresie funkcji wynikających z realizacji planu kasowego oraz innych zagadnień ogólnowydziałowych.

Właściwe wykonywanie wyżej wymienionych funkcji przez komórkę analiz zbiorczych wymaga od zatrudnionych w niej pracowników wysokich kwalifikacji, w związku z czym kierownikowi komórki analiz zbiorczych powierza się funkcję zastępcy naczelnika wydziału kredytów i zaleca się mu utrzymywanie z naczelnikiem bliskiej współpracy.

Kierownik komórki analiz zbiorczych może wydawać polecenia pracownikom z pozostałych komórek kredytowych wtedy, gdy sprawuje zastępstwo naczelnika

Baza za rok 1960 wyniosła 450, zaplanowana poprawa wyniku w roku 1961 — 100 (550 — 450).

W ciągu roku nastąpiła zmiana asortymentu w związku z żądaniami odbiorców; zaniechano produkcji rentownego wyrobu „B” i przystąpiono do produkcji deficytowego wyrobu „C”, co wpłynęło na pogorszenie wyniku w porównaniu z planem.

Na skutek tych zmian faktyczna sprzedaż ukształtowała się następująco:

Tabela 6

Lp.	Nazwa wy-robu	Ilość sprzedana	Cena sprzedaży	Jednostkowy koszt własny	Wartość sprzedaży	Koszt własny sprzedaży	Wynik sprzedaży
1	2	3	4	5	6	7	8
1	A	50	30	29	1.500	1.450	+ 50
2	B	50	40	41	2.000	2.050	- 50
					3.500	3.500	0

Korekta wyniku z tytułu zmian asortymentowych, po zastosowaniu wzoru: $k = id \cdot sj + ir \cdot zj$, wyniesie:

$$50 \cdot 1 + (50 \cdot 10) = 50 + 500 = 550$$

Skorygowany wynik wynosić więc będzie 550 jednostek, zaś poprawa wyniku w stosunku do bazy 100 (550 — 450).

Wzory stosowane przy korekcie wyników z tytułu zmian asortymentowych w stosunku do założeń planowych można — moim zdaniem — wykorzystać przy wyliczaniu wysokości przekroczenia osobowego funduszu plac, spowodowanego podejmowaniem produkcji bardziej poszukiwanej przez odbiorców, powodującej wyższy od planowanego udział funduszu plac, w całkowitej wartości produkcji przedsiębiorstwa, podając zamiast akumulacji wysokość jednostkowych kosztów osobowych.

(Uwaga: Symbolikę wzorów przyjęto z materiałów szkoleniowych, opracowanych przez Ministerstwo Finansów).

WACŁAW SŁONINA
 Łódź

nika wydziału (tj. w wypadku nieobecności w pracy naczelnika wydziału). W pozostałych przypadkach polecenia wydawane są przez naczelnika wydziału. Ustalony przez nas zakres czynności komórki analiz zbiorczych obejmuje:

1. Prace ewidencyjno-statystyczne i sprawozdawcze z zakresu planowania kasowego i kredytowego oraz kontroli niektórych dyspozycji pieniężnych jednostek gospodarki społecznoej. Do tej grupy czynności należą:

— prace z zakresu planowania kasowego (wnioski, plany, sprawozdania, statystyka dotycząca planowania kasowego),

— prace z zakresu planowania kredytowego (plany kredytowania, sprawozdania z wykonania tych planów),

— prowadzenie statystyki ekonomicznej oddziału w zakresie i według wzorów ustalonych przez kierownictwo,

— sporządzanie innych zestawień ewidencyjno-statystycznych dla wewnętrznych potrzeb komórki lub potrzeb ogólnowydziałowych,

— wykonywanie bieżącej kontroli niektórych pieniężnych dyspozycji jednostek gospodarki społecznoej (przyjmowanie i akceptowanie oświadczeń — wzór 1) oraz wykonywanie innych bieżących czynności, wynikających z Instrukcji Służbowych A/1 i A/3.

2. Dokonywanie zbiorczych ocen sytuacji ekonomicznej okręgu bankowego w celu wykorzystywania ich dla wytyczenia kierunków działania oddziału oraz informowania władz powiatowych o aktualnych problemach powiatu. Do tej grupy czynności należą w szczególności następujące prace:

- przygotowywanie materiałów na posiedzenia powiatowej komisji do spraw planu kasowego,

- opracowywanie kwartalnych ocen sytuacji gospodarczej okręgu bankowego,

- informowanie miejscowych władz o założeniach planu kasowego oraz o jego realizacji, z równoczesnym podawaniem postulatów, zapewniających wykonanie założeń planu kasowego,

- opracowywanie innych materiałów i sprawozdań syntetycznych dla potrzeb ogólnowydziałowych oraz wynikających z potrzeb współpracy z miejscowymi czynnikami władzy.

3. Wykonywanie kontroli następnej w jednostkach i zakładach budżetowych z zakresu zagadnień objętych Instrukcjami Służbowymi A/1 i A/3 oraz w innych kontrolowanych przedsiębiorstwach na zlecenie i w zakresie podanym przez naczelnika wydziału.

4. Koordynacja pracy w wydziale kredytów w zakresie:

- zastępstwa naczelnika wydziału w czasie jego nieobecności; funkcję tę powierza się wtedy kierownikowi komórki analiz zbiorczych,

- ścisłej współpracy z naczelnikiem wydziału w zakresie problematyki całokształtu pracy komórki analiz zbiorczych, wniosków wynikających z bieżącej obserwacji zjawisk gospodarczych, zachodzących w okręgu (np. z realizacji planu kasowego, kontroli dyspozycji pieniężnych itp.),

- utrzymywania ścisłej współpracy z pozostałymi komórkami kredytowymi w wydziale w zakresie wymiany spostrzeżeń o gospodarce kontrolowanych przedsiębiorstw itp.,

- kompletowania zbioru zarządzeń i innych przepisów otrzymywanych z Centrali Banku i oddziału wojewódzkiego z zakresu kontroli funduszu płac a dotyczących wszystkich kontrolowanych przez oddział przedsiębiorstw, jak również zarządzeń i pism dotyczących planowania kasowego,

- kompletowania i przechowywania biuletynów informacyjnych o sytuacji ekonomicznej, otrzymywanych z Centrali Banku i oddziału wojewódzkiego.

Podział pracy w komórce analiz zbiorczych

Kierownik komórki:

- opracowywanie materiałów na posiedzenia komisji do spraw planu kasowego,

- opracowywanie oceny ekonomicznej okręgu bankowego (po kwartale sprawozdawczym),

- opracowywanie sprawozdania opisowego z wykonania planu kasowego za kwartał w zakresie: wypłaty dla gospodarki nie uspołecznionej (specjalizacja oddziału),

- opracowywanie dla oddziału wojewódzkiego miesięcznych informacji o wykonaniu planu kasowego w zakresie specjalizacji oddziału),

- prowadzenie statystyki ekonomicznej oddziału,
- sporządzanie sprawozdań z wykonania planu kredytowania (część cyfrowa),

- opracowywanie innych analiz i sprawozdań zbiorczych, dotyczących różnych zagadnień ekonomicznych okręgu bankowego w wypadku konkretnej potrzeby,

- przeprowadzanie kontroli następnych w jednostkach w zakresie określonym w operatywnych planach pracy.

Starszy inspektor:

- opracowywanie wniosku do planu kasowego wraz z częścią opisową oraz dokonanie podziału planu kasowego na miesiące i przedstawianie założeń wniosku zespołowi pracowników wydziału,

- opracowywanie sprawozdań cyfrowych z wykonania planu kasowego,

- opracowywanie kwartalnego sprawozdania opisowego z wykonania planu kasowego (z wyjątkiem części tego sprawozdania pisanej przez kierownika),

- prowadzenie statystyki dotyczącej planowania kasowego,

- wykonywanie kontroli bieżącej niektórych dyspozycji pieniężnych,

- współudział w przygotowywaniu materiałów na posiedzenia komisji do spraw planu kasowego,

- opracowywanie dla miejscowych władz powiatowych informacji o założeniach planu kasowego na dany kwartał — z podaniem postulatów zmierzających do zapewnienia jego realizacji,

- opracowywanie innych prac ewidencyjno-statystycznych dla potrzeb ogólnowydziałowych oraz wynikających ze współpracy z miejscowymi władzami,

- przeprowadzanie kontroli następnych w jednostkach i w zakresie podanym w operatywnym planie pracy,

- prowadzenie zbioru zarządzeń z działu A/I i A/III i wszelkich pism dotyczących planowania kasowego oraz kontroli funduszu płac, o ile dotyczą one interpretacji przepisów w stosunku do wszystkich kontrolowanych przez oddział przedsiębiorstw.

Terminarz stałych prac komórki analiz zbiorczych

Kierownik komórki

Starszy inspektor

Pierwszy miesiąc kwartału

- do dnia 15 — sprawozdanie opisowe z wykonania planu kasowego za poprzedni kwartał,

- do dnia 22 — opracowanie i wysłanie materiałów na posiedzenie komisji do spraw planu kasowego,

- do dnia 28 — sporządzenie statystyki ekonomicznej oddziału.

- w dniach: 5, 15, 25 — sprawozdanie dekadowe z wykonania planu kasowego,

- do dnia 10 — cyfrowe sprawozdanie kwartalne z wykonania planu kasowego,

- opracowanie podziału planu na miesiące w 3 dni po przesłaniu przez oddział wojewódzki planu kasowego,

- do dnia 15 — opisowe sprawozdanie kwartalne z wykonania planu kasowego,

- do dnia 24 — sporządzenie statystyki dotyczącej planowania kasowego za kwartał poprzedni,

- do dnia 26 — opracowanie informacji dla władz miejscowych o założeniach planu kasowego na kwartał bieżący.

Drugi miesiąc kwartału

- do dnia 5 — opracowanie ekonomicznej oceny okręgu bankowego za kwartał poprzedni,

- do dnia 7 — sprawozdanie miesięczne z realizacji planu kasowego,

- do dnia 15 — sprawozdanie z wykonania planu kredytowania za kwartał poprzedni (część cyfrowa).

- w dniach: 5, 15, 25 — sprawozdanie dekadowe z wykonania planu kasowego,

- do dnia 6 — sporządzenie statystyki z planu kasowego za miesiąc poprzedni,

- do dnia 24 — opracowanie wniosku do planu kasowego na kwartał następny.

Trzeci miesiąc kwartału

- do dnia 7 — informacja miesięczna z wykonania planu kasowego za miesiąc poprzedni.
- w dniach: 5, 15, 25 — dekadowe sprawozdania z wykonania planu kasowego,
- do dnia 6 — sporządzenie statystyki planowania kasowego za miesiąc ubiegły.

Jak wynika z powyższego układu prac stałych komórki analiz zbiorczych, największe spiętrzenie pracy występuje w pierwszym miesiącu kwartału. Prace te są jak gdyby wyrazem wykonywanych w drugim i trzecim miesiącu kwartału określonych prac kontrolnych i analitycznych.

Tak na przykład właściwe przygotowanie materiałów na posiedzenie komisji do spraw planu kasowego uzależnione jest od przeprowadzenia prac badawczych i analitycznych nad danymi zagadnieniami, które mają być przedmiotem obrad komisji. Problematykę obrad komisji ustala się bowiem w operatywnym planie pracy, przewidując w tym celu określone prace analityczne i inne konieczne ustalenia do zrealizowania w drugim i trzecim miesiącu kwartału. Posiedzenia komisji odbywają się w pierwszym miesiącu kwartału.

W miesiącach drugim i trzecim każdego kwartału planuje się również dla komórki analiz zbiorczych kontrole następne, w zakresie Instrukcji Służbowych A/1 i A/3, w jednostkach i zakładach budżetowych.

Dla pełnego obrazu sytuacji podajemy również ustalenia organizacyjne w zakresie trybu i sposobu ustalania kwartalnych planów pracy.

Kwartałny plan pracy wytycza zadania dla wydziału na okres pomiędzy kolejnymi terminami sprawozdań kwartalnych z kontroli stanu finansowego przedsiębiorstw. Kwartałny plan pracy jest wynikiem hierarchizacji potrzeb w zakresie prac kontrolnych, analitycznych w dziedzinie pieniężno-kredytowej działalności oddziału i ma dyrektywny charakter dla wszystkich pracowników wydziału. W planie pracy nie zamieszcza się prac stałych, wynikających z instrukcji służbowych i zarządzeń Prezesa NBP.

Tryb opracowania planu pracy przedstawia się następująco:

1. Na podstawie kwartalnych listów Prezesa Banku i dyrektora oddziału wojewódzkiego w sprawie wytycznych do planu kasowego i kredytowego oraz na podstawie wniosków z oceny sytuacji ekonomicznej okręgu bankowego i statystyki ekonomicznej, z uwzględnieniem posiadanego rozeznania sytuacji w kontrolowanych jednostkach, naczelnik wydziału dokonuje konfrontacji otrzymanych wytycznych z występującymi problemami w sytuacji ekonomicznej okręgu, ustalając w ten sposób zadania, które wymagają włączenia ich do planu pracy ze względu na:

— zgodność zadań zalecanych przez Centralę Banku i oddział wojewódzki z aktualną sytuacją w okręgu bankowym,

— istnienie określonych problemów w okręgu bankowym, które nie są uwzględnione w wytycznych wyższych szczebli, a które wymagają przeprowadzenia prac analityczno-kontrolnych.

Prace powyższe naczelnik wydziału wykonuje wspólnie z kierownikiem komórki analiz zbiorczych.

2. Kierownicy komórek są obowiązani ustalać ze swoimi grupami aktualne problemy, dotyczące poszczególnych przedsiębiorstw oraz przygotować własne uwagi do planu pracy.

Po otrzymaniu z Centrali Banku i z oddziału wojewódzkiego wytycznych na dany kwartał, treść ich jest omawiana na ogólnowydziałowej odprawie roboczej w celu poinformowania wszystkich pracowników o zalecanych kierunkach prac. W ciągu dwóch dni po odbyciu odprawy roboczej kierownicy komórek zbierają od wszystkich inspektorów wytypowane przez nich zadania na kwartał bieżący, z podaniem tematyki pracy i przedsiębiorstw objętych daną tematyką.

3. W terminie do dnia 10 drugiego miesiąca kwartału naczelnik wydziału, dysponując materiałem jak w punktach 1 i 2, ustala ostateczny plan pracy wspólnie z kierownikami grup. Równocześnie zostaje ustalona tematyka następnego posiedzenia komisji do spraw planu kasowego i odpowiednie zadania na tym tle dla komórki analiz zbiorczych.

Plan pracy zostaje omówiony na naradzie roboczej i dostarczony każdej komórce. W stosunku do każdej pozycji w planie pracy podaje się osobę odpowiedzialną za wykonanie, przewidywany termin wykonania, jeżeli dla wykonania danej pozycji planu pracy niezbędna jest inspekcja, plan pracy jest równoznaczny z planem inspekcji. Tak sporządzony plan pracy zostaje zatwierdzony przez dyrektora oddziału.

Realizacja planu pracy

Wszystkie prace będące wynikiem realizacji planu pracy (np. notatki z inspekcji, wyniki analiz itp.) powinny być zakończone w każdym przypadku wnioskami wynikającymi z tych prac wraz z propozycjami zastosowania interwencji lub oddziaływania kredytowego. Wyniki powyższych prac dostarczane są kierownikowi grupy, który po zapoznaniu się z nimi i ewentualnym uzgodnieniu wniosków z wykonawcą przedstawia je naczelnikowi wydziału. Z chwilą zaakceptowania przez naczelnika wydziału wniosków wynikających z danej analizy czy też ze sprawozdania z inspekcji — zostaje stwierdzone wykonanie danej pozycji w planie pracy.

Jeden raz w miesiącu naczelnik wydziału odbywa odprawę roboczą z kierownikami grup, poświęconą omówieniu realizacji planu pracy.

Po zakończeniu kwartału objętego planem pracy omawia się stopień wykonania tego planu na ogólnowydziałowej odprawie roboczej (w tym samym dniu, w którym następuje zaznajomienie z planem pracy na kwartał bieżący).

BENEDYKT BIELEWICZ
MARIAN POLACZEK

Kłodzko

Mechanizacja prac na maszynie wielolicznikowej typu „Ascota”

Od wprowadzenia w oddziałach wojewódzkich wielolicznikowych maszyn typu „Ascota” upłynął stosunkowo krótki okres czasu, tym niemniej dotychczasowe doświadczenia w zakresie organizacji i przebiegu tych prac pozwalają już obecnie na dokonanie wymiany poglądów i wyciągnięcie odpowiednich wniosków.

Okres rozruchu maszyn był z jednej strony okresem poszukiwań właściwych rozwiązań organizacyjnych, dostosowanych do posiadanych warunków i możliwości, z drugiej zaś strony był okresem zapoznawania się z technicznymi możliwościami maszyny. Istniejące warunki lokalowe zmuszały przede wszystkim do wygospodarowania oddzielnego pomieszczenia dla „Asco-

ty”. Umieszczenie bowiem „Ascoty” na sali jednego z wydziałów utrudniało pracę tak pracownikom wydziału, jak również operatorowi. Rozwiązania wymagała również sprawa ustawienia stanowiska zmechanizowanej sprawozdawczości w schemacie organizacyjnym oddziału. W wyniku dyskusji postanowiono czynności związane z opracowywaniem sprawozdawczości scentralizować, ustalając jako dyspozytora i koordynatora tych prac wydział organizacji. W świetle dotychczasowego przebiegu prac i osiągniętych wyników wydaje się, że decyzja scentralizowania czynności w wydziale organizacji była słuszną, pozwoliła bowiem na stworzenie właściwych ram organizacyj-

nych, uwzględniających potrzeby poszczególnych wydziałów.

W pierwszym okresie wykorzystania „Ascoty” — ze zrozumiałych względów — ograniczało się do sporządzania za ledwie kilku sprawozdań, a mianowicie:

- zbiorczego rocznego bilansu brutto,
- sprawozdania z wyników finansowania i kontroli przedsiębiorstw (F-6006 i 6007) oraz
- zbiorczego planu kredytowania w układzie branżowym i resortowym (F-6080 — na rok 1961).

Przy opracowywaniu zbiorczych zestawień kredytowych, F-6006 i F-6007, uwzględniano jedynie branże, w których ilość sprawozdań jednostkowych wynosi co najmniej pięć. Zestawienia kredytowe branż mniejszych opracowywane były na sumatorach.

Zabezpieczenie podstaw organizacyjnych pozwoliło na rozszerzenie zakresu prac wykonywanych na maszynie typu „Ascota”. Mając na uwadze konieczność pełnego wykorzystania „Ascoty”, jak również zmechanizowania możliwie największej ilości aktualnej sprawozdawczości, a tym samym odciążenia pracowników od cyfrowego opracowywania tych sprawozdań — w szczególności w pionie planistyczno-kredytowym — zestawiony został wykaz sprawozdań do opracowywania na „Ascocie”. Wykaz ten obejmował podstawowe sprawozdania wszystkich pionów, a zarazem znacznie wykraczał poza ramy ustalone w pierwszym okresie. Propozycje szły w kierunku zmechanizowania:

w pionie planistyczno-kredytowym

- dekadowych sprawozdań z wykonania planu kasowego F-4623,
- kwartalnych sprawozdań z wykonania planu kasowego F-4624,
- kwartalnego wniosku oddziału NBP do planu kasowego F-4620,
- planu kasowego F-4622,
- sprawozdań z wyników finansowania i kontroli przedsiębiorstw (wg układu branżowego i resortowego) F-6006 i F-6007,
- kwartalnych sprawozdań z wykonania funduszu płac F-6006 i F-6007, część IV;

w pionie operacyjno-rachunkowym

- bilansów obrotów i sald F-10150, arkusze I—IV
- wykazów stanów rachunków bankowych F-6005,
- sprawozdań z wykonania budżetu państwa — dochody F-3432 i F-3432/I,
- sprawozdań z wykonania budżetu państwa — wydatki F-3431 i F-3431/I,
- kwartalnego wykazu gotówki F-4915,
- sprawozdań z rozprowadzenia znaków wartościowych pomiędzy punkty sprzedaży detalicznej F-9259,
- sprawozdań ze znaków wartościowych za okres I.I.—31.X. F-9260,
- rocznego bilansu obrotów i sald (oraz niektórych załączników do tego bilansu) F-10901, arkusze I—III;

w pionie administracyjno-gospodarczym

- miesięcznych sprawozdań z wykonania budżetu Banku F-3431,
- kwartalnych sprawozdań z wykonania budżetu Banku F-3431,
- ewidencji danych statystycznych z zakresu operacji bankowych F-1842/I,
- list płac,
- ewidencji GUS, dotyczącej etatów i funduszu płac.

Oprócz tego na maszynie „Ascota” opracowano w bieżącym roku między innymi:

- założenia planu kasowego na rok 1962,
- sprawozdawczość poawansową z etatów i funduszu płac,
- roczne sprawozdanie z obrotu znakami wartościowymi,
- rozliczenia międzyoddziałowe (otwarte pozycje do kont bilansowych 232 i 233),
- zestawienie danych z planu sfinansowania inwestycji produkcyjnych przedsiębiorstw i kapitałnych remontów na 1962 rok,
- plan zatrudnienia i osobowego funduszu płac.

11 piec 1962 roku
dni robocze

Tabela 1

Rodzaj sprawozdania	2	3	4	5	6	9	10	14	16	26	27	28	30	31	Uwagi
Dekadowe sprawozdanie z wykonania planu kasowego F-4623					1				1	1					
Kwartalne sprawozdanie z wykonania planu kasowego F-4624							4								
Kwartalny wniosek oddziału NBP do planu kasowego F-4620															nie występuje
Plan kasowy F-4622											6 x x x				termin bliżej nie określony
Sprawozdanie z działalności kredytowej F-6001, funduszu płac F-6002, inwestycji i kapitałnych remontów F-6003										7	7	7	7		Wydział Kredytów Przemysłu
Jak wyżej F-6001, 6002 i 6003														7	Wydział Kredytów Handlu i Usług
Bilans obrotów i sald F-10150			5												
Wykaz stanów rachunków bankowych F-6005					5										
Sprawozdanie z wykonania budżetu państwa — dochody — F-3432	3	5													
Sprawozdanie z wykonania budżetu państwa — wydatki — F-3431				4											
Fundusz płac i stypendia F-3431								4							
Kwartalne sprawozdanie z wykonania budżetu Banku F-3431			1												
Kwartalny wykaz gotówki F-4915						3									
Przepracowane roboczogodziny — razem	3	5	6	4	6	3	4	4	1	8	13	7	7	7	

Propozycje te zostały przekonsultowane z zainteresowanymi wydziałami i w wyniku wymiany poglądów został opracowany terminarz prac.

Kwartalny terminarz prac wymienia rodzaj sprawozdań, daty opracowywania oraz ilość godzin przewidzianych do opracowania sprawozdania. Układ kwartalnego terminarza prac ilustrują tabele 1, 2 i 3.

ników finansowania i kontroli przedsiębiorstw (dawny F-6006 i 6007) nie dawał pewności właściwego przejęcia sum przez operatora nawet w przypadku jak najbardziej starannego zestawiania sprawozdań według branż i resortów.

Powstała więc konieczność wprowadzenia do tych sprawozdań tak zwanych liczb kontrolnych. W wy-

sierpień 1962 roku
dni robocze

Tabela 2

Rodzaj sprawozdania	1	2	3	4	6	7	8	9	10	11	13	14	15	16	25	27	Uwagi
Dekadowe sprawozdanie z wykonania planu kasowego F-4623					1									1	1		
Wniosek oddziału NBP do planu kasowego F-4620																3	
Sprawozdanie z działalności kredytowej F-6001, funduszu płac F-6002, inwestycji i kapitalnych remontów F-6073	3	7	7	7													Wydział Kredytów Handlu i Usług
Jak wyżej F-6001									7	7	7	7	7				Wydział Planowania
Jak wyżej F-6002 i 6003						7	7	7									Wydział Planowania
Bilans obrotów i sald F-10150			5														
Wykaz stanów rachunków bankowych F-6005					5												
Sprawozdanie z wykonania budżetu państwa — dochody F-3432	3	5															
Sprawozdanie z wykonania budżetu państwa — wydatki F-3431				4													
Fundusz płac i stypendia F-3431													4				
Przepracowane roboczogodziny — razem	10	12	12	11	6	7	7	7	7	7	7	7	11	1	1	3	

Wrzesień 1962 roku
dni robocze

Tabela 3

Rodzaj sprawozdania	1	3	4	5	6	15	26	Uwagi
Dekadowe sprawozdanie z wykonania planu kasowego F-4623					1	1	1	
Bilans obrotów i sald F-10150			5					
Wykaz stanów rachunków bankowych F-6005					5			
Sprawozdanie z wykonania budżetu państwa — dochody — F-3432	3	5						
Sprawozdanie z wykonania budżetu państwa — wydatki — F-3431				4				
Fundusz płac i stypendia F-3431						4		
Przepracowane roboczogodziny — razem	3	5	5	4	6	5	1	

Dla zabezpieczenia terminowego przekazywania sprawozdań na maszynę zainteresowane wydziały zostały zobowiązane do przedkładania odpowiednich materiałów najpóźniej w godzinach rannych, ustalonych w terminarzu dni. Sprawdzenie sprawozdań pod względem formalnym i ewentualnie rachunkowym należało do obowiązków zainteresowanych wydziałów.

Praktyka wykazała, że układ niektórych części formularza, dotyczącego kwartalnych sprawozdań z wy-

ku rozważań zrealizowany został wniosek usprawnieniowy, zgłoszony przez osoby związane z bezpośrednim opracowywaniem sprawozdawczości na „Ascoocie”. W związku z tym zarządzeniem dyrektora oddziału wojewódzkiego wprowadzono obowiązek dodatkowego podawania na wyżej wymienionych formularzach (z wyjątkiem części II) sumy wszystkich pozycji danej części i to zarówno odnoszącej się do kolumny „plan”, jak i „wykonanie”. Wprowadzenie tego obowiązku zmniejszyło do minimum ilość błędów oraz dało operatorowi pewność właściwego i bezbłędного przejęcia poszczególnych sum. W nowym układzie formularzy liczby kontrolne zostały odpowiednio uwzględnione.

Niezależnie od powyższego, naświetlenia wymaga również sprawa technicznego opracowywania sprawozdań na „Ascoocie”. Oddział Wojewódzki NBP w Bydgoszczy przez dłuższy czas zatrudniał tylko jedną operatorkę. Dla sprawozdawczości z działalności kredytowej, a ściślej mówiąc dla części II tego sprawozdania, ustawiono tablicę sterującą. Pozostałe części tego sprawozdania, jak również wszystkie inne sprawozdania pionu planistyczno-kredytowego i wydziału operacyjno-rachunkowego opracowuje się przy pomocy rejestrów.

Według naszej oceny praca na rejestrach ze względu na to, że na formularzach występowała stosunkowo duża ilość tak zwanych „okienek” (nie wypełnionych rubryk), jest bardziej ekonomiczna, ale z drugiej strony wymaga koncentracji uwagi, co przy dość długich okresach pracy operatorki nie jest rzeczą łatwą. O rozmiarze oszczędności uzyskanych dzięki maszynie „Ascoota” świadczą najlepiej dane tabeli 4 na stronie 624.

Ilość czasu zużywanego dotychczas przez wydziały fachowe na sporządzenie sprawozdawczości zbiorczej

Tabela 4
w roboczegodzinach

Rodzaj sprawozdania	Trzeci kwartał 1961 roku			Numer formularza	Drugi kwartał 1962 roku		
	czas potrzebny na sporządzenie uprzednio*)	czas sporządzenia na „Ascocie”(**)	oszczędności*)		czas potrzebny na sporządzenie uprzednio	czas sporządzenia na „Ascocie“	oszczędności
1	2	3	4	1	2	3	4
F-4623	36	11,15	24,45	4623	36	6	30
F-4624	14	3	11	4624	14	2,30	11,30
F-4620	21	2,45	18,15	4620	21	2	19
F-4622	21	5	16	4620	21	3,30	17,30
F-6006 i 6007	300	30	270	6001**) 6002**) 6003**)	400	40	360
F-10150 I-IV	84	18	66	10150 I-IV	84	10,30	73,30
F-6005	123	12	111	6005	246***)	9	237
F-3431/I F-3431 F-3432 F-3432/I	87	36	51	3431/I 3431 3432 3432/I	87	30	57
F-4915	10	2	8	4915	10	1,30	8,30
R a z e m	696	120	576		919	105	814

*) wyliczony czas opracowania sprawozdań oraz oszczędności dotyczące okresu kwartalnego.

**) opracowywano pierwotnie 376 egzemplarzy, obecnie 535 egzemplarzy.

***) opracowywano pierwotnie 200 egzemplarzy, obecnie 400 egzemplarzy.

„systemem tradycyjnym” (rubryka 2 tabeli 4) przy pomocy maszyn liczących — ustalono w oparciu o opinie pracowników zainteresowanych wydziałów oraz własne rozeznanie. Dane te nie mogą być oczywiście zupełnie ściśle, niemniej jednak nie odbiegają one na pewno w zasadniczy sposób od czasu faktycznie wówczas przepracowanego.

Dane zamieszczone w rubrykach 3 tabeli 4 uzyskaliśmy łatwo dzięki temu, że operator stale i na bieżąco odnotowuje czas zużywany na sporządzenie poszczególnych sprawozdań. Jest rzeczą oczywistą, że czas ten jest uzależniony nie tylko od wyboru najbardziej trafnego rozwiązania organizacyjnego i technicznego, ale również zależy w dużej mierze od umiejętności osób bezpośrednio obsługujących „Ascotę”.

Czas sporządzania sprawozdań ulega stopniowo dalszemu zmniejszeniu w wyniku nabywania przez operatorów coraz większej sprawności i szybkości. Czas sporządzania sprawozdań na „Ascocie” uległ w ciągu ostatnich trzech kwartałów wyraźnemu skróceniu. Nie ulega wątpliwości, że pewne dalsze oszczędności czasu przy sporządzaniu sprawozdawczości są jeszcze możliwe przez zwiększenie szybkości bezpośredniej obsługi „Ascoty”, niemniej jednak — siłą rzeczy — są ograniczone. Dlatego też dalszego zwiększenia efektywności prac na „Ascocie” należy — zdaniem naszym — przede wszystkim szukać w mechanizacji dalszych czynności oraz w usprawnieniach typu organizacyjno-technicznego.

Autorzy artykułu — kierując się tymi przesłankami — zgłosili projekt racjonalizatorski, dotyczący modyfikacji F-6001 „sprawozdawczość z działalności kredytowej na koniec kwartału”. Zmiana polega na tym, że przedstawiony został układ rubryk części I, III i IV w taki sposób, że umożliwiała to — przy ustawieniu tablic sterujących — dodatkowo na:

— automatyczne nanoszenie na F-6001 wszystkich pozycji odnoszących się do jednej branży (czystopis — zbitka branżowa),

— automatyczne uzyskiwanie danych w przekroju resortów.

Realizacja wyżej wymienionego projektu (obecny układ formularza nie pozwalał na tego rodzaju rozwiązanie) wyeliminuje:

— konieczność nanoszenia przez poszczególnych inspektorów kredytowych danych cyfrowych z taśm maszynowych sporządzonych na „Ascocie” na „zbitkę” branżową — F-6001,

— przepisywanie tych danych przez maszynistki oraz kontrolowanie zgodności naniesienia przez inspektorów,

— konieczność powtórnego zestawiania na „Ascocie” danych ze „zbitki” branżowych w przekroju resortów.

Należy nadmienić, że F-6001 jest jednym z najbardziej pracochłonnych sprawozdań cyfrowych w skali Banku, w związku z czym ewentualna realizacja wyżej wymienionego projektu dałaby bardzo poważne oszczędności czasu i pozwoliłaby na automatyczne przyspieszenie sprawozdawczości w przekroju resortów i działów. Dla porządku należy nadmienić, że przejście na wyżej wymieniony system wyłania konieczność dostarczania na „Ascotę” przez poszczególne wydziały kredytów oddziału wojewódzkiego uporządkowanego kompletu sprawozdań branżowych całego resortu, aby dane przekroju ujmowały bezwzględnie cały resort.

Obecny rozmiar zestawianej przez nas sprawozdawczości w związku z równoczesnym spiętrzeniem się terminów wykonania, szczególnie na początek drugiego miesiąca kwartału, kiedy ilość efektywnych godzin pracy na „Ascocie” wynosi niekiedy 10—12 godzin, nie sprawiło, że konieczne były starania o uzyskanie drugiej maszyny „Ascoty”. Starania te zostały uwieńczone sukcesem, tak że dysponujemy obecnie — dzięki przydziałowi z Centrali — drugą „Ascotą”. Pozwala nam to w dniach nasilenia pracować równocześnie na dwóch maszynach. Praca operatorów staje się dzięki temu o wiele spokojniejsza i wydajniejsza. Odsunęliśmy przez to od siebie również stale zagrażające nam dotąd niebezpieczeństwo niedotrzymania terminów wobec Centrali albo konieczności powrotu do systemu tradycyjnego sporządzenia sprawozdawczości — niezwykle pracochłonnego — na wypadek poważniejszej awarii jednej maszyny. Wreszcie dzięki drugiej „Ascocie” możemy obecnie zestawiać większą ilość sprawozdań jednostkowych oraz szukać dalszych możliwości mechanizacji.

Rzeczą niezmiernie ważną jest odpowiedni dobór operatorów maszyn. Obecnie dysponujemy dwoma w pełni wykwalifikowanymi osobami z wydziału organizacji, obsługującymi między innymi i „Ascoty” oraz planujemy przeszkolić dwie dalsze osoby na razie w zakresie najmniej skomplikowanych sprawozdań z oddziałów miejskich. Starania nasze idą w kierunku takiego przeszkolenia tych osób, aby osiągnęły one pełne kwalifikacje. W ten sposób chcemy zabezpieczyć pełną sprawność obsługi maszyn na wypadek urlopów lub chorób operatorów „etatowych”.

Nieodzownym warunkiem postępu mechanizacji jest ścisła i harmonijna współpraca z kierownikiem warsztatu napraw maszyn biurowych oddziału wojewódzkiego oraz — szczególnie w pierwszym okresie — z tak zwanym organizatorem (u nas zastępcą głównego księgowego), który dzięki uczestnictwu w specjalnie zorganizowanym przez Centralę Banku w roku 1961 kursie w Karl Marx-Stadt w NRD wniósł cenny wkład w mechanizację pierwszych sprawozdań i szkolenie operatorów.

Reasumując należy stwierdzić, że osiągnięta już obecnie przez mechanizację oszczędność czasu na szczeblu oddziału wojewódzkiego jest niezwykle duża, a uzyskana poprawa w terminowości i jakości przesyłanej dla Centrali Banku sprawozdawczości — bezsporna. Dalszy wyraźny postęp w skali wszystkich okręgów będzie jednak możliwy — abstrahując od tego, co już powiedziano poprzednio — jedynie w drodze wzajemnych, skoordynowanych przez Centralę i jakże koniecznych, kontaktów z poszczególnymi oddziałami wojewódzkimi, rozpowszechniania we wszystkich okręgach ciekawych rozwiązań organizacyjno-technicznych, spotkań na szczeblu Centrali i regularnej wymiany doświadczeń i poglądów osób zajmujących się mechanizacją sprawozdawczości w oddziałach wojewódzkich.

MARIAN DESKOWSKI
LEONTYNA OKUPNIK
Bydgoszcz

NOTY BIBLIOGRAFICZNE

Gosudarstwiennyj Bank SSSR k XXII sjezdu KPSS. Moskwa 1961, Gosfinizdat s. 131.

Książka przedstawia w formie syntetycznej działalność Banku Państwa ZSRR w okresie pomiędzy XX i XXII Zjazdem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w zakresie kredytowania gospodarki narodowej, systemu rozliczeń wewnętrznych i międzynarodowych, dalszego umocnienia obiegu pieniężnego i podniesienia siły nabywczej rubla radzieckiego. Materiał został przygotowany przez grupę pracowników Centrali Banku Państwa.

Konstrukcja książki, jeśli chodzi o przedstawienie problemów, jest następująca: Bank Państwa ZSRR w służbie budowy socjalistycznej ekonomiki; Bank Państwa — bank emisyjny i ośrodek kasowy kraju; Kredytowanie gospodarki narodowej; Kasowe wykonanie budżetu państwa Związku Radzieckiego; Bank Państwa — ośrodek rozliczeniowy kraju i ośrodek organizujący rozliczenia w gospodarce narodowej; Rozliczenia międzynarodowe i kredytowanie handlu zagranicznego. Książkę zamykają dane statystyczne dotyczące działalności Banku Państwa ZSRR za lata 1956—1961.

FEDOROWICZ ZDZISŁAW: *Pieniądz w gospodarce socjalistycznej.* W-wa 1962 s. 334.

Celem pracy było przedstawienie teoretycznej analizy problematyki pieniądza w gospodarce socjalistycznej, jego istoty i funkcji. Rozważania swe autor oparł na podstawowych tezach Marksa w tym przedmiocie. Materiał książki zawiera następujące problemy: Istota pieniądza jako stosunku społecznego; For-

my pieniądza w systemie prywatnej własności środków produkcji; Formy pieniądza w gospodarce socjalistycznej; Pieniądz socjalistyczny jako miara wartości; Rola pieniądza w podziale produktu społecznego w gospodarce socjalistycznej (schematy podziału produktu społecznego i obiegu pieniądza w gospodarce socjalistycznej — kredyt bankowy a obieg pieniądza i podział produktów w gospodarce socjalistycznej — pozapieniężne czynniki równowagi monetarnej w gospodarce socjalistycznej — pieniężno-kredytowe czynniki równowagi monetarnej w gospodarce socjalistycznej — prawo obiegu pieniężnego). Wartość pracy podnosi wykorzystanie, drogą krytycznej analizy, osiągnięć pisarzy socjalistycznych w tym przedmiocie.

BOGUMIŁ SZYMOT — „Bankowa kontrola kasowego wykonania budżetu”, Kontrola Państwowa, Nr 4/62 s. 9.

W artykule tym (należącym do cyklu artykułów budżetowych) — autor poddaje analizie i ocenie działalność banku centralnego, jako współkontrolera w dziedzinie wykonywania budżetu PRL oraz rozważa możliwość praktycznej realizacji szeregu koncepcji usprawnieniowych.

Wysunięte w artykule wnioski „de lege ferenda” zmierzają w szczególności do pełnego zabezpieczenia prawidłowej działalności jednostek budżetu centralnego i budżetów terenowych w drodze pogłębienia i poszerzenia kontroli bankowej oraz przemawiają za koniecznością przeprowadzenia gruntownych reform w tym zakresie.

A. Z.

